

1175

Problems of the Polish
Resettlement Corps
in Great Britain
as Presented
by the Daily
"Dziennik Polski
i Dziennik Żołnierza"
in 1946-1960

**Problemy Polskiego
Korpusu Przysposobienia
i Rozmieszczenia
w Wielkiej Brytanii
na łamach „Dziennika
Polskiego i Dziennika
Żołnierza” w latach
1946-1960**

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Dziennikarstwa
Akademia Świętokrzyska
ul. Leśna 16
PL 25-509 Kielce

**Jolanta
CHWASTYK-
-KOWALCZYK**

KEY WORDS

Polish émigré press in Great Britain
in 1945-1960,
Polish Resettlement Corps,
Industrial Settlement Corps

SŁOWA KLUCZOWE

polska prasa emigracyjna w Wielkiej Brytanii
w latach 1945-1960, Polski Korpus Przysposobienia
i Rozmieszczenia (Polish Resettlement Corps),
Industrial Settlement Corps

ABSTRACT

The author presents articles published in London's daily "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" concerning the Polish Resettlement Corps (PRC) in Great Britain in 1945-1960. She discusses topics such as the demobilisation of Polish Armed Forces after 1945, the dramatic situation of Polish troops, the conditions of accession to the PRC, protests of Polish recalcitrants, training and employment opportunities for Poles, the situation of women within the PRC, the moral standing of Polish émigrés, the naturalisation of Poles and the recovery of so-called "Italian Funds".

ABSTRAKT

Autorka przedstawia publikacje na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” dotyczące Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (Polish Resettlement Corps) w Wielkiej Brytanii w latach 1946-1960. Omówiła sposób demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych po 1945 r., dramatyzm sytuacji i panujących nastrojów w PSZ, warunki wstępowania do PKPR, protesty „opornych” (recalcitrants), kursy i warunki zatrudnienia Polaków oraz sytuację kobiet w ramach PKPR, kondycję moralną uchodźstwa polskiego, naturalizację Polaków, a także kwestię odzyskania tzw. Funduszy Włoskich.

Streszczenie

Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia (Polish Resettlement Corps) był formacją ochotniczą, utworzoną przez władze brytyjskie na przełomie sierpnia i września 1946 roku (formalne zapisy od marca 1947), służącą demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych podległych władzom RP na uchodźstwie. Mogli do niej wstępować żołnierze odbywający służbę w PSZ przed 1 czerwca 1945 roku. Liczba osób wcielonych do PKPR szacowana jest na 103–114 tys. Rozwiązanie PKPR nastąpiło 30 września 1949 roku. Ostatnie kontrakty upłynęły w październiku 1950 roku. Dopiero od 1 stycznia 1950 roku brytyjskie ministerstwo pracy pozwoliło Polakom na wolny wybór zawodu i zatrudnienia. Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej: DPiDŻ) zamieszczał apele o objęcie PKPR żołnierzom byłym jeńcom z kampanii wrześniowej i AK, dipisom, publikacje na temat zasad wstępowania do PKPR, organizowanych kursów zawodowych i podejmowania zatrudnienia, ogólnego nastroju Polaków, którzy mieli poczucie rozgoryczenia i oszukania przez aliantów, represyjne praktyki władz brytyjskich wobec „opornych”, degradację polskiej inteligencji, w tym kobiet, odzyskania tzw. Funduszy Włoskich w 1953 roku. Objężdżając polskie obozy i hostele sprawozdawcy DPiDŻ: Jotka, Zygmunt Nagórski (jr), Marek Święcicki, Ryszard Kiresnowski, Marian Czuchnowski, Melchior Wańkowicz, Antoni Drwęski, Wawrzyniec Czereśniewski, Marian Emil Rojek, Tadeusz Nowakowski, Ryszard Mossin, Karol Zbyszewski zamieszczali w gazecie reportaże o życiu Polaków. Ostatnim śladem na łamach DPiDŻ po PKPR była informacja o likwidacji polskiego osiedla — Hostelu Doddington w Cheshire pod koniec sierpnia 1960 roku.

Badacze zajmujący się emigracją polską na Wyspach Brytyjskich nie ustalili dotąd dokładnej liczby Polaków, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii przejściowo lub na stałe w latach 1939–1945¹. Grupę tę stanowili żołnierze wojska polskiego, członkowie rządu, cywile, ewakuowane dzieci.

Charakterystyczną cechą tych migracji jest to, że Polacy nie przebywali na Wyspy Brytyjskie bezpośrednio z Polski, a opuszczając ją wcale nie zakładali, że Wielka Brytania będzie ich ostatecznym miejscem osiedlenia. Większość opuściła Polskę albo w 1939 r., uciekając do państw sąsiednich, albo też w czasie późniejszych przymusowych deportacji do Niemiec i Związku Radzieckiego. Ich droga na wyspy była złożona i długa. Część dotarła do Anglii w czerwcu 1940 r. Z Francji po jej kapitulacji, część z Litwy w 1940 r. po inwazji radzieckiej oraz ze Związku Radzieckiego po wybuchu w czerwcu 1941 r. wojny niemiecko-radzieckiej — przez m. in. Persję (z wojskiem polskim gen. Andersa), Irak, Palestynę, Egipt, Włochy, lub nawet przez Nową Zelandię i Australię. Ostatnia fala przybyła do Anglii z Niemiec pod koniec wojny i po jej zakończeniu, m.in. przez Włochy i Francję.²

Większość Polaków uważała swój pobyt na Wyspach za kolejny etap wojennej tułaczki, a publikacje na łamach gazety wyraźnie mówiły o zamiarze powrotu do Kraju po zakończeniu wojny. Z Francji po czerwcu 1940 roku przybyło do Wielkiej Brytanii ok. 30 tys. żołnierzy polskich i 3 tys. cywilów. Po zakończeniu działań wojennych na Wyspach znajdowało się około 90–95 tys. Polaków, w tym 60 tys. wojska³. W latach 1945–1947 liczba ta wzrosła do przeszło 250 tys. Polaków.

Byli wśród nich żołnierze Polskich Sił Zbrojnych z oddziałów pod brytyjskim dowództwem, które ściągnięto na teren Zjednoczonego Królestwa w celu prze-

¹ K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–1950*, London 1989; J. Zubrzycki, *Polish Immigrants in Britain*, The Hague 1956; B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961; S. Patterson, *The Poles: An exile community in Britain*, [w:] *Between Two Cultures. Migrant and Minorities in Britain*, Oxford 1977.

² J. Serwański, *Polacy w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 423.

³ Tamże, s. 424.

prowadzenia demobilizacji. Początkowo tylko nieliczni zdecydowali się na powrót do Polski.⁴

Tadeusz Radzik zauważa, że przez pierwsze dwa lata po wojnie trwały wzmożone migracje Polaków: z Wielkiej Brytanii do Polski oraz z krajów europejskich (głównie z Włoch i z Niemiec), Bliskiego Wschodu, Indii i Afryki do Wielkiej Brytanii, co pozwala tylko na szacunkowe określenie aż do roku 1950 stanu populacji polskiej⁵. Za Swordem, Daviesem i Ciechanowskim podał, że wśród 90–95 tys. Polaków znajdowało się, według źródeł wojskowych 54 234 żołnierzy lądowej armii polskiej, 21 744 cywilów, a 14–19 tys. służyło w lotnictwie, marynarce wojennej oraz Pomocniczej Służbie Kobiet. Spośród 249 tys. żołnierzy PSZ (XII 1945 r.) około 200 tys. przybyło do Wielkiej Brytanii.

Zarazem jednak 95 tys. do 1949 roku repatriowało się do Kraju. Do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia [dalej: PKPR] wstąpiło do lutego 1949 roku 114 tys. żołnierzy i oficerów, ale i z tej grupy przeszło 20 tys. powróciło do Polski lub emigrowało dalej.⁶

Nie budzą większych wątpliwości dane brytyjskie odnośnie do przybyłej do Wielkiej Brytanii grupy tzw. „dipisów” (Displaced Persons) oraz członków rodzin żołnierskich. Było to w sumie ok. 32 tys. osób. Ponadto 12 do 14 tys. osób przybyło do Niemiec i Austrii w ramach programu European Voluntary Workers jako robotnicy-ochotnicy. W rezultacie, w październiku 1949 r. na terenie Wielkiej Brytanii przebywało ok. 160 tys. Polaków.⁷

Brytyjczycy 5 lipca 1945 roku cofnęli uznanie polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie i przerzucili je na prosowiecki Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie, co wywołało konsternację w środowisku Polonijnym na całym świecie. DPiDŻ od tej pory zasypywany był dowodami poparcia Polaków przebywających w wolnym świecie dla polskiego rządu w Londynie. Brytyjczycy i Amerykanie nadal zachęcali Polaków do powrotu, ale zdecydowana większość żołnierzy, przeważnie pochodzących z ziem wschodnich, odmówiła. Pomimo sowieckiej propagandy, powszechnie akceptowanej na Zachodzie, która głosiła, że Polska jest wolna, że odbędą się wolne wybory i że wszyscy polscy żołnierze powinni jak najszybciej wrócić do Kraju oraz coraz częściej pojawiających się okrzyków: „Poles go Home”, londyński dziennik odnotowywał przychylne Polakom głosy brytyjskie różnych środowisk, dające wyraz oburzeniu, że Alianci zdradzili w Jałcie swojego

⁴ Tamże.

⁵ T. Radzik, *Spółeczność polska w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1990*, [w:] *Polonia w Europie...*, s. 437.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 438.

wiernego sojusznika, że należy rozwiązać palący problem naturalizacji Polaków, bronić praw tych wszystkich, których pozbawiły ojczyzny i wolności jaltańskie decyzje⁸. Sytuacja była coraz bardziej napięta. Pismo przestrzegało Polaków przed pułapkami prawnymi i czyhającym niebezpieczeństwem ze strony Konsulatu Generalnego tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który ogłosił w Londynie obwieszczenie o rejestracji obywateli polskich⁹. Ujawnianio konsekwencje prawne rejestracji w reżymowym konsulacie, która odbierała prawa uchodźcze. Obawiano się, że oddanie się pod jurysdykcję warszawską będzie dla władz brytyjskich podstawą do przymusowej repatriacji. Łamy DPiDŻ zapalały dyskusje nt. „Dlaczego nie możemy powrócić do domu”¹⁰. Dostrzeżono, że wojsko polskie na Zachodzie było problemem międzynarodowym¹¹ i 90% żołnierzy nie chce wracać¹².

Józef Garliński odnotował w swoich pamiętnikach:

Zachodni politycy wiedzieli, że wojna z Sowietami „o Polskę” nie wchodzi w grę, ale wielu naszych żołnierzy nadal w nią wierzyło i każdy krok zmierzający do demobilizacji polskich jednostek groził niepokojem, do buntu włącznie. Brytyjczycy to rozumieli i już w połowie 1945 roku, po cofnięciu uznania, rozpoczęli ostrożne sondáže. Toczyły się rozmowy z dowódcami dużych polskich jednostek i z ambasadorem Raczyńskim. [...] W 1946 roku, gdy było już jasne, że olbrzymia większość polskich żołnierzy pozostanie na Zachodzie, a rząd brytyjski zdecydował, że będą się mogli tutaj osiedlić. 21 maja minister spraw zagranicznych Ernest Bevin odbył decydującą rozmowę z gen. Andersem i kilkoma innymi polskimi generałami. Poinformował ich, że Drugi Korpus zostanie przetranspor-

⁸ (b.z.), *W najbliższych dniach rząd brytyjski wypowie się na temat naturalizowania cudzoziemców*, DPiDŻ 1945, nr 268, s. 2; *Oświadczenie bryt. Min. Spraw Wewnętrznych*, DPiDŻ 1945, nr 271, s. 1; (b.z.), *Jak sprowadzić swoich bliskich do Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1945, nr 272, s. 4; (b.z.), *Trudności naturalizacji brytyjskiej. O sprawach polskich jeszcze nie zdecydowano*, DPiDŻ 1945, nr 274, s. 4; *„Polacy, a nie Niemcy są ofiarami wojny!”*. Znamienna debata w Izbie Lordów, DPiDŻ 1945, nr 290, s. 1, 4; *W sprawie powrotu żołnierzy do Kraju*. Oświadczenie radia brytyjskiego, DPiDŻ 1945, nr 291, s. 1, 4; (b.z.), *Naród polski wie, że Rząd Tymczasowy jest jedynie zakamuflowanym rządem sowieckim*, DPiDŻ 1945, nr 292, s. 1; tenże: *Naga prawda w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1945, nr 293, s. 1; *Obywatelstwo brytyjskie dla Polaków przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 29, s. 1, 4; *Parlament a Wojsko Polskie*, DPiDŻ 1946, nr 33, s. 1; *Min. Bevin broni dobrego imienia żołnierza polskiego*. Debata w Izbie Gmin, DPiDŻ 1946, nr 46, s. 1; *Bądźcie lojalni wobec żołnierzy polskich — apeluje min. Bevin do Izby Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 47, s. 2, 4; *Naród nasz nie pozwoli na poniżenie Polaków — ks. Kard. Griffin w obronie wolności, sprawiedliwości i demokracji*, DPiDŻ 1946, nr 61, s. 1; *Szkoci w obronie praw Polski*, DPiDŻ 1946, nr 77, s. 3.

⁹ (j. B.), *Kamuflaż rejestracji*, DPiDŻ 1946, nr 36, s. 2.

¹⁰ Np. *Dyskusja publiczna w Conway Hall — 11 II 1946*, DPiDŻ 1946, nr 38, s. 4; *prze-druk z „The Economist”: Dlaczego Polacy nie chcą wracać?*, DPiDŻ 1946, nr 200, s. 2.

¹¹ *Wojsko polskie na Zachodzie — problemem międzynarodowym*, DPiDŻ 1946, nr 42, s. 1.

¹² *W oczekiwaniu na plan demobilizacji — 90% żołnierzy PSZ nie chce wracać*, DPiDŻ 1946, nr 109, s. 1.

towno do Wielkiej Brytanii, tu przeprowadzi się demobilizację, zaś polscy żołnierze, ochotniczo, będą mogli zapisywać się do specjalnego Industrial Settlement Corps, który ułatwi im przejście do życia cywilnego. Ostatecznie utrzymała się nazwa Polish Resettlement Corps (Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, PKPR). Zapisy rozpoczęły się we wrześniu 1946 roku.¹³

Tadeusz Wyrwa w *Bezdrożach dziejów Polski* napisał, że:

... celem rządu brytyjskiego była likwidacja PSZ w możliwie bezbolesny dla niego sposób, a więc bez użycia przemocy i bez nadania rozgłosu sprawie polskiej.¹⁴

W marcu 1946 roku pojawiły się w DPiDŻ doniesienia o rozmowach przedstawicieli władz brytyjskich z polskimi dowódcami w sprawie demobilizacji, a ściślej — likwidacji Polskich Sił Zbrojnych oraz rozważania na ten temat w prasie brytyjskiej¹⁵. Żołnierze II Korpusu i innych polskich jednostek byli przeświadczeni, że „jeżeli Rząd brytyjski zlikwiduje Wojsko Polskie — to dokona ostatecznej zdrady Narodu Polskiego”¹⁶. Minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin prezentował w Izbie Gmin wielokrotnie sytuację Polaków¹⁷. Gazeta przedrukowywała jego najistotniejsze wystąpienia, jak np. z 20 marca 1946 roku, kiedy rozdano żołnierzom PSZ oświadczenie rządu brytyjskiego (wzywające do repatriacji) dołączone do deklaracji rządu warszawskiego w sprawie powrotu do Polski¹⁸. Zastanawiano się ilu Polaków powróci do Kraju¹⁹. Roztrząsano perspektywy emigracji²⁰. Domagano się, by Polacy mogli sami i bez nacisków zewnętrznych podjąć decyzję na temat powrotu do Polski²¹. Adam Pragier w swoim odczycie 5 kwietnia 1946 roku zorganizowanym przez Stowarzyszenie Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie

¹³ J. Garliński, *Świat mojej pamięci. Wspomnień tom drugi*. Londyn, Warszawa 1998, s. 35.

¹⁴ T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 1998, s. 132; W X rozdziale tej publikacji pt. *Rozbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* autor omówił i podał obszerną, interesującą bibliografię na ten temat.

¹⁵ 18 marca — „wezwanie” do powrotu. *Decyzje w sprawie Polskich Sił Zbrojnych*, DPiDŻ 1946, nr 64, s. 1.

¹⁶ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 139.

¹⁷ Min. Bevin broni dobrego imienia żołnierza polskiego. *Debata w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 46, s. 1; *Bądźcie lojalni wobec żołnierzy polskich — apeluje min. Bevin do Izby Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 47, s. 2, 4; *Naród nasz nie pozwoli na poniżenie Polaków — ks. Kard. Griffin w obronie wolności, sprawiedliwości i demokracji*, DPiDŻ 1946, nr 61, s. 1; P. Bevin o wojsku polskim. *Dziś przemówienie w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 68, s. 1.

¹⁸ *Przemówienie min. Bevina w Izbie Gmin. Deklaracje w sprawie powrotu do Kraju. Sposób traktowania żołnierzy powracających do Kraju*, DPiDŻ 1946, nr 69, s. 1, 4.

¹⁹ *Ilu Polaków powróci do Kraju? Opinia brytyjska omawia deklarację p. Bevina*, DPiDŻ 1946, nr 70, s. 1, 4.

²⁰ (R-n), *Perspektywy emigracji*, DPiDŻ 1946, nr 79, s. 2; A. Pragier, *Dziś i jutro emigracji*, DPiDŻ 1946, nr 86, s. 2.

²¹ (b.z.), *Zostawmy decyzje powrotu żołnierzom PSZ*, DPiDŻ 1946, nr 82, s. 4.

wyraził przekonanie, że Polaków poza Krajem „zatrzymuje obowiązek walki o niepodległość, w którego spełnianiu nikt ich zastąpić nie może. [...] Protest przeciwko temu, co uczyniono z Polską”²².

Doniesienia gazety z maja 1946 roku potwierdzają tezę T. Wyrwy, że władze brytyjskie opracowywały sposób likwidacji PSZ bez współudziału czynników polskich, w tajemnicy²³. Generał Anders z wstępnych rozmów w Londynie powrócił do Włoch i nie był o niczym informowany. W swoich wspomnieniach napisze później:

7 maja 1946 roku ukazała się w prasie brytyjskiej wzmianka o dalszych postanowieniach w sprawie demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych bez porozumienia się z zainteresowanymi.²⁴

22 maja 1946 roku minister Bevin złożył oświadczenie w Izbie Gmin o likwidacji PSZ, sprowadzeniu II Korpusu do Wielkiej Brytanii i utworzeniu PKPR, który miał funkcjonować dwa lata jako rozwiązanie przejściowe²⁵. Londyński dziennik odnotował przychylne na ogół reakcje prasy brytyjskiej po oświadczeniu Bevina w sprawie Polaków²⁶. Zdarzały się jednak głosy protestu i to ze strony przyjaźnie dotąd nastawionych do Polaków Szkotów, którzy obawiali się bezrobocia²⁷. Gazeta dopiero 3 czerwca 1946 roku zamieściła rozkaz gen. Andersa do żołnierzy z dnia 29 maja odnoszący się do demobilizacji²⁸. Zapewniał w nim żołnierzy, że:

Pójdziemy z ziemi włoskiej, poprzez ziemię brytyjską, a jutro nie wiadomo poprzez jaki szlak, do Polski takiej, o jaką walczyliśmy, do Polski prawdziwej, której żadne serce polskie nie wyobraża sobie bez Lwowa i Wilna. Z drogi tej, która jest naszą drogą historyczną, nie zejdziemy. Nasza służba nie kończy się. Nasz pochód do Polski wolnej, całej i niepodległej trwa. (...) Otrzymaliśmy również zapewnienie połączenia żołnierzy z ich rodzinami znajdującymi się na

²² A. Pragier, *Dziś i jutro emigracji*, DPiDŻ 1946, nr 86, s. 2.

²³ Nowa nota w sprawie demobilizacji, DPiDŻ 1946, nr 108, s. 1; *Zapowiedź niepokojących zmian*, DPiDŻ 1946, nr 108, s. 3; *Osiedlić uchodźców przed zimą! Przemówienie posła Stokesa w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 113, s. 1; *II Korpus przyjeżdża do Wielkiej Brytanii — 117 tys. osób; tylko 3 tys. do Polski*, DPiDŻ 1946, nr 118, s. 1; *Dobra wola i szukanie rozwiązań. W Izbie Gmin — o przyszłości żołnierzy polskich*, DPiDŻ 1946, nr 120, s. 2.

²⁴ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, wyd. 2, Londyn 1950, s. 407.

²⁵ *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Polski Korpus Przynależności* zapowiada min. Bevin, DPiDŻ 1946, nr 121, s. 1, 4.

²⁶ *Po decyzjach demobilizacyjnych. Polski Korpus Przynależności organizacją przejściową*, DPiDŻ 1946, nr 122, s. 1; „Nie mogąc zapewnić bezpieczeństwa w Polsce, przyjmujemy gościnnie Polaków”, pisze prasa brytyjska po oświadczeniu min. Bevina, DPiDŻ 1946, nr 123, s. 3.

²⁷ Z. Nagórski (jr), *Szkocja reaguje na przyjazd II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 125, s. 3.

²⁸ „Nie zejdziemy z naszej drogi”. Rozkaz gen. Andersa do żołnierzy II Korpusu, DPiDŻ 1946, nr 130, s. 1.

terenie Afryki, Indii, Meksyku itp. Realna ocena sytuacji politycznej, w jakiej znalazł się Naród Polski, a z nim i my, jego żołnierze — kazały nam przyjąć tę tak ciężką dla nas jednostronną decyzję Rządu Brytyjskiego.²⁹

W obliczu impasu konferencji do spraw uchodźców w Londynie, gen. Anders, prezydent Raczkiewicz i premier Arciszewski realnie ocenili sytuację międzynarodową oraz posunięcie rządu brytyjskiego, które było klęską polityczną Polaków. T. Wyrwa stwierdził, że:

W wojsku polskim we Włoszech zawrzało. Jak pisał [...] Zbigniew Jasiński, na podstawie własnych obserwacji, podczas gdy „ówczesny Londyn był zastraszo-ny i służalczy... w masach żołnierzy II Korpusu trwał duch zdecydowanie bojowy”. Najsilniej zareagowało dowództwo 5 Kresowej Dywizji Piechoty (5KDP) z gen. Nikodemem Sulikiem i jego szefem sztabu, ppłk. dypl. Piotrem Harcajem na czele, co przeszło do historii jako protest, „bunt” tej Dywizji, historii na ogół przemilczanej.³⁰

W DPiDŻ na ten temat również nie ukazał się żaden artykuł. Argumenty ppłk. Harcaja na odprawie u gen. Andersa z dnia 30 maja, tj. domaganie się od Brytyjczyków układu, który zapewniłby nie tylko żołnierzom II Korpusu ale i całemu uchodźstwu (kombatanci z AK, jeńcy z 1939 roku, dipisi, uchodźstwo cywilne) warunki do życia na obczyźnie, pojawiają się jednak w piśmie w kolejnych miesiącach. Generalnie gazeta w tym okresie preferowała linię polityczną zgodną z przekonaniami gen. Andersa, by nie zadrażniać stosunków z Anglikami, jej łamy nie ukazały dramatyzmu sytuacji i panujących nastrojów w polskim wojsku we Włoszech. Dały jednak wyraz głębokiemu oburzeniu i goryczy z powodu braku zaproszenia żołnierzy PSZ przez aliantów do wzięcia udziału w wielkiej „Paradzie Zwycięstwa” 8 czerwca 1946 roku w Londynie³¹. Dwudziestu pięciu lotników, którzy walczyli o Anglię i zostali zaproszeni, odmówili udziału w defiladzie z uwagi na to, że pominięto siły lądowe i marynarkę.

Przyjazd pierwszych żołnierzy II Korpusu do Wielkiej Brytanii 13 czerwca 1946 roku zdefiniował rodzaj publikacji, jakie ukazywały się w londyńskim dzienniku³². Ich ton znakomicie oddają słowa ze wspomnień Aleksandra Błuma:

²⁹ Tamże, Rozkaz ten zachował się w Archiwach IPMS w Londynie. Sygnatura: B/846.

³⁰ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 144.

³¹ *Kto będzie reprezentował Polskę na defiladzie zwycięstwa? Lotnicy odmawiają. Ży-mierski przysłał delegację*, DPiDŻ 1946, nr 133, s. 1; A. Prager, *Nieobecni*, DPiDŻ 1946, nr 134, s. 1; *Polacy defilowali w Glasgow*, DPiDŻ 1946, nr 137, s. 1.

³² *Przyjazd pierwszych żołnierzy II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 137, s. 1; M. Świąćicki, *Pierwsi żołnierze polscy z Włoch. Gościnne przyjęcie ze strony Brytyjczyków*, DPiDŻ 1946, nr 141, s. 3; *4 tys. żołnierzy II Korpusu na „Mauretani”*, DPiDŻ 1946, nr 144, s. 1; *Nowy transport żołnierzy z Włoch*, DPiDŻ 1946, nr 147, s. 1; (R. K.), *Z Włoch do Liverpoolu*, DPiDŻ 1946, nr 148, s. 1.

W Anglii czuliśmy się, jak ryba wyrzucona na brzeg. Wszystko tu było inne, wyspiarskie i bardziej obce: klimat, język, ludzie, tempo i sposób życia ład i porządek. Panowała cisza, nuda i jakiś dziwny niepokój w sercu i strach urzędzenia tu sobie nowego życia. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że równoległe z agonią Wojska Polskiego, odbywała się agonía brytyjskiego lwa, degradacja i dezintegracja imperium brytyjskiego. [...] Odniesione było gorzej anizeli Pyrrusowe zwycięstwo, bo wojna zakończyła się klęską całego Zachodu i niesłychanym, niezasłużonym [...] zwycięstwem chytrego Stalina.³³

Starano się wyjaśniać Polakom i Brytyjczykom czym w ogóle ma być PKPR³⁴. Zawiadamiano o kolejnych transportach Polaków z Włoch, Afryki, Bliskiego Wschodu, Indii itd.³⁵. Pojawiły się pytania o możliwości zatrudnienia Polaków³⁶. W związku z masowym napływem rodaków, polskie organizacje uchodźcze w Wielkiej Brytanii 24 czerwca 1946 roku, z inicjatywy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska) utworzyły Komisję Koordynacyjną Komitetu Społecznego Organizacji Zawodowych, która otoczyła opieką nowo przybyłych³⁷. Poinformowano, że w Edynburgu Polska Agencja Prasowa wydała broszurę z cyklu „Documents and Opinions” pt. *Future of the Polish Army, Navy and the Air Force*, która była zbiorem oficjalnych oświadczeń polskich i brytyjskich³⁸. Ponadto zawierała rozkaz gen. Andersa wydany w związku z ewakuacją II Korpusu z Włoch, rozkaz wiceadmirała Świrskiego, wydany po opuszczeniu bandery na „Błyskawicy”, „Burzy” i „Wilku”, wypowiedzi z dyskusji w Izbie Gmin na temat udziału Polaków w Paradzie Zwycięstwa oraz fragmenty opinii prasy brytyjskiej.

Zygmunt Nagórski jr. ostrzegał, że brytyjscy górnicy nie chcą, by Polacy zajmowali ich miejsca pracy³⁹. Na te wiadomości nakładały się doniesienia o pogromie Żydów w Krakowie i w Kielcach, o nadużyciach UNRRA w Niemczech wobec polskich dipisów. Odredakcyjne komentarze potwierdzały ogólne poczucie chaosu i niepewności co do przyszłości Polski, Europy i świata. Panowało przekonanie, że Brytyjczycy chcieli usunąć polski problem z widoku poprzez rozbitcie większych skupisk uchodźczych, roztopić element polski wśród społeczeństw Europy. Jerzy Lerski po latach napisał, że „zabrało wtedy męża stanu kalibru Józefa Piłsudskiego”⁴⁰. Generałów dowodzących jednostkami PSZ na Zachodzie.

³³ A. Blum, *Moja zimna wojna. Wspomnienia emigracyjne*, Londyn 1984, s. 17.

³⁴ *Charakter i organizacja Korpusu Przysposobienia. Gen. Kopański o przyszłości PSZ*, DPiDŻ 1946, nr 143, s. 1.

³⁵ *Repatriacja Polaków z Afryki*, DPiDŻ 1946, nr 149, s. 3; *Ostatnie oddziały II Korpusu opuszczają Włochy. Pożegnalne oświadczenie gen. Andersa*, DPiDŻ 1946, nr 253, s. 3.

³⁶ *Czy Polacy będą pracowali w kopalniach brytyjskich?*, DPiDŻ 1946, nr 149, s. 1; *O zatrudnianie Polaków w kopalniach brytyjskich*, DPiDŻ 1946, nr 172, s. 1.

³⁷ *Organizacje społeczne witają II Korpus*, DPiDŻ 1946, nr 151, s. 3.

³⁸ *O przyszłości PSZ*, DPiDŻ 1946, nr 151, s. 3.

³⁹ Z. Nagórski (jr.), *Górnicy nie chcą nas*, DPiDŻ 1946, nr 152, s. 3.

⁴⁰ J. Lerski, *Emisariusz „Jur”*, Londyn 1984, s. 209.

... przeraziło widmo kryzysu; nie wytrzymali napięcia; odważni w otwartym boju z wrogiem — ulekli się sojuszników... Nawet na to się nie zdobyli, by spisać z Brytyjczykami należytą umowę rozbrojeniową... Obrońcy Warszawy [1944 r.], kapitulując, [...] mieli odwagę stawiać Niemcom warunki. A dowódcy emigracji nie odważyli się odezwać po męsku choćby do ministra Bevina.⁴¹

Z numeru 169 DPiDŻ, z dnia 20 lipca, poświęconego żołnierzom II Korpusu przybyłym z Włoch do Wielkiej Brytanii, zawierającego powitalne wypowiedzi osobistości życia brytyjskiego oraz polskiego Londynu, wyłania się obraz manifestacji przyjaźni polsko-brytyjskiej, nie ma śladu wahań i rozterek żołnierzy PSZ⁴². Kilka dni później jednak ukazał się list do redakcji od czytelnika z II Korpusu, w którym czytamy:

W stosunku do żołnierza obowiązuje dowódców szczerłość. Nie wolno go okłamywać dla tzw. wyższych celów. Dowódca powinien żołnierzowi mówić prawdę i tylko prawdę, a w sytuacjach trudnych lub krytycznych jest to zgoła konieczne, gdyż tylko wtedy żołnierz może ufać swojemu przełożonemu, jeżeli jest pewien, że to, co mu się mówi, jest prawdziwe. Propaganda pracująca na usługach wojska często pozwala sobie na pewne odskoki od zasad mówienia prawdy. Robią to nawet nieliczni dowódcy w dobrej nawet wierze... Nie wolno jednak nigdy świadomie okłamywać podwładnych. Jakie trudności powoduje nieumiejętna lub przesadna propaganda, mogą ocenić ci żołnierze, którzy ostatnio przybyli z Włoch na teren Anglii i tu zostali oblani zimną wodą realizmu sytuacji, dla których dzisiejsza rzeczywistość może być przykrym zaskoczeniem.⁴³

Jotka w cyklu *II Korpus w Wielkiej Brytanii*, zapoznawał czytelników z problemami żołnierzy, ich potrzebami, możliwościami kontaktu z rodzinami w Kraju, zatrudnieniem, sposobem życia, połączeniem rodzin na emigracji, działalnością w organizacjach kombatanckich i społecznych, przekonywał do nauki języka angielskiego⁴⁴. Wspomagali go Zygmunt Nagórski (jr.) oraz Marek Świącicki, którzy jeżdżąc po obozach wysiedleńców pisali z nich do londyńskiego dziennika reportaże⁴⁵.

⁴¹ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 157.

⁴² DPiDŻ 1946, nr 169, s. 1–4.

⁴³ Jotka, *Głos czytelnika z II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 173, s. 3.

⁴⁴ Jotka, *II Korpus w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1946, nr 182, s. 3; tenże, *Głosy z II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 185, s. 3; *Z życia polskich wysiedleńców. Konferencja w sprawie zatrudnienia*, DPiDŻ 1946, nr 186, s. 3; *Potrzeby II Korpusu. Organizujemy Stowarzyszenie Polskich Kombatanów*, DPiDŻ 1946, nr 193, s. 3; *Z życia oddziałów II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 196, s. 3; *Z życia oddziałów II Korpusu — Uczmy się języka angielskiego*, DPiDŻ 1946, nr 204, s. 3.

⁴⁵ Z. Nagórski (jr.), *II Korpus w Wielkiej Brytanii — Co wam dziś dać możemy*, DPiDŻ 1946, nr 187, s. 3; tegoż, *Z życia II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 208, s. 3; M. Świącicki, *W obozach II Korpusu. Kresowa przyjeżdża do Anglii*, DPiDŻ 1946, nr 188, s. 3; tenże, *W obozach II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 194, s. 3; *Z obozów II Korpusu. Kobiety, żony żołnierzy*, DPiDŻ 1946, nr 199, s. 3.

W sierpniu 1946 roku ukazało się przemówienie Tomasza Arciszewskiego wygłoszone na powitanie żołnierzy PSZ z Włoch⁴⁶ oraz pełny tekst deklaracji i warunków przyjęcia w szeregi Polish Resettlement Corps (PKPR)⁴⁷. Wynikało z nich, że brytyjskie ministerstwo — War Office rozesłało wszystkim żołnierzom polskim deklarację, proponującą zgłoszenie się do PKPR i wyjaśniającą warunki. Dokument ten składał się z 16 punktów. Najważniejszy mówił o tym, że:

PKPR wchodzi w skład Armii Brytyjskiej. Tworzy się go aby dopomóc oficerom i szeregowym PSZ przysposobić się do życia cywilnego.⁴⁸

Kolejne punkty zobowiązywały do służby w PKPR przez okres dwóch lat (w razie znalezienia na własną rękę pracy żołnierze mogli przejść wcześniej do rezerwy), degradowały polskich oficerów do stopnia podporucznika, pozostałych do szeregowców, informowały, że w razie poważnych wykroczeń żołnierze polscy będą podlegali Brytyjskiemu Sądowi Wojskowemu. Następne publikacje omawiały proces normalizacji sytuacji Polaków w Wielkiej Brytanii⁴⁹. Ogłoszono na łamach dziennika, że rekrutacja do PKPR rozpocznie się 11 września 1946 roku⁵⁰.

3 września 1946 roku Rząd Polski w Londynie wydał oświadczenie, którego punkt drugi brzmiał:

Rząd RP w narzuconych przez okoliczności warunkach, oraz w przeświadczeniu, że nastąpi odpowiednie zabezpieczenie przyszłości żołnierzy b. jeńców z kampanii wrześniowej i AK zaleca żołnierzom PSZ wstępowanie do PKPR. Ze względu na charakter tego Korpusu, nie uważa się służby w nim za służbę w wojsku obcym.⁵¹

Tego samego dnia szef sztabu głównego, gen. Stanisław Kopański [został mianowany przez Radę Gabinetową (Rząd i naczelny wódz) pod przewodnictwem prezydenta Raczkiewicza, zgodnie z propozycją władz brytyjskich, na inspektora generalnego PKPR] wydał rozkaz, który kończył się

⁴⁶ T. Arciszewski, *Do żołnierzy II Korpusu Wojsk Polskich. Witam Was!* DPiDŻ 1946, nr 188, s. 1.

⁴⁷ *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia. War Office do żołnierzy Wojska Polskiego*, DPiDŻ 1946, nr 204, s. 1, 4.

⁴⁸ Tamże, s. 1

⁴⁹ *Aby pomóc — cd. w sprawie dokumentu War Office w sprawie zaciągu do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia*, DPiDŻ 1946, nr 205, s. 2; *Wypełnić ramy — cd. oświadczeń War Office*, DPiDŻ 1946, nr 207, s. 2; (A. B.), *Polska Sekcja Przysposobienia i Rozmieszczenia. Warunki dla Ochotniczek PWSK*, DPiDŻ 1946, nr 210, s. 4; *Polski Korpus Przysposobienia*, DPiDŻ 1946, nr 212, s. 2, 4.

⁵⁰ *Rekrutacja do Korpusu Przysposobienia rozpoczyna się 11 września. Nowe pogróżki komunistów warszawskich*, DPiDŻ 1946, nr 206, s. 1.

⁵¹ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 161.

oświadczeniem: „Zgłaszam swoje wstąpienie do PKPR i zalecam to podległym mi żołnierzom”⁵². 12 września 1946 roku gen. Anders wizytował oddziały II Korpusu na Wyspach Brytyjskich. DPiDŻ zamieścił relację z tego objazdu dwa dni później. W przemówieniu do żołnierzy 14 Brygady Pancernej gen. Anders powiedział:

... doszedłem do przekonania, że macie się zapisać do Polskiego Korpusu Przysposobienia... Pamiętajcie, co Wam mówiłem stale, a teraz powtarzam, że każdy z Was jest ambasadorem sprawy polskiej.⁵³

Zbiegło się to z pierwszym zaproszeniem Polaków przez Brytyjczyków do wzięcia udziału w 6. rocznicy Beattie of Britain⁵⁴. Opublikowano opinie dowódców brytyjskich myśliwców mówiących o odwadze, prawości, o zapale i entuzjzmie polskich lotników w czasie II wojny światowej, informacje o ośmiu polskich lotnikach, którzy mieli przelecieć nad Londynem w czasie wielkiej defilady oraz pożegnaniu polskich dywizjonów myśliwskich przez dowódców lotnictwa brytyjskiego. Padały pytania, kto ma reprezentować interesy demobilizowanych⁵⁵?

Oprócz odmowy przyznania prawa wstępowania do PKPR jeńcom kampanii wrześniowej i Armii Krajowej⁵⁶, była bolesna sprawa żołnierzy II Korpusu, którzy ożenili się z Włoszkami i nie mieli prawa ich zabrać do Wielkiej Brytanii. Zmuszało to ich do pozostania we Włoszech, co w ówczesnych warunkach było niemożliwe, bo nie było stosownych porozumień. Dziennik śledził los tych pokrzywdzonych grup⁵⁷. Dopiero w lutym 1947 roku ustalono, że żołnierze polscy ożenieni z Włoszkami mogą pozostać w Wielkiej Brytanii i na ogólnych zasadach przystąpić do PKPR⁵⁸.

Trzeba jednak przyznać, że Brytyjczycy pomogli młodzieży z PSZ w ukończeniu studiów⁵⁹. Gazeta podawała wszelkie komunikaty z tym związa-

⁵² Szef sztabu gen. Kopański o Korpusie Przysposobienia, DPiDŻ 1946, nr 209, s. 1; Gen. Kopański, *Polski Korpus Przysposobienia*, DPiDŻ 1946, nr 212, s. 2, 4; zob. B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 35, s. 61–62.

⁵³ Gen. Anders w oddziałach II Korpusu, DPiDŻ 1946, nr 217, s. 1, 4.

⁵⁴ W 6. Rocznice Beattie of Britain, DPiDŻ 1946, nr 216, s. 1, 4; *Wielka defilada lotnictwa nad Londynem w rocznicę Bitwy o Brytanię*, DPiDŻ 1946, nr 217, s. 1, 4; *Pożegnanie polskich dywizjonów myśliwskich przez dowódców lotnictwa brytyjskiego*: „Znamy Was jako ludzi odważnych, prawych, o wypróbowanych wartościach”, DPiDŻ 1946, nr 221, s. 1, 4.

⁵⁵ Kto ma reprezentować interesy demobilizowanych?, DPiDŻ 1946, nr 233, s. 3.

⁵⁶ Sprowadźmy ich do nas. Prawda o wysiedleńcach, DPiDŻ 1946, nr 247, s. 2; *Byli jeńcy — uchodźcami cywilnymi*, DPiDŻ 1946, nr 254, s. 1.

⁵⁷ B. Jeńcy i żołnierze AK nie przybędą do Wielkiej Brytanii z Niemiec, DPiDŻ 1946, nr 268, s. 3.

⁵⁸ Ożenieni z Włoszkami mogą pozostać w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1947, nr 29, s. 1.

⁵⁹ O dalsze studia żołnierzy II Korpusu, DPiDŻ 1946, nr 152, s. 3; *Studenci polscy w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1946, nr 209, s. 3; *Przyjazd profesorów*, DPiDŻ 1946, nr 236, s. 2. Patrz też rozdział o nauce i szkolnictwie wyższym niniejszej pracy; *Odkomenderowanie na studia*, DPiDŻ 1946, nr 254, s. 3; *Przyjmowanie żołnierzy do szkół*, DPiDŻ 1946, nr 290, s. 3.

ne, dokładne instrukcje, jak żołnierze mieli załatwiać formalności oraz monitorowała ich osiągnięcia.

Dziennik donosił o odbieraniu obywatelstwa polskiego przez władze warszawskie za wstępowanie w szeregi PKPR⁶⁰ oraz o szeroko zakrojonej akcji agitacyjnej reżimu warszawskiego przeciw zapisom⁶¹. Dopiero w październiku 1946 roku gazeta odnotowała zgodę i warunki brytyjskich związków zawodowych na zatrudnianie Polaków w przemyśle⁶². Cyklicznie podawano ilu żołnierzy wstąpiło już do PKPR⁶³, zasady organizacji, zatrudnienia i pracy w PKPR⁶⁴ oraz zasady rejestracji, zwalniania i przenoszenia do rezerwy⁶⁵. Jesienią wysłannik gazety Ryszard Kiersnowski rozpoczął objazd skupisk żołnierzy II Korpusu, co zaowocowało cyklem reportaży pt. *A co jutro*⁶⁶. Konfrontował rzeczywiste życie Polaków z oficjalnymi zapewnieniami władz brytyjskich. Żołnierze często przyznawali, że jechali z Włoch pełni obaw, ale w większości byli zadowoleni z warunków, jakie im zaoferowano. Kiersnowski stwierdził, że „ramzesi” (Tobrukczyzy), „prawosławni” (z Rosji), „Murnauczyzy” (z obozów jenieckich), „Akowcy” i inni tworzą jedną rodzinę, że nie ma wśród nich podziałów⁶⁷.

Utworzono w piśmie nową rubrykę pt. *Żołnierze piszą*, gdzie zamieszczano ich listy, w których poruszali nurtujące tę społeczność problemy. Żołnierze zwracali się o udzielenie pomocy rodzinom pozostawionym w Kraju, zwierzali się, że bez znajomości języka angielskiego „ani rusz”, pisali o uciążliwościach szukania pracy⁶⁸. Pod koniec października gazeta odnotowała istnienie 265 polskich obozów wojskowych, w których mieszkało 120 tys. ludzi⁶⁹. Jako sukces postrzegano zgłoszenie 75% z Wielkopolskiej Brygady Pancерnej

⁶⁰ Zawodne metody — wywiad z gen. Tadeuszem Borem-Komorowskim — w sprawie odebrania obywatelstwa wysokim oficerom PSZ, DPiDŻ 1946, nr 232, s. 1.

⁶¹ Korpus Przystosowania niezbędną koniecznością, stwierdzają miarodajne czynniki brytyjskie. Komuniści agitują przeciw zapisom, DPiDŻ 1946, nr 235, s. 3; W sprawie pozbawienia obywatelstwa PSZ, DPiDŻ 1946, nr 258, s. 2.

⁶² Związki zawodowe wyrażają zgodę na zatrudnianie Polaków w przemyśle, DPiDŻ 1946, nr 238, s. 3; Warunki zatrudnienia Polaków w przemyśle, DPiDŻ 1946, nr 239, s. 3.

⁶³ 18 000 żołnierzy wstąpiło już do PKPR, DPiDŻ 1946, nr 239, s. 3.

⁶⁴ Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia, DPiDŻ 1946, nr 240, s. 1, 3.

⁶⁵ PKPR wchodzi w życie, DPiDŻ 1946, nr 246, s. 4.

⁶⁶ R. Kiersnowski, *A co jutro?* — Prawda leży po środku. Garść wrażeń z obozów II Korpusu, DPiDŻ 1946, nr 240, s. 2; tenże: *Pierwsze kontakty z Anglikami*, DPiDŻ 1946, nr 241, s. 3; *Gdy noc zapada...*, DPiDŻ 1946, nr 243, s. 3; *Garść wrażeń z obozów II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 243, s. 3; *Bolączki życia obozowego*, DPiDŻ 1946, nr 244, s. 3; *III Korpus w Anglii: opinie i rzeczywistość*, DPiDŻ 1946, nr 248, s. 3.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ *Żołnierze piszą. Pomóżmy naszym rodzinom*, DPiDŻ 1946, nr 249, s. 3; *Żołnierze piszą. Bolączki życia obozowego*, DPiDŻ 1946, nr 244, s. 3; *Żołnierze piszą*, DPiDŻ 1946, nr 283, s. 3.

⁶⁹ 265 polskich obozów wojskowych, DPiDŻ 1946, nr 257, s. 2.

do PKPR⁷⁰. Zawiadomiono w listopadzie 1946 roku o przybyciu do Wielkiej Brytanii gen. Andersa⁷¹.

Ukazywano w piśmie starania polskich stronnictw politycznych o prawo uzyskania azylu dla Polaków, ofiar panującego w Kraju terroru⁷².

21 października 1946 roku rozpoczęły obrady Brytyjskie Związki Zawodowe — TUC, na których miała być poruszona sprawa zatrudnienia Polaków⁷³. Pomimo że plan zatrudnienia Polaków z PKPR został przyjęty większością głosów, bo była potrzebna siła robocza dla odbudowania gospodarki brytyjskiej ze zniszczeń wojennych, dziennik odnotował antypolskie wystąpienia na Kongresie⁷⁴. Mimo tego, DPiDŻ poinformował o rozpoczęciu rejestracji robotników polskich na Wyspach Brytyjskich⁷⁵. W zamian za zgodę na zatrudnienie Polaków, związki zawodowe żądały 40-godzinnego tygodnia pracy⁷⁶. Gazeta informowała o możliwościach zatrudnienia Polaków w poszczególnych gałęziach przemysłu⁷⁷, o kursach doskonalenia zawodowego⁷⁸ i nauczania języka angielskiego⁷⁹.

Wśród części żołnierzy narastało jednak poczucie rozgoryczenia, że podczas wojny alianci postrzegali Polaków jako bohaterów, współtowarzyszy broni, a po jej zakończeniu — jako niepotrzebnych ludzi⁸⁰. Publikacje w DPiDŻ nie różniły się od wspomnień płk. Stanisława Pstrokońskiego, w których napisał:

Rozbrojona masa żołnierska zamieniała się stopniowo na bezdomny, bezsilny rozgoryczony tłum poniewieranych wygnańców, których podstępnie wywieziono na brytyjskie targowisko, chłopom i fabrykantom angielskim na parobków oraz krajom zamorskim do nabycia.⁸¹

Generał Nikodem Sulik też nie mógł pogodzić się z zaistniałą sytuacją, wyraził żal, że:

⁷⁰ Pierwsza jednostka polska w PKPR, DPiDŻ 1946, nr 258, s. 3.

⁷¹ Gen. Anders przybył do Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1946, nr 260, s. 1.

⁷² W sprawie azylu dla uchodźców polskich, DPiDŻ 1946, nr 250, s. 2.

⁷³ Dzisiaj rozpoczyna obrady TUC, DPiDŻ 1946, nr 248, s. 3.

⁷⁴ Plan zatrudnienia Polaków przyjęty większością głosów, DPiDŻ 1946, nr 251, s. 1, 4.

⁷⁵ Rejestracja robotników polskich w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1946, nr 251, s. 3; Nowy plan zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1946, nr 254, s. 3.

⁷⁶ W zamian za zatrudnienie Polaków — 40-godzinny tydzień pracy, DPiDŻ 1946, nr 256, s. 3.

⁷⁷ Możliwości zatrudnienia Polaków, DPiDŻ 1946, nr 256, s. 3.

⁷⁸ Wiadomości i porady, DPiDŻ 1946, nr 255, s. 3; Kursy zawodowe dla 8 000 żołnierzy. 2 okresy szkolenia technicznego, DPiDŻ 1946, nr 289, s. 3.

⁷⁹ Kursy języka angielskiego, DPiDŻ 1946, nr 303, s. 3.

⁸⁰ Podczas wojny bohaterzy. W okresie pokoju — niepotrzebni ludzie..., DPiDŻ 1946, nr 260, s. 3.

⁸¹ S. Pstrokoński, *Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych. Ocena, konsekwencje, odpowiedzialność*, Londyn 1948, s. 22.

... zwycięska w boju Dywizja [Kresowa], jak i cały Korpus, po pięciu latach swojego istnienia i staczanych bitwach, idzie na tułaczkę po obcych ziemiach, a nasza Ojczyzna jęczy w niewoli agentów bolszewickich.⁸²

Stanisław Stroński przekonywał wychodźców na łamach pisma, że:

Polacy stanowią jeden naród. Nie ma rozdźwięku między Krajem a wychodźstwem. Wiemy o sobie tam i tutaj, co trzeba i rozumiemy się [...]. My tutaj wiemy, że każdy tam trwa w swoim zawodzie i zajęciu, jest wytrwałym bojownikiem w swej części o prawa narodu jako gospodarza w Kraju, a nikłe odpadki w cudzej służbie to tylko trochę mętnej szumowiny na wielkim czystym morzu. A oni tam wiedzą, że wychodźstwo polskie za granicą, jako całość [...] pełni tę część służby narodowej, walki jawnej o ciągłość państwa oraz jego całość i niepodległość. [...] Kraj jest naszą nieustającą tęsknotą. Jeden duch, jedna wola, jeden czyn.⁸³

Proces asymilacji jednak był nieunikniony. Dowodem na powolną normalizację życia w obozach PKPR było doniesienie o zorganizowaniu w nich pracy oświatowej⁸⁴, jak również specjalne reportaże z obozów II Korpusu w Wielkiej Brytanii Mariana Czuchnowskiego, z których wynikało, że żołnierze chcą żyć wreszcie „prawdziwym życiem”⁸⁵. Po przybyciu z Włoch kontynuowano też wydawanie pism obozowych, często o wieloletnich tradycjach⁸⁶. W gazecie wymieniono następujących 6 tytułów powielanych: „Syrena” (Oddz. Kultury i Prasy Dowództwa II Korpusu), „Taran” (2 Warszawska Dywizja Pancerna), „Walka o Polskę Trwa” (14 Wielkopolska Brygada Pancerna), „Wiadomości Kresowe” (5 Kresowa Dywizja Piechoty), „Goniec Karpacki” (3 Dywizja Strzelców Karpackich), „Wiadomości 2 Grupy Artylerii” (2 Grupa Artylerii II Korpusu).

Pismo zamieściło 21 pytań i odpowiedzi dotyczących zasad zatrudnienia i rozmieszczenia Polaków w Wielkiej Brytanii⁸⁷, jak również mnożące się wątpliwości Polaków⁸⁸. Były to oficjalne informacje administracji brytyjskiej. W redakcji DPiDŻ uruchomiono biuro informacyjne dla czytelników, które obsługiwali polscy prawnicy pomagający Polakom załatwiać różne formalności związane z PKPR⁸⁹. Omawiano też możliwości sprowadzenia rodzin żołnierzy⁹⁰. Pojawiły się informacje o zatrudnianiu Polaków na pocz-

⁸² T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 165.

⁸³ S. Stroński, *Kraj i wychodźstwo*, DPiDŻ 1946, nr 261, s. 2.

⁸⁴ *Praca oświatowa w PKPR*, DPiDŻ 1946, nr 263, s. 3.

⁸⁵ M. Czuchnowski, *Armia, która chce żyć prawdziwym życiem*, DPiDŻ 1946, nr 273, s. 3; reportaże te ukazywały się regularnie też w 1947 roku, pierwszy: t e n ż e, *Między Chester a Wrexham*, DPiDŻ 1947, nr 2, s. 3.

⁸⁶ *Pisma II Korpusu*, DPiDŻ 1946, nr 274, s. 3.

⁸⁷ *21 pytań i odpowiedzi*, DPiDŻ 1946, nr 281, s. 1, 4.

⁸⁸ *Kilka pytań na czasie — Kto nie może wstępować do PKPR*, DPiDŻ 1946, nr 289, s. 3.

⁸⁹ Informacja na ten temat ukazała się 29 XI 1946 r., w numerze 282, na stronie 1.

⁹⁰ A. B., *Rodziny żołnierzy*, DPiDŻ 1946, nr 284, s. 3.

cie⁹¹. W grudniu zapewniano, że 20 tys. Polaków zacznie pracę w górnictwie⁹².

Palącym problemem stało się rozwiązanie kwestii Żydów z PSZ, bowiem żaden z 2000, jacy byli w Wojsku Polskim nie chciał wrócić do Polski⁹³. Nie wyrazili oni również zgody na uczestniczenie w brytyjskim planie dotyczącym funkcjonowania PKPR. Swoją odmowę uzasadniali „siedmioletnimi cierpieniami w służbie w szeregach wojska”. Chcieli rozpocząć nowe życie w Palestynie. Zaznaczyć należy, że było to coś nowego, bo w dotychczasowych doniesieniach gazety, Żydzi w listach do redakcji twierdzili, że byli dobrze traktowani, również oficjalne stanowisko dowództwa polskiego nakazywało takie ich traktowanie przez pozostałych żołnierzy⁹⁴. Nie byli to jedyni żołnierze, którzy odmówili wstąpienia do PKPR. Wszyscy oni zyskali miano „opornych” (*recalcitrants*). Dokładna liczba opornych nie jest możliwa do ustalenia, zwłaszcza że wielu z nich wyjechało do Polski i w statystykach są zaliczani do żołnierzy repatriowanych z własnej woli do Kraju. Londyński dziennik przyglądał się eskalacji konfliktu. Pierwszą wiadomość na ten temat podano 7 grudnia 1946 roku, kiedy rząd brytyjski rozpatrywał sprawę żołnierzy, którzy nie wstąpią do PKPR⁹⁵. Pod koniec grudnia 1946 roku odbyła się też debata w Izbie Gmin na temat żołnierzy AK i byłych jeńców wojennych przebywających w Niemczech, którym działa się krzywda, odwołująca się do sumień ludzkich, o sprawiedliwe traktowanie uchodźców polskich⁹⁶.

T. Wyrwa za Witoldem Leitgeberem szacuje liczbę „opornych” na około tysiąc⁹⁷. Publikacja DPiDŻ z lutego 1947 roku mówi o 15 tys.⁹⁸. Dziennik wydrukował przemówienie jednego z posłów brytyjskich (nie podano nazwiska) w obronie „niezdecydowanych”. Rozkaz War Office z dnia 2 lutego 1947 roku nakazywał „opornych”, którzy w najbliższych tygodniach nie zapiszą się do PKPR, odesłać do obozu w Hull, skąd mieli odpłynąć statkiem do Niemiec — do Exhaven koło Osnabrück. Tam mieli zostać zdemobilizowani, otrzymać po 400 marek niemieckich, komplet odzieży cywilnej, po czym mieli się dalej sami troszczyć o swe utrzymanie. O wykonaniu tego zarządzenia doniesiono 20 lutego⁹⁹. Należy zaznaczyć, że „opornych”, odmawiających wstąpienia do PKPR:

⁹¹ *Polacy zatrudnieni na poczcie*, DPiDŻ 1946, nr 276, s. 3.

⁹² *20 000 Polaków ma zacząć pracę w górnictwie*, DPiDŻ 1946, nr 1.

⁹³ *Problem Żydów w PSZ*, DPiDŻ 1946, nr 287, s. 4.

⁹⁴ Zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński „Dziennik Polski” w latach 1940–1943*, Kielce 2005, s. 239–254.

⁹⁵ *Rząd brytyjski rozpatruje sprawę żołnierzy, którzy nie wstępują do PKPR*, DPiDŻ 1946, nr 289, s. 1.

⁹⁶ *Żołnierzom AK i b. jeńcom dzieje się krzywda. Wielka debata w Izbie Gmin*, DPiDŻ 12946, nr 301, s. 1, 4.

⁹⁷ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 165.

⁹⁸ *15 000 odmawia zapisu do PKPR*, DPiDŻ 1947, nr 39, s. 1.

⁹⁹ *Losy „niezdecydowanych” żołnierzy*, DPiDŻ 1947, nr 44, s. 3.

zakwalifikowano jako element niepewny i przestępczy, zgrupowano w osobnych obozach o specjalnym dla nich regulaminie, obliczonym na łamanie charakterów, z brytyjskimi komendantami, a polskimi wykonawcami z PKPR. Opornych wywożono do Niemiec pod eskortami polskimi. Wybuchwały głodówki opornych całymi obozami oraz indywidualnie. Stosowano aresztowania z zakuwaniem w kajdany przy współdziałaniu polskich oficerów. Osadzano w więzieniach brytyjskich, sądzono i znowu więziono. Prasa polska, zależna od polskich ówczesnych „wodzów” nie dała, ze względów oportunistycznych, tej sprawie należytego oświetlenia.¹⁰⁰

Potwierdził to Aleksander Blum w swoich wspomnieniach emigracyjnych:

„Oporni” zostali wywiezieni na demobilizację do Niemiec Zachodnich. Szykany i brutalne zachowanie się władz brytyjskich w stosunku do tych biednych ludzi wyrażających swój protest nie przynosi nic pozytywnego honorowi Brytyjczyków i zasługuje na napiętnowanie. Zdarzyły się bowiem wypadki najwyższego okrucieństwa, jak np. zakładanie kajdan na ręce nawet oficerów, których potraktowano jak kryminalistów i przestępców — a przestępcami byli tylko ci, co te kajdany umieszczali na ręce towarzyszy broni.¹⁰¹

DPiDŻ podejmował na swych łamach ten bolesny temat. 7 marca 1947 roku opisano strajk głodowy 500 żołnierzy w obozie Skitten w Szkocji¹⁰². Żołnierze wywiesili trzy czarne chorągwie i wielką tablicę z napisem: „Nie jesteśmy opornymi. Nie jesteśmy niezdecydowanymi. Jesteśmy wszyscy żołnierzami polskimi z Afryki i z Włoch, żołnierzami zdecydowanymi na emigrację. Protestujemy przeciwko nazywaniu nas opornymi, przeciw deportacji do Niemiec”. Żołnierze chcieli wyjechać do Argentyny, Brazylii, Ameryki i Kanady. Uważali, że wstąpienie do PKPR jest sprzeczne z polską konstytucją. Cztery dni później gazeta poinformowała o tym, że „oporni” przerwali strajk¹⁰³. Osiemdziesięciu żołnierzy zdecydowało się na powrót do Kraju, przebywają w obozie dla repatriantów w Wigtownshire, a 40 żołnierzy podpisało deklarację wstąpienia do PKPR. O losie pozostałych nie napisano. 13 marca odnotowano początek deportacji „opornych” do Niemiec¹⁰⁴. W połowie kwietnia Melchior Wańkowicz zamieścił w dzienniku, w nowym cyklu pt. *Polskie winy*, wywiad z władzami brytyjskimi o „opornych”¹⁰⁵. Kolejna publikacja o „opornych” pochodzi z 9 czerwca 1947 roku¹⁰⁶. Dotyczyła debaty w Izbie Gmin przeciw deportacji żołnierzy polskich do Niemiec. Do tej pory przymusowo odesłano tam

¹⁰⁰ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 166.

¹⁰¹ A. Blum, *Moja zimna wojna. Wspomnienia emigracyjne*, Londyn 1984, s. 13.

¹⁰² *Strajk głodowy 500 żołnierzy*, DPiDŻ 1947, nr 57, s. 3.

¹⁰³ *Po strajku głodowym w Skitten*, DPiDŻ 1947, nr 61, s. 3.

¹⁰⁴ *Początek deportacji do Niemiec*, DPiDŻ 1947, nr 62, s. 4.

¹⁰⁵ M. Wańkowicz, *Polskie winy: „Of course!...”*, DPiDŻ 1947, nr 88, s. 3.

¹⁰⁶ *Już tylko 5000 „opornych”*, DPiDŻ 1947, nr 134, s. 4.

105 żołnierzy. Ciąg dalszy tej dyskusji czytelnicy poznali 13 czerwca¹⁰⁷. Gazeta opublikowała również wystąpienie ministra Edena w sprawie „opornych”, w którym postawił ultimatum: praca w Wielkiej Brytanii w ramach PKPR lub emigracja¹⁰⁸. Dane PSZ z czerwca 1947 roku mówiły o 4530 „opornych”, w tym 30 oficerach i 4500 szeregowych¹⁰⁹. Stan ten ulegał ciągłym wahaniom, zmniejszał się, gdy niektórzy z nich wstępowali do PKPR. Większość „opornych” stanowiła potencjalną emigrację. W tym czasie na terenie Wielkiej Brytanii było 10 obozów dla „opornych”. Nieludzkie warunki, jakie panowały w obozach dla Polaków w Niemczech powodowały, że odesłani „oporni” zwracali się do władz brytyjskich o umożliwienie powrotu i wstąpienia w szeregi PKPR. Zawsze otrzymywali odmowę.

Nad „opornymi” obradowało SPK w lipcu¹¹⁰. We wrześniu, władze brytyjskie, wobec nacisku Polaków postanowiły, że „oporni” nie będą wysyłani do Niemiec¹¹¹. 23 256 byłych żołnierzy polskich, którzy nie chcieli się zarejestrować w PKPR, wyraziło chęć emigrowania. Główną przeszkodę stanowił brak transportu. Gazeta zamieściła opinię z „Manchester Guardian” (nie podano z jakiego dnia), „że ludzie charakteru i zasad powinni wrócić do oddziałów” i, że zawiódł brytyjski system traktowania „opornych”¹¹². Brytyjskie pismo z oburzeniem odnotowało, że w specjalnych obozach „złośliwi obstrukcyjniści” (jak nazywano „opornych”) zostali podzieleni na trzy kategorie: zawodowi przestępcy, niedorozwinięci umysłowo, i ci, którzy odmawiają podpisania deklaracji PKPR lub powrotu do Polski.

W październiku przypomniano, że liczba „opornych”, spadła do 2000, bo byli odizolowani w obozie pod specjalnym nadzorem¹¹³. W lutym 1948 roku zamieszczono informację, że pozostało już tylko 1400 „opornych” i, że rząd brytyjski ułatwi tym żołnierzom emigrację¹¹⁴. Ostatni oddział składający się z 266 „opornych” został przymusowo zdemobilizowany w Mere Camp 14 lipca 1948 roku, po czym żołnierzy aresztowano. Dziennik podał tę informację następnego dnia¹¹⁵. O zakończeniu przymusowej demobilizacji i dalszym więzieniu 37 z nich również doniesiono¹¹⁶.

¹⁰⁷ Ciąg dalszy dyskusji w Izbie Gmin w sprawie „opornych”, DPiDŻ 1947, nr 138, s. 3.

¹⁰⁸ Praca w Wielkiej Brytanii lub emigracja, DPiDŻ 1947, nr 137, s. 1.

¹⁰⁹ 4530 „opornych” w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1947, nr 149, s. 3.

¹¹⁰ A. Drwęski, Sprowadzenie rodzin i sprawa „opornych” przedmiotem obrad SPK, DPiDŻ 1947, nr 156, s. 3; Czy „opornym” grozi deportacja do Polski?, DPiDŻ 1947, nr 180, s. 3.

¹¹¹ „Oporni” nie będą wysyłani do Niemiec, DPiDŻ 1947, nr 213, s. 1, 4; Praca, możliwości emigracji i „oporni”. Władze brytyjskie o sytuacji obecnej byłych żołnierzy PSZ, DPiDŻ 1947, nr 228, s. 3.

¹¹² Ludzie charakteru i zasad muszą wrócić do oddziałów, DPiDŻ 1947, nr 231, s. 4.

¹¹³ Ilość „opornych” spadła do 2000, DPiDŻ 1946, nr 255, s. 3.

¹¹⁴ Tylko 1400 „opornych”, DPiDŻ 1948, nr 36, s. 1.

¹¹⁵ 266 żołnierzy aresztowanych po przymusowej demobilizacji z PSZ w Mere Camp, DPiDŻ 1948, nr 168, s. 1, 4.

¹¹⁶ 37 b. żołnierzy PSZ w więzieniu, DPiDŻ 1948, nr 170, s. 3.

Dodać jedynie można, że obozów dla „opornych” było dużo, „część z tych żołnierzy zabrała Peronowa do Argentyny, a reszta rozwiała się po świecie. [...] Gen. Anders i gen. Z. Bohusz-Szyszko nie mogli wówczas odwiedzać żołnierzy, bowiem krzyczano na nich «zdrajcy», «sprzedawcy»”¹¹⁷. Aleksander Gella zwrócił uwagę na to, że „dużo wyższy był procent «opornych» wśród żołnierzy i podoficerów, niż wśród oficerów”¹¹⁸. Stan duchowej rozterki i ogólnego przygnębienia, w jakim żołnierz polski opuszczał rozbrajane PSZ oddają słowa Melchiora Wańkowicza z *Kundlizmu*:

... grobowiec bohaterów może stać się legowiskiem kundli, a krew ich — cementem umacniającym mury megalomanii, które gnuśność wznosić pocnie dookoła polskiego getta na emigracji.¹¹⁹

Aleksander Blum zapamiętał, że „atmosfera była ciężka i zatruta”¹²⁰.

Z końcem stycznia 1947 roku gazeta odnotowała, że 80% żołnierzy PSZ zapisało się już do PKPR, a dalszych 90 tys. czeka na rejestrację oraz że 42 tys. Polaków podjęło pracę cywilną¹²¹. Rząd brytyjski rozważał kwestię ewentualnego sprowadzenia na Wyspy Brytyjskie dipisów, 26 tys. Polaków byłych jeńców wojennych¹²². Zaczęły pojawiać się publikacje apelujące do rodaków, by pogodzili się z sytuacją międzynarodową, która zaczęła się stabilizować, by okazywali sobie wzajemnie w istniejących przymusowych formach społecznych, w jakich się znaleźli wiele wyrozumiałości:

W naszym położeniu politycznym nie zajdzie żadna decydująca zmiana ani jutro, ani pojutrze. [...] Emigracja musi się porządnie przygotować, aby istnieć i działać jako społeczność świadoma swych celów i możliwości. (...) Jako społeczeństwo emigracyjne musimy zorganizować się od początku, od podstaw i to w warunkach wysoce nienormalnych. [...] Musimy myśleć o zasadach organizacji społecznej naszej emigracji na dalszą przyszłość, głęboko i poważnie, by budowa okazała się celowa, giętka i elastyczna a zarazem solidna oraz w granicach naszych celów narodowych”¹²³.

Aleksander Bregman wyjaśniał czytelnikom kulisy Jałty, pisząc wyraźnie, że stronami w rozmowach były tylko Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja, a Polska nie była i nie jest stroną w tym układzie, który został zawarty poza jej plecami¹²⁴. Było to konieczne, by rozwiać oczekiwania rodaków na

¹¹⁷ T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 166.

¹¹⁸ A. Gella, *Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych...*, „Znaki Czasu” 1988, nr 10, s. 87.

¹¹⁹ M. Wańkowicz, *Kundlizm*, Rzym 1947, s. 5.

¹²⁰ A. Blum, *Moja...*, s. 16.

¹²¹ *Rosnące możliwości zatrudnienia PKPR*, DPiDŻ 1947, nr 25, s. 1, 4.

¹²² *Możliwość sprowadzenia 26 000 Polaków b. jeńców wojennych*, DPiDŻ 1947, nr 28, s. 1.

¹²³ Er., *Stabilizacja emigracji*, DPiDŻ 1947, nr 4, s. 2.

¹²⁴ A[leksander] B[regman], *Koniec Jałty*, DPiDŻ 1947, nr 19, s. 2.

radikalne zmiany w układzie politycznym na świecie. Na łamach gazety w cyklu pt. *Problemy, które wołają o słuszne rozwiązanie* przewijały się nadal głosy występujące w obronie całości rodziny polskiej, żon Włoszek, sprowadzenie rodzin żołnierzy z Afryki, Azji i innych części świata, pomoc rodzinom członków PKPR, degradacja polskich żołnierzy w armii brytyjskiej, uposażenie oficerów w służbie PKPR, służba lekarzy-szeregowych w wojsku, świetlice, czytelnictwo i teatry w obozach, próba odzyskania oszczędności żołnierzy II Korpusu, dodatki rodzinne¹²⁵. Jednocześnie prezentowano projekt ustawy czytanej w brytyjskim parlamencie o Przysposobieniu Zawodowym i Rozmieszczeniu Polaków, dotyczącej emerytur, zasiłków, oświaty, pomocy przy emigracji zamorskiej¹²⁶. Ustawa zapewniała opiekę państwa brytyjskiego nad inwalidami wojennymi. Publicyści przekonywali Brytyjczyków, że:

Polacy byli i są elementem pozytywnym i wartościowym, ekonomicznie produkcyjnym i społecznie samodzielnym, wzmacniającym a nie osłabiającym ogólną strukturę społeczną kraju osiedlenia.¹²⁷

Apelowali do gospodarzy, by nie żałowali środków finansowych na szkolnictwo i solidne przysposobienie zawodowe Polaków. Z doniesień gazety wynikało, że część społeczeństwa brytyjskiego była za ułatwieniem naturalizacji Polakom¹²⁸ oraz za sprowadzeniem dipisów na Wyspy Brytyjskie, tym bardziej, że w przemyśle brakowało 40 tys. rąk do pracy¹²⁹, i że wezwano wojsko do pomocy celem opanowania kryzysu węglowego¹³⁰. Zawód wysiedleńców decydował o ich sprowadzeniu¹³¹, preferowani byli górnicy i hutni-

¹²⁵ *Problemy, które wołają o słuszne rozwiązanie*, DPiDŻ 1947, nr 25, s. 3; *Sprowadzenie rodzin z Afryki i sprawa żon-Włoszek*, DPiDŻ 1947, nr 27, s. 3; *Podchorążowie w Korpusie przysposobienia*, DPiDŻ 1947, nr 25, s. 3; *Służba lekarzy-szeregowych w wojsku*, DPiDŻ 1947, nr 33, s. 3; *Świetlice, czytelnictwo i teatry w obozach*, DPiDŻ 1947, nr 35, s. 3; *Uposażenie oficerów Korpusu Przysposobienia*, DPiDŻ 1947, nr 45, s. 3; *Jeszcze o dodatkach rodzinnych*, DPiDŻ 1947, nr 58, s. 3.

¹²⁶ *Ustawa o Przysposobieniu i Rozmieszczeniu — drugie czytanie projektu uchwały w brytyjskim parlamencie*, DPiDŻ 1947, nr 29, s. 1; *Oszczędności żołnierzy 2 Korpusu*, DPiDŻ 1947, nr 28, s. 3; *Er, Polacy w Wielkiej Brytanii. Dążenie do egzystencji twórczej, produktywnej i samodzielnej*, DPiDŻ 1947, nr 30, s. 2.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ *Debata nad ustawą o Rozmieszczeniu Polaków*, DPiDŻ 1947, nr 38, s. 1, 4; *Wnioski z debaty nad zatrudnianiem Polaków. Projekt ustawy zaaprobowanej przez całą Izbę*, DPiDŻ 1947, nr 39, s. 4.

¹²⁹ *Żądanie sprowadzenia uchodźców do Wielkiej Brytanii. Postowie domagają się komisji, która objęłaby obozy*, DPiDŻ 1947, nr 40, s. 1; *Opinia brytyjska domaga się sprowadzenia DP*, DPiDŻ 1947, nr 44, s. 1; *Wielka Brytania zdecydowała się sprowadzić uchodźców. W Niemczech działają specjalne komisje kwalifikacyjne*, DPiDŻ 1947, nr 43, s. 1.

¹³⁰ *Rząd wezwał wojsko do pomocy*, DPiDŻ 1947, nr 42, s. 1.

¹³¹ *Płace, pomieszczenie i opieka nad Polakami w okresie przejściowym*, DPiDŻ 1947, nr 50, s. 3.

cy¹³². Pierwsi Polacy przeszkolenie w górnictwie rozpoczęli w marcu 1947 roku¹³³.

Drukowano przepisy wydane przez władze brytyjskie pozwalające używać wizy dla rodzin żołnierzy z Polski¹³⁴, ustawę o Rozmieszczeniu Polaków¹³⁵. Pod koniec lutego, gdy wydawało się, że przyjęto wreszcie ustawę o Rozmieszczeniu Polaków i zatwierdzono związane z tym wydatki¹³⁶, nastąpił niespodziewany zwrot w debacie nad PKPR¹³⁷. Przede wszystkim PKPR miał funkcjonować jako nieuzbrojona jednostka wojska brytyjskiego, zmniejszono też drastycznie renty dla wdów.

Coraz częściej pojawiały się artykuły wyrażające troskę o kondycję moralną uchodźstwa, której utrzymanie uważano za główne zadanie polskich władz wojskowych i organizacji społecznych¹³⁸. Przekonywano, że nikt za Polaków tego nie zrobi:

Organizowanie świetlic, bibliotek i czytelń, zaopatrywanie obozów w polskie czasopisma, wykorzystanie radia, organizowanie teatru amatorskiego, sprawowanie objazdowych i organizowanie koncertów oraz wszelkie inne formy życia kulturalnego w obozach powinny w tej chwili dopomóc żołnierzowi polskiemu do przetrwania ciężkich dni.¹³⁹

Działalność polskich organizacji społecznych na terenie obozów PKPR uzależniona była od zarządzeń władz brytyjskich. Wszystkie przeżywały kryzys finansowy z powodu ustania dotacji Rządu Polskiego, ofiary Polonii Amerykańskiej, Wojska (Lotnictwa i Marynarki Wojennej), MCK. Zdecydowanie lepsza sytuacja była w czasie wojny.

W 1947 roku, w 50 obozach wojskowych i cywilnych pomocy udzielał Relief Society for Poles (dalej: RSFP; Towarzystwo Pomocy Polakom), rozciągając też opiekę nad matką i dzieckiem¹⁴⁰, zaopatrując w książki polskie szpitale i ośrodki inwalidów, obozy Marynarki Wojennej i Lotnictwa, a na terenie PKPR — bibliotekę i wypożyczalnię w Londynie dla ludności cywilnej

¹³² Polacy, którzy chcą przyjechać do Wielkiej Brytanii. Rejestracja b. jeńców wojennych w Niemczech, DPiDŻ 1947, nr 55, s. 4.

¹³³ Pierwsi Polacy w górnictwie brytyjskim rozpoczną przeszkolenie wponiedziałek, DPiDŻ 1947, nr 52, s. 1, 4.

¹³⁴ Sprowadzenie rodzin żołnierzy z Polski, DPiDŻ 1947, nr 36, s. 3.

¹³⁵ Uchwalenie Ustawy o Rozmieszczeniu Polaków. Zamiast deportacji — ustawodawstwo wojskowe, DPiDŻ 1947, nr 56, s. 1.

¹³⁶ Przyjęcie ustawy o Rozmieszczeniu Polaków, DPiDŻ 1947, nr 45, s. 1.

¹³⁷ Niespodziewany zwrot w debacie nad PKPR, DPiDŻ 1947, nr 48, s. 4.

¹³⁸ Organizacje społeczne wobec potrzeb kulturalnych-nikt za nas tego nie zrobi..., DPiDŻ 1947, nr 49, s. 3.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Patrz też: Najmłodsze polskie pokolenie w Wielkiej Brytanii. 5 dzieci rodzi się codziennie w PKPR, DPiDŻ 1947, nr 85, s. 3.

i wojskowej w Plymouth dla Marynarki Wojennej. W chwili przyjazdu do Wielkiej Brytanii pierwszych oddziałów II Korpusu, Wydział Kulturalno-Oświatowy RSFP wysłał do obozów ponad 100 bibliotek od 60 do 100 książek każda. Dostarczał także dekoracje i zaopatrzenie świetlic oraz materiały potrzebne do zorganizowania wieczorów artystycznych i obchodów rocznic świąt narodowych, szkolił personel do pracy kulturalno-światowej.

Apelowano do Polaków, by wykazali więcej inicjatywy w sprawie zdobycia pracy:

Nie wolno nam się ludzić, że PKPR będzie trwało wiecznie, że zawsze będzie choćby barak, stołówka i pobory! PKPR jest pomyślana jako placówka przejściowa, obliczona na dwa lata najwyżej. [...] Znośne warunki życia i przeżycia musimy zdobyć każdy oddzielnie i wszyscy razem tylko własną pracą. [...] Naszym prawem i obowiązkiem jest włączenie się w szeregi ludzi czynnych zawodowo i zarabiających swą pracą na swe utrzymanie — [...] nie ma wśród nas miejsca na nierobów! Pokażmy nasze zdolności i walory a niewątpliwie zostaną one docenione i podwyższą nasze zarobki. [...] Musimy wykazać największą dyscyplinę społeczną.¹⁴¹

Pisano o opiece prawnej, zdobywaniu pracy, szkolnictwie, zadaniach, którymi Polacy musieli zająć się w ramach PKPR¹⁴². Kongres Polish Resettlement Act 1947 w Londynie ustalił formy organizacyjne polskich uchodźców. Położono nacisk na:

1. rozwój i upowszechnienie kultury polskiej,
2. utrzymanie i rozszerzanie polskiego systemu kształcenia i oświaty, sprawy nauki polskiej za granicą z uwzględnieniem organizacji nauki, przygotowania naukowców, wydawnictw naukowych,
3. opiekę nad rodziną,
4. współpracę z organizacją Duszpasterstwa Polskiego,
5. życie organizacyjne kobiet,
6. życie młodzieży z zapewnieniem szczególnej opieki młodzieży samotnej i kształcenie jednostek szczególnie uzdolnionych,
7. zajęcie się obroną polskiej prawdy historycznej.

Prace miało koordynować Zjednoczenie Polskie w Londynie. Postulowano również, by nie dopuszczać do wydalania i deportacji, by walczyć o zniesienie ograniczeń prawa pracy, o zrównanie Polaków z obywatelami brytyjskimi w dziedzinie zatrudnienia, stworzenia przez władze brytyjskie możliwości zdobycia przez Polaków zawodu — przeszkolenia, doszkalania.

Antoni Bogusławski przekonywał, że aby istnieć na emigracji, muszą funkcjonować i prężnie działać polskie organizacje, polskie książki i prasa,

¹⁴¹ Kar., *Przyszłość należy tylko do ludzi pracy*, DPiDŻ 1947, nr 46, s. 3.

¹⁴² *Opieka prawna, praca, szkolnictwo, zadania, którymi musi się zająć organizacja uchodźstwa*, DPiDŻ 1947, nr 54, s. 3.

polskie szkoły, że tylko wtedy zdołają Polacy zachować własne oblicze narodowe¹⁴³.

W 1947 roku odnotowano już 80 tys. Polaków zarejestrowanych w PKPR, którzy znaleźli zatrudnienie¹⁴⁴ — w rolnictwie¹⁴⁵, rybołówstwie¹⁴⁶, w szpitalu¹⁴⁷, brytyjskiej marynarce handlowej¹⁴⁸.

W piśmie rozpoczęto cykl reportaży Melchiora Wańkowicza pt. *Jadę do pierwszych naszych górników*¹⁴⁹. Zachęcano do podjęcia studiów: ekonomicznych¹⁵⁰, inżynierskich i handlowych¹⁵¹, które gwarantowały usamodzielnienie się. Informowano o kursach, na które mogli uczęszczać Polacy: stolarstwa, szewstwa, introligatorstwa, muzyczny, hotelarstwa, gajowych, leśnym, ogrodniczym¹⁵². O tych kursach oraz innych, np. tapicerów, rybaków pisze w swoich wspomnieniach Tadeusz Walczak¹⁵³.

Z niepokojem informowano o przypadkowych zawodach, w jakich pracowali żołnierze PKPR, marnując swój potencjał, wiedzę i doświadczenie¹⁵⁴. Marcin Emil Rojek dopiero w czerwcu 1947 roku napisał o możliwości zakładania samodzielnych przedsiębiorstw przez Polaków¹⁵⁵. Antoni Drwęski odnalazł polskiego zegarmistrza, który pracował na własny rachunek¹⁵⁶. Zapewniano, że zwolnienie z PKPR jest możliwe w każdej chwili, jeśli jego członek znajdzie pracę cywilną, pomimo, że kontrakt zawarty został na dwa lata¹⁵⁷.

W rubryce *Żołnierze piszą* czytelnicy apelowali do władz brytyjskich, by nie utrudniały bezduszną biurokracją podjęcia pracy, którą Polacy sami zna-

¹⁴³ A. Bogusławski, *Sobie i swoim*, DPiDŻ 1947, nr 105, s. 2.

¹⁴⁴ 80 000 Polaków zostało zatrudnionych w tym roku, DPiDŻ 1947, nr 61, s. 1, 4.

¹⁴⁵ Praca dla Polaków — rolników z PKPR, DPiDŻ 1947, nr 68, s. 4.

¹⁴⁶ Rybacy polscy w Aberdeen, DPiDŻ 1947, nr 70, s. 3.

¹⁴⁷ Praca dla Polek — w Szkocji (pielęgniarki, sprzątaczkę w szpitalu), DPiDŻ 1947, nr 65, s. 3.

¹⁴⁸ Brytyjska marynarka handlowa przyjmuje żołnierzy PKPR, DPiDŻ 1947, nr 151, s. 3.

¹⁴⁹ M. Wańkowicz, *Jadę do pierwszych naszych górników*, DPiDŻ 1947, nr 62, s. 3; tegoż: *Przecież zawsze nie będzie tak na świecie źle. Jak pracują i uczą się pierwsi polscy górnicy — osada węglowa Oak Dale*, DPiDŻ 1947, nr 64, s. 3; *Z polskimi górnikami zjeżdżamy pod ziemię*, DPiDŻ 1947, nr 66, s. 3; *Z głębi ziemi i ściśniętego serca*, DPiDŻ 1947, nr 68, s. 3; *Język bez słów: rytmu, pracy i etyki*, DPiDŻ 1947, nr 69, s. 3.

¹⁵⁰ H. T., *Studia ekonomiczne w Wielkiej Brytanii są dobrym przygotowaniem do każdej pracy*, DPiDŻ 1947, nr 60, s. 3.

¹⁵¹ H. T., *Studia inżynierskie, ekonomiczne i handlowe*, DPiDŻ 1947, nr 75, s. 3.

¹⁵² *Organizacja kursów w Brygadzie Wileńskiej*, DPiDŻ 1947, nr 18, s. 3; *Kurs hotelarstwa*, DPiDŻ 1947, nr 62, s. 3; *Kurs dla gajowych*, DPiDŻ 1947, nr 91, s. 3; *Kurs leśny i ogrodnicy*, DPiDŻ 1947, nr 95, s. 3.

¹⁵³ T. Walczak, *Życie nie tylko własne*, Londyn 1996, s. 126.

¹⁵⁴ *Żołnierze PKPR w zawodach cywilnych*, DPiDŻ 1947, nr 86, s. 3.

¹⁵⁵ M. E. Rojek, *Sprawa PKPR — O możliwość zakładania samodzielnych przedsiębiorstw*, DPiDŻ 1947, nr 140, s. 2.

¹⁵⁶ A. Drwęski, *Zegarmistrz zakłada własny warsztat*, DPiDŻ 1947, nr 222, s. 3.

¹⁵⁷ *Zwolnienie z PKPR możliwe w każdej chwili*, DPiDŻ 1947, nr 115, s. 1, 4.

leżli, bez pośrednictwa PKPR¹⁵⁸. Rzecznik brytyjskiego ministra pracy zapewnił, że nie „chcemy stosować ograniczeń wobec Polaków”¹⁵⁹, a sekretarz Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC), Harries, że „Polacy powinni pracować we wszystkich zawodach. Jedynym sprawdzianem zatrudnienia są kwalifikacje i praktyka”¹⁶⁰. Rzeczywistość przeczyła tym oświadczeniom. Polacy żalili się na szykany administracji brytyjskiej i jej niechęci wobec żołnierzy PKPR, że każą im pracować na roli nawet wtedy, gdy znajdują sobie lepszą pracę i gdy brytyjski przedsiębiorca chce ich zatrudnić¹⁶¹.

Wreszcie 5 lipca 1947 roku dziennik podał wiadomość, że żołnierze AK mogą wstępować do PKPR po przejściu formalności weryfikacyjnych¹⁶². Pojawiło się również żądanie, by przyjąć „wrześniowców”¹⁶³. Uważano to za moralny obowiązek Aliantów. Jednocześnie stały korespondent DPiDŻ, Vigil doniósł z Waszyngtonu, że Ameryka nieprędko otworzy drzwi przed falą emigrantów z Europy¹⁶⁴. W Izbie Gmin w Londynie debatowano w sprawie sprowadzenia rodzin żołnierzy PKPR, w pierwszym rzędzie z Afryki¹⁶⁵. Niepokojące wieści nadeszły z Włoch, gdzie w obozach (w Forli, Predappio, Falconara) zdemobilizowanych żołnierzy polskich, którzy czekali na emigrację do Ameryki Południowej, panował głód¹⁶⁶. Dziennik drukował listy rodzin żołnierzy PKPR, które przybywały do Wielkiej Brytanii¹⁶⁷, również prezentował tych, którzy przybyli na Wyspy Brytyjskie z obozów DP¹⁶⁸.

¹⁵⁸ *Żołnierze piszą*, DPiDŻ 1947, nr 127, s. 3.

¹⁵⁹ *Nie chcemy stosować ograniczeń wobec Polaków*, DPiDŻ 1947, nr 134, s. 3.

¹⁶⁰ *Polacy powinni pracować we wszystkich zawodach*, DPiDŻ 1947, nr 137, s. 1.

¹⁶¹ *Żołnierze piszą*. S. M., *Co mam robić?* DPiDŻ 1947, nr 164, s. 3.

¹⁶² *Żołnierze AK mogą wstępować do PKPR*, DPiDŻ 1947, nr 158, s. 1.

¹⁶³ *Kar., Po decyzji przyjmowania żołnierzy AK PKPR trzeba otworzyć przed „wrześniowcami”*, DPiDŻ 1947, nr 165, s. 3.

¹⁶⁴ *Vigil, Nieprędko Ameryka otworzy drzwi przed falą emigrantów z Europy*, DPiDŻ 1947, nr 158, s. 4.

¹⁶⁵ *W Izbie Gmin o sprawie rodzin żołnierzy*, DPiDŻ 1947, nr 160, s. 1.

¹⁶⁶ *Głód w obozach zdemobilizowanych żołnierzy polskich we Włoszech*, DPiDŻ 1947, nr 162, s. 1; I. Kleszczyński, *Tragiczne włoskie farniente. Los Polaków zdemobilizowanych we Włoszech, antypolska propaganda*, DPiDŻ 1947, nr 174, s. 3; *Wszyscy chcą wyjechać z Włoch*, DPiDŻ 1947, nr 177, s. 3.

¹⁶⁷ *Rodziny żołnierzy PKPR z najbliższego transportu do W. Brytanii*, DPiDŻ 1947, nr 167, s. 3; *960 żon i dzieci z Indii wyjedzie w sierpniu do W. Brytanii*, DPiDŻ 1947, nr 168, s. 1; *Rodziny żołnierzy z Niemiec przybywają do Anglii*, DPiDŻ 1947, nr 180, s. 1; *Przyjazd rodzin do Wielkiej Brytanii: ze Środkowego Wschodu — do końca roku, z Niemiec — do końca sierpnia*, DPiDŻ 1947, nr 183, s. 3; *Rodziny żołnierzy PKPR odpływają z Hamburga do Anglii*, DPiDŻ 1947, nr 190, s. 4; *967 żon i dzieci żołnierzy PKPR przyjeżdża z Indii we wrześniu*, DPiDŻ 1947, nr 211, s. 1; *R. Mossin, 800 Polaków przybyło do Southampton w ramach transportów ze Środkowego Wschodu*, DPiDŻ 1947, nr 221, s. 1, 4; *Z Indii i Niemiec dwa transporty rodzin*, DPiDŻ 1947, nr 223, s. 3; *W październiku br. opuści Afrykę pierwszy transport rodzin żołnierzy*, DPiDŻ 1947, nr 241, s. 4.

¹⁶⁸ *Pierwsze Polki z obozów DP przybyły do Anglii*, DPiDŻ 1947, nr 168, s. 1; *Do pracy w angielskiej przedalni. Polskie DPski przyjechały do Londynu*, DPiDŻ 1947, nr 195, s. 3.

Marcin Emil Rojek podjął w cyklu *Sprawa PKPR* problem przyszłości polskiej inteligencji na emigracji¹⁶⁹. Publicysta próbował odpowiedzieć na pytanie, jakimi zasadami kierować się powinna inteligencja polska w przysposabianiu się do życia cywilnego i rozmieszczaniu w Wielkiej Brytanii? Wojna zmieniła sytuację inteligencji w PSZ. Zawodowy korpus oficerski nie dopuszczał do awansów, stąd większość w PKPR została zarejestrowana jako szeregowi żołnierze. Autor sugerował, żeby przy praktycznym rozwiązywaniu zagadnienia inteligencji, szczególną troskliwość i pomoc okazywać żołnierzom-inteligentom, którzy wojnę przeszli jako szeregowcy lub niżsi podoficerowie PSZ. Domagał się, by ponosić osobiste i grupowe ofiary na rzecz wspólnego przetrzymania trudnych warunków emigracyjnych, aby materialnie pomóc inteligencji — lekarzom, inżynierom, technikom, naukowcom, prawnikom, urzędnikom państwowym, nauczycielom, oficerom zawodowym, dziennikarzom. Apelował do inteligencji, by podejmowała również prace fizyczne, bo taka jest potrzeba chwili. Wacław Zagórski, stały współpracownik DPiDŻ, napisał po latach:

... inteligenci polscy na emigracji znaleźli się pod obuchem najcięższych zawodów patriotycznych i osobistych: nadzieje zwiodły, sny przysły, rzeczywistość polityczna okazała się gorsza niż najwięksi pesymiści mogli przewidywać. Do tego doszły osobiste tragedie: nadeszły wiadomości o zgonie czy zamordowaniu bliskich, trzeba było się też pogodzić z rozbięciem niejednej rodziny i to na zawsze. Ale ten nawet najgorszy trzyletni okres czyśca (1945–1948) inteligencja polska w Anglii zniosła stosunkowo dobrze.¹⁷⁰

Tadeusz Nowakowski w swoich wspomnieniach pt. *Niagara nazwisk. Zamiast kieszonkowej encyklopedii* zamieszczonych w opracowaniu Bolesława Wierzbiańskiego i Wiesławy Piątkowskiej-Stepaniak pt. *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989* (Opole 2001), na stronie 170 napisał:

Zadziwiające, z jakim hartem ducha nasi ludzie znosili deklasację. Sprawilo to przeświadczenie, że lepiej biedować w wolnym świecie, niż się „urządzić” w krainie ucisku.

Jan Ciechanowski potwierdził, że u inteligencji polskiej, która nie mogła znaleźć pracy w swoich zawodach i zmuszona była pracować fizycznie, ten stan

... wywołał poczucie deklacji i dużego rozgoryczenia do władz emigracyjnych i brytyjskich, które nie były w stanie zapewnić im znośniejszych warunków

¹⁶⁹ M. E. Rojek, *Sprawa PKPR* (cz. 10). *Najtrudniejszy problem — przyszłość inteligencji*, DPiDŻ 1947, nr 167, s. 2; tenże, *Zadania i możliwości inteligencji na emigracji* (cz. 11), DPiDŻ 1947, nr 175, s. 2.

¹⁷⁰ W. A. Zbyszewski, *Przyszłość emigracji w Anglii*, „Kultura” 1965, nr 5, s. 30.

egzystencji. W wielu wypadkach szukali oni rekompensaty w emigracyjnej działalności politycznej i społecznej. Prowadzili podwójne życie: w zakładach pracy byli zwykłymi pracownikami, a w hierarchii emigracyjnej zajmowali wysokie stanowiska i pozycje.¹⁷¹

Upominano się na łamach dziennika o prawo praktyki dla polskich lekarzy i farmaceutów w Wielkiej Brytanii¹⁷². O udzieleniu takiego zezwolenia polskim lekarzom na Wyspach po raz pierwszy wspomniano w pierwszej dekadzie grudnia 1947 roku¹⁷³.

Zygmunt Nagórski jr. podjął temat zatrudniania oficerów¹⁷⁴. Autor analizując brytyjski rynek pracy stwierdził, że pracownicy fizyczni są nadal poszukiwani i wchłaniani, a pracownicy umysłowi są bezrobotni. Istniał ogromny problem zatrudnienia polskich oficerów z PKPR. Władze brytyjskie wszelkimi sposobami starały się przekonać ich, by podejmowali prace fizyczne, że one wcale się nie różnią od innych zajęć. Wspominał o grupie 40 oficerów, którzy zostali zatrudnieni w firmach budowlanych jako murarze i innych — jako ogrodnicy, kierowcy, lokaje... Nagórski nie pozostawił złudzeń, oficer polski był w sytuacji beznadziejnej. Po wielu latach bezczynności, żył nadal w obozie, był częścią społeczności żołnierskiej, nie miał prywatnego życia i motywacji do dążenia do polepszenia swego bytu. Często przybity, zagubiony, zbijający czas grą w karty. Podzielił ich na trzy kategorie:

1. ci, którzy nic nie robili i nie zamierzali podjąć pracy,
2. załamani psychicznie, których jeszcze można było uratować, dając im cel w życiu,
3. ci, którzy za wszelką cenę chcieli pracować i pracować będą.

Uważał, że na tych właśnie ludziach należało budować odrodzenie korpusu oficerskiego w istniejącym kryzysie przejścia do życia cywilnego.

Wielkim problemem był wiek polskich oficerów, z których większość rekrutowała się ze starszych roczników: 15% — oficerowie powyżej 50 lat, 65% — 36 a 50 lat, tylko 20% — poniżej 36 lat. Szeregowcy radzili sobie zdecydowanie lepiej, wielu z nich w 1947 roku funkcjonowało już samodzielnie w społeczeństwie brytyjskim. Od jesieni planowane były trzy centra szkolenia dla oficerów, które miały realizować brytyjską politykę asymilacji Polaków. Nagórski nie szczędził ostrych słów krytyki polskim oficerom, z któ-

¹⁷¹ J. Ciechanowski, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii bezpośrednio po II wojnie światowej. Warunki polityczne i psychologiczne*, [w:] „*Studia Polonijne*” t. 10, Lublin 1986, s. 258.

¹⁷² *Prawo praktyki dla lekarzy i farmaceutów w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1947, nr 185, s. 3.

¹⁷³ *Prawo praktyki dla lekarzy polskich w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1947, nr 292, s. 3.

¹⁷⁴ Z. Nagórski (jr.), *Problem zatrudnienia oficerów. Szeregi PKPR szybko topnieją* (cz. 1), DPiDŻ 1947, nr 172, s. 3; tenże, *Problem zatrudniania oficerów. Nierówny start do życia cywilnego* (cz. 2), DPiDŻ 1947, nr 173, s. 3; *Problem zatrudnienia oficerów. Trzeba stanąć na własnych nogach* (cz. 3), DPiDŻ 1947, nr 174, s. 3.

rych tylko 1/3 w przeprowadzonej ankiecie wykazała, że zamierza podjąć jakąkolwiek pracę, a reszta „żyła na jakiejś innej planecie oderwanej od rzeczywistości”, wymieniając aż 147 zawodów, w jakich siebie by widzieli. Przy takiej rozbieżności i przecenieniu możliwości władz polskich wpłynięcia na Anglików celem szkolenia Polaków w zawodach przez nich wybranych, sytuacja była patowa. Oprócz wolnych zawodów, które dla cudzoziemców na całym świecie były niedostępne, wymieniono m.in. studia orientalne, psychologię przemysłową, narzecza afrykańskie, szlifowanie diamentów. Publicysta swoje uwagi zakończył następująco:

Zrozumienie, że emigracja jest pigułką gorzką, wynikłą z politycznych warunków Kraju ojczystego, i że po to, by na niej przetrwać, należy pracować wszędzie, gdzie ku temu nadarzy się sposobność, w znacznym stopniu sytuację by poprawiło.¹⁷⁵

Informowano o nowym naborze oficerów PKPR na kursy: języka angielskiego, rzemiosł, rolniczy, hodowli, ogrodniczy, budowlany, handlowy i hotelarski¹⁷⁶, introligatorski AK, oprawy i konserwacji książek¹⁷⁷, dentystyczny¹⁷⁸. Po zdaniu egzaminu z języka angielskiego polscy oficerowie za pośrednictwem Appointment Offices mogli podejmować pracę umysłową¹⁷⁹.

Antypolska agitacja w brytyjskich związkach zawodowych doprowadziła pod koniec lipca 1947 roku do usunięcia z nich 2000 Polaków¹⁸⁰. Okazało się, że skutki tej decyzji były na tyle poważne dla brytyjskiej gospodarki, że interweniował brytyjski wiceminister pracy, domagając się przywrócenia Polaków do pracy¹⁸¹.

W gazecie wyliczono, że 185 byłych żołnierzy PSZ dziennie musi uzyskać pracę dla rozładowania PKPR w przewidzianym terminie¹⁸². Ryszard Mossin i Antoni Drwęski zamieszczali stałe reportaże z pobytów w polskich skupiskach w Wielkiej Brytanii¹⁸³.

¹⁷⁵ Tamże.

¹⁷⁶ Kursy zawodowe dla oficerów, DPiDŻ 1947, nr 258, s. 3.

¹⁷⁷ Oprawa i konserwacja książek na kursie introligatorskim AK, DPiDŻ 1948, nr 144, s. 3.

¹⁷⁸ Byli żołnierze na kursie dentystycznym, DPiDŻ 1948, nr 291, s. 3.

¹⁷⁹ Praca dla oficerów PKPR za pośrednictwem Appointment Offices, DPiDŻ 1948, nr 181, s. 1, 4; Jak oficerowie PKPR mogą znaleźć pracę. Zgłoszenia Polaków Appointment Offices, DPiDŻ 1948, nr 191, s. 3.

¹⁸⁰ Antypolska agitacja w związkach zawodowych, DPiDŻ 1947, nr 177, s. 1, 4.

¹⁸¹ Zatrudnianie Polaków kapitałne dla pomyślności Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1947, nr 182, s. 1, 4.

¹⁸² 185 ludzi dziennie musi uzyskać pracę dla rozładowania PKPR, DPiDŻ 1947, nr 4 188, s. 3.

¹⁸³ R. Mossin, Bez należytej znajomości języka angielskiego trudno znaleźć pracę w swoim zawodzie, DPiDŻ 1947, nr 189, s. 3; A. Drwęski, Jednostronnie zaopatrzone biblioteki nie wystarczą mieszkańcom obozu, DPiDŻ 1947, nr 252, s. 3.

Akcję objazdu obozów wojskowych i hosteli podjęło Stowarzyszenie Pi-sarzy Polskich na Obczyźnie w celu zapoznania się z życiowymi problemami demobilizowanego polskiego wojska¹⁸⁴. Trzy obozy z okręgu Żubra i jeden w Dywizji Pancerniej odwiedzili: Stefania Zahorska, Wiktor Weintraub, Karol Zbyszewski, Ryszard Wraga, Piskor, Witold Czerwiński, Tymon Terlecki, Stefan Kisielewski. Na spotkaniach pytano o oczekiwania w zakresie spraw kulturalnych i literatury, o problematykę społeczną i polityczną. Wyprawa ta była bardzo pouczająca dla ludzi pióra, bo zorientowali się co naprawdę interesuje Polaków na emigracji. Głównymi troskami żołnierzy były: los rodzin w Afryce Wschodniej, w Indiach, sprawy szkolenia zawodowego w PKPR, brak świetlic, kantyn, fatalne warunki mieszkaniowe — ciasnota, piętrowe łóżka, złe warunki sanitarne. Z kolei zauważono, że Polacy są niechlujni i brudni. Nie dotyczyło to obozów kobiecych¹⁸⁵.

Londyński dziennik 19 września poinformował, że Rząd JKM wprowadza z dniem 6 października 1947 roku częściowy przymus pracy w Wielkiej Brytanii z utrzymaniem prawa wyboru zatrudnienia¹⁸⁶. Pod koniec września liczba zatrudnionych Polaków na Wyspach Brytyjskich odnotowanych przez pismo wynosiła 40 tys.¹⁸⁷. Koszty utrzymania w życiu cywilnym były tak wysokie, że wystarczały tylko kawalerom, dla utrzymania rodziny zarobki były za małe. Od października nastąpił też nowy etap w życiu emigracji polskiej, bowiem zreorganizowano skupiska Polaków w Wielkiej Brytanii, oddając obozy pod zarząd cywilny¹⁸⁸. Wśród emigracji polskiej panowała jednak atmosfera rozczarowania, spowodowana uciążliwymi warunkami bytowania, niepewnością zatrudnienia w dalszej perspektywie, trudnościami emigracyjnymi, kłopotami ze sprowadzaniem rodzin do Wielkiej Brytanii, poczuciem ogólnej degradacji¹⁸⁹. Tym bardziej, że wobec zapowiedzi ograniczeń przez rząd brytyjski planu inwestycyjnego i obawą przed bezrobociem, Brytyjczycy ogłosili strajk przeciwko zatrudnianiu Polaków w budownictwie¹⁹⁰. W piśmie pojawiły się artykuły rozważające proces stopniowej likwidacji PKPR¹⁹¹.

¹⁸⁴ J. Lerski, *Pisarze w obozach*, DPiDŻ 1947, nr 212, s. 3.

¹⁸⁵ A. Drwęski, *U kobiet zawsze lepiej*, DPiDŻ 1947, nr 232, s. 3.

¹⁸⁶ Rząd JKM wprowadza z dniem 6 października 1947 roku częściowy przymus pracy w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1947, nr 223, s. 1, 4.

¹⁸⁷ Liczba zatrudnionych Polaków przekroczyła już 40 000, DPiDŻ 1947, nr 226, s. 3. Mniemać należy, że tylu Polaków podjęło pracę w 1947 r., bowiem wcześniej pisano już o 80 000.

¹⁸⁸ Reorganizacja życia zbiorowego Polaków w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1947, nr 233, s. 3.

¹⁸⁹ Skutki zwłoki sprowadzania rodzin z Afryki przedstawiła gen. Ivorowi Thomasowi delegacja SPK, DPiDŻ 1947, nr 240, s. 3; *Przyjazd rodzin z Afryki — 19 XII 1947*, DPiDŻ 1947, nr 298, s. 1.

¹⁹⁰ *Strajk przeciw Polakom w budownictwie*, DPiDŻ 1947, nr 248, s. 1; *Robotnicy budowlani przeciw Polakom*, DPiDŻ 1947, nr 252, s. 1.

¹⁹¹ *Stopniowa likwidacja PKPR a nie przedwczesne rozwiązanie*, DPiDŻ 1947, nr 250, s. 1, 4.

W ogólnie panującej psychozie emigrowania, na łamach gazety snuto rozważania na temat wyboru docelowego kraju osiedlenia. Autor ukrywający się pod pseudonimem Er. przestrzegał przed pochopnym wyjazdem z Wielkiej Brytanii, namawiał by poznać najpierw dobrze warunki kraju ewentualnej emigracji przed wyjazdem: „klimat, typ cywilizacji, warunki ekonomiczne, podaż zatrudnienia”¹⁹². W innym artykule pt. *Walka o byt i praca w istniejących warunkach* postulował przystosowanie się do nowych warunków oferowanych przez brytyjski system gospodarczy i społeczny, by pogodzić się z tym, że na obczyźnie nic nie będzie takie samo, jak dotychczas:

Polscy osiedleńcy w Wielkiej Brytanii powinni z determinacją i wytrwałością rzucić się do bezpośredniej walki o byt i pracy na własne utrzymanie w warunkach takich, jakie one są. Jeśli te wysiłki i nowe sytuacje połączone będą z „deklasacją” społeczną, pamiętać trzeba, że chodzi tu o okres przejściowy, o parę najbliższych lat i że w każdym razie jest to najkrótsza i najpewniejsza droga do lepszej przyszłości.¹⁹³

Wyszczególnił kierunek działań emigracji na najbliższe lata¹⁹⁴.

Londyński dziennik doniósł 27 października, że zgodnie z nowym zarządzeniem administratora PSZ, demobilizacja z PKPR będzie możliwa po odbyciu trzymiesięcznej pracy cywilnej¹⁹⁵. W dalszym ciągu gazeta pisała o problemach demobilizacyjnych byłych żołnierzy PSZ do pracy cywilnej¹⁹⁶, powstaniu w grudniu 1947 roku Polskiego Urzędu Osiedlenia dla cywilów i byłych żołnierzy PSZ w Londynie¹⁹⁷. Na pierwszej stronie ogłoszono oficjalny komunikat polskich władz wojskowych, że do 1 lipca 1948 roku nastąpi likwidacja PSZ, potem dla Polaków formalnymi drogami legalnej emigracji będzie PKPR lub demobilizacja¹⁹⁸. Zamieszczono relacje z obozów i kursów PKPR w Szkocji¹⁹⁹. 20 grudnia odnotowano, że 60% członków PKPR pracuje nie w swoich zawodach, a 47 701 odeszło do pracy cywilnej²⁰⁰. Jako obowiązującą regułę przedstawiono uprzedzenia Brytyjczyków wobec cudzoziemców, szczególnie wobec inteligencji, w tym polskiej²⁰¹. Upośledzenie inte-

¹⁹² Er., *Kompleks emigrowania*, DPiDŻ 1947, nr 251, s. 2.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Er., *Walka o byt i praca w istniejących warunkach — społecznymi zadaniami emigracji na najbliższe lata*, DPiDŻ 1947, nr 276, s. 2.

¹⁹⁵ *Dobrowolna demobilizacja z PKPR po 3 miesiącach pracy cywilnej*, DPiDŻ 1947, nr 255, s. 1.

¹⁹⁶ *Problemy demobilizacji b. żołnierzy PSZ*, DPiDŻ 1947, nr 278, s. 3; *Demobilizacja żołnierzy do pracy cywilnej z PKPR oraz bezpośrednio z PSZ*, DPiDŻ 1947, nr 279, s. 3.

¹⁹⁷ *Polski Urząd Osiedlenia dla cywilnych i emigrantów z Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1947, nr 285, s. 2.

¹⁹⁸ *Likwidacja PSZ do 1 lipca 1948 roku*, DPiDŻ 1947, nr 288, s. 1.

¹⁹⁹ *Obozy i kursy PKPR w Szkocji*, DPiDŻ 1947, nr 299, s. 3.

²⁰⁰ *60% zatrudnionych nie w swych zawodach, 47701 członków PKPR odeszło do pracy cywilnej*, DPiDŻ 1947, nr 302, s. 1.

²⁰¹ *Upośledzenie inteligencji polskiej*, DPiDŻ 1947, nr 301, s. 4.

ligencji, jej marnowanie potencjału intelektualnego, przejawiało się w bezczynności, odcięciu od możliwości pracy twórczej w obozach i nie współzawodniczeniu z Brytyjczykami (uczeni). Likwidacja Polskich Oddziałów Wartowniczych w Niemczech w strefie amerykańskiej miała niebawem powiększyć szeregi Polaków w Wielkiej Brytanii²⁰². Opis Wigilii w hostelu na odludziu w lasach Dunnfien zakończył trudny dla tułaczy, w procesie asymilacji, rok 1947²⁰³.

Początek 1948 roku obfitował w piśmie w informacje dotyczące pracy, szkoleń, kursów zawodowych, (w tym dla oficerów), praktyk zawodowych, nauki języka angielskiego²⁰⁴. Wprowadzono stałą rubrykę *Z życia obozów*, prowadzoną przez Wawrzyńca Czereśniewskiego²⁰⁵ i Antoniego Drwęskiego²⁰⁶. Zapoczątkowano ją opisem kursu zegarmistrzowskiego w ośrodku oficerskim. Polkom proponowano naukę stenotypii²⁰⁷. Podniesiono kwestię upośledzenia kobiet oficerów PSZ, którym formalnie nie zapewniono przeszkolenia w ramach PKPR oraz zaniżano odprawy demobilizacyjne²⁰⁸.

Autor używający pseudonimu Kar. zapewniał czytelników, że tylko wykazanie własnej inicjatywy w poszukiwaniu pracy, a nie bierne oczekiwanie w PKPR zapewni godziwe zajęcie w Wielkiej Brytanii²⁰⁹. Wydane przez Brytyjczyków przepisy dotyczące ułatwień przy urządzaniu się w życiu cywilnym zakładały, że Polacy sami aktywniej będą szukali pracy lub zakładali własne warsztaty. Publicysta wymagał, by Polacy z determinacją pokonywali bariery prawne i psychologiczne. Apelowal do Home Office o wydawanie zezwoleń na przyjęcie do pracy na wyższych szczeblach administracyjnych w przemyśle i handlu, wydawanie licencji na rękodzielnictwo i rzemieślnicze, bo dotychczasowe działania administracji brytyjskiej wytworzyły psychozę, że wszelkie starania są nierealne i bezcelowe. Odnotował, że znaczna liczba Polaków zdolała przejść do pracy cywilnej z pominięciem pośrednictwa urzędowego, uzyskując lepszą pracę. Uważał, że Polacy muszą wierzyć w siebie i na własną rękę szukać zatrudnienia lub przez prywatne biura pośrednictwa pracy, tzw. Employment Agencies.

²⁰² Likwidacja Polskich Oddziałów Wartowniczych w strefie amerykańskiej, DPiDŻ 1947, nr 304, s. 3.

²⁰³ U Polaków z lasów Dunnfien. Wigilia w zapomnianym hostelu, DPiDŻ 1947, nr 309, s. 3.

²⁰⁴ Sześć możliwości przewiduje Plan Szkolenia i Praktyki Zawodowej oficerów PKPR, DPiDŻ 1948, nr 2, s. 1, 4; Nauka języka angielskiego w obozach, DPiDŻ 1948, nr 16, s. 3; PKPR uczy się języka angielskiego. Wyniki pracy 2 lat, DPiDŻ 1948, nr 47, s. 3.

²⁰⁵ Pierwszy raz pojawiła się w piśmie dnia 7 stycznia 1948 r. w numerze 6.

²⁰⁶ A. Drwęski, Gdy mężowi nie wolno mieszkać z żoną..., DPiDŻ 1948, nr 99, s. 3.

²⁰⁷ Szkoła stenotypii w Londynie, DPiDŻ 1948, nr 13, s. 3.

²⁰⁸ Kar., Upośledzenie oficerów kobiet, DPiDŻ 1948, nr 99, s. 3.

²⁰⁹ Kar., Własna inicjatywa — a nie bierne oczekiwanie zapewni nam pracę w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1948, nr 8, s. 3.

Na początku 1948 roku brytyjski minister pracy polecił przyjmować Polaków bez względu na sprzeciwy związków zawodowych²¹⁰. Po debacie w Izbie Gmin, pierwszeństwo w przyjęciach do pracy mieli mieć zapewnione inwalidzi, których otoczono także specjalną opieką zdrowotną²¹¹.

W lutym gazeta poinformowała, że Brytyjki, żony Polaków odzyskały swoje obywatelstwo²¹². Podano do publicznej wiadomości zestawienie budżetowe sporządzone przez Izbę Gmin dotyczące wydatków brytyjskich na PSZ, PKPR i polską ludność cywilną²¹³. Komentarz odredakcyjny przypominał ilość złota zdeponowanego przez Polaków w Wielkiej Brytanii w 1940 roku, co wyraźnie obalało mit, jakoby Polacy byli wielkim obciążeniem finansowym Rządu JKM oraz ukazywał, że za całą pomoc udzieloną w czasie II wojny światowej Polacy musieli zapłacić.

Stosunkowo najszybciej Polacy zostali wchłonięci przez gospodarkę Szkocji. Tam też najszybciej znikwały obozy PKPR. Pisał o tym Wawrzyniec Czereśniewski²¹⁴ i Antoni Drwęski²¹⁵. Powstał cykl pt. *Z życia Polaków w Szkocji*²¹⁶, który przemienił się w stałą rubrykę w piśmie — *Życie polskie w Edynburgu*²¹⁷. Opublikowano dokumenty brytyjskie o rozmieszczeniu Polaków na Wyspach²¹⁸.

Bolesław Wierzbiański przedstawiając punkt widzenia Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, zachęcał do podejmowania działalności społecznej Polaków na obczyźnie w różnych dziedzinach życia²¹⁹. W dyskusji na ten temat wzięli też udział na łamach pisma w cyklu *Organizacja życia społecznego na uchodźstwie* inni przedstawiciele polskiej emigracji: Józef Garliński, Marcin Emil Rojek²²⁰.

²¹⁰ Minister pracy poleca przyjmować Polaków bez względu na sprzeciwy związków zawodowych, DPiDŻ 1948, nr 21, s. 1.

²¹¹ W obronie inwalidów — raz jeszcze stanęła Izba Gmin, DPiDŻ 1948, nr 41, s. 4; Inwalidzi mają pierwszeństwo do pracy, DPiDŻ 1948, nr 44, s. 3.

²¹² Brytyjki, żony Polaków odzyskują swe obywatelstwo, DPiDŻ 1948, nr 44, s. 4.

²¹³ Wydatki na PSZ, PKPR i polska ludność cywilną, DPiDŻ 1948, nr 45, s. 1; A. Z., Ile Polacy kosztują Wielką Brytanię?, DPiDŻ 1948, nr 47, s. 2.

²¹⁴ W. Czereśniewski, Ostatnia jednostka PKPR w Szkocji, DPiDŻ 1948, nr 46, s. 3.

²¹⁵ A. Drwęski, Polacy w lotnych brygadach budowlanych. Cz. 1 DPiDŻ 1948, nr 69, s. 3; tegoż, Polacy w lotnych brygadach budowlanych. Cz. 2, DPiDŻ 1948, nr 70, s. 3; Deklaracja, który kopie rowy w Plymuth, DPiDŻ 1948, nr 91, s. 3.

²¹⁶ Np. *Z życia Polaków w Szkocji*, DPiDŻ 1948, nr 179, s. 3.

²¹⁷ Np. *Życie polskie w Edynburgu*, DPiDŻ 1948, nr 189, s. 3.

²¹⁸ Dokumenty brytyjskie o rozmieszczeniu Polaków, DPiDŻ 1948, nr 51, s. 4.

²¹⁹ B. Wierzbiański, W sprawie form pracy społecznej Polaków w Wielkiej Brytanii. Cz. 1, DPiDŻ 1948, nr 52, s. 3; tenże. W sprawie form pracy społecznej Polaków w Wielkiej Brytanii. Cz. 2, DPiDŻ 1948, nr 60, s. 3; W sprawie form pracy społecznej Polaków w Wielkiej Brytanii. Cz. 3, DPiDŻ 1948, nr 67, s. 3.

²²⁰ J. Garliński, SPK w Wielkiej Brytanii i w świecie, DPiDŻ 1948, nr 72, s. 3; M. E. Rojek, O właściwą organizację polskiego życia społecznego w Wielkiej Brytanii. Cz. 1, DPiDŻ

13 marca 1948 roku podano komunikat na pierwszej stronie, że ostateczny termin zaciągu do PKPR upływa 31 III 1948 roku lub w 28 dni po przybyciu do Wielkiej Brytanii²²¹. Odmawiającym groziło zwolnienie bez odprawy demobilizacyjnej. Obietnica nadania obywatelstwa brytyjskiego Polakom złożona przez brytyjskiego ministra Cluter Ede'a pojawiła się pod koniec miesiąca²²². Uprawnieni do niego byli Polacy, którzy przebywali na terytorium brytyjskim co najmniej przez pięć lat, a co najmniej przez rok byli zatrudnieni przy użytecznej pracy cywilnej, względnie służyli w brytyjskich siłach zbrojnych, mieli nieskazitelną charakter, znajomość języka angielskiego, zamiar osiedlenia się w Zjednoczonym Królestwie lub kolonii brytyjskiej względnie zamiar wstąpienia do brytyjskiej służby państwowej. Instrukcja miała być ogłoszona około 1 maja 1948 roku Dziennik zamieścił zawiadomienie Home Office 27 kwietnia 1948 roku, że przyjmuje podania o naturalizację byłych członków PSZ²²³.

Zaczęto drukować cykl *Ubezpieczenia społeczne w Wielkiej Brytanii*, żeby Polacy umieli się poruszać wśród przepisów brytyjskich dotyczących zapomóg dla chorych i bezrobotnych, dla wdów, zasiłków rodzinnych, z tytułu urodzenia dziecka, zgonu, chorobowych, wypadków przy pracy, rent, emerytur itp.²²⁴ Informacje te powtarzano w piśmie cyklicznie²²⁵.

Atmosfera w polskich obozach i hostelach PKPR nie była jednak dobra.

Informacja, że dwa miliony robotników w Europie było bez pracy, jak również antypolskie rezolucje na Kongresie Związków Zawodowych Robotników Rolnych żądające usunięcia cudzoziemców z pracy na roli, mimo że rolnictwu brytyjskiemu brakowało rąk do pracy, zapewne przyczyniły się do emigracji zamorskiej niejednego Polaka²²⁶. Argentyna zachęcała kobiety emigrantki oferując im pracę pielęgniarek, krawcowych, modystek, nauczycielek, wychowawców, biuralistek, służby domowej²²⁷.

Pod koniec maja 1948 roku pismo podało informację, że 599 Polaków, członków rodzin żołnierzy PKPR, z Afryki Wschodniej przybędzie wreszcie

1948, nr 22, s. 3, tenże, *O właściwą organizację polskiego życia społecznego w Wielkiej Brytanii*. Cz. 2, DPiDŻ 1948, nr 26, s. 3; *O właściwą organizację polskiego życia społecznego w Wielkiej Brytanii*. Cz. 3, DPiDŻ 1948, nr 30, s. 3; *O właściwą organizację polskiego życia społecznego w Wielkiej Brytanii*. Cz. 4, DPiDŻ 1948, nr 33, s. 3.

²²¹ Ostateczny termin zaciągu do PKPR, DPiDŻ 1948, nr 63, s. 1.

²²² Obywatelstwo brytyjskie dla Polaków, DPiDŻ 1948, nr 77, s. 1.

²²³ Obywatelstwo brytyjskie dla Polaków, DPiDŻ 1948, nr 100, s. 4.

²²⁴ *Ubezpieczenia społeczne w Wielkiej Brytanii*. Cz. 1, DPiDŻ 1948, nr 108, s. 3; Cz. 2, DPiDŻ 1948, nr 111, s. 3; Cz. 3, DPiDŻ 1948, nr 113, s. 3; Cz. 4, DPiDŻ 1948, nr 117, s. 3.

²²⁵ Prawo do pracy i ubezpieczeń dla członków PKPR, DPiDŻ 1948, nr 278, s. 4.

²²⁶ Połowa Europy chce emigrować, DPiDŻ 1948, nr 122, s. 2; Antypolskie rezolucje na Kongresie Związków Zawodowych Robotników Rolnych, DPiDŻ 1948, nr 127, s. 1, 4.

²²⁷ Praca dla kobiet w Argentynie, DPiDŻ 1948, nr 154, s. 3; Służące, praczki, biuralistki mogą znaleźć pracę w Argentynie, DPiDŻ 1948, nr 196, s. 3.

do Wielkiej Brytanii²²⁸. Kolejne tury (401 osób i 1173) rodzin wojskowych przybyły w połowie i pod koniec czerwca²²⁹ oraz 10 lipca²³⁰.

Listy nadsyłane do redakcji pokazywały absurdalne i bezduszne zarządzenia władz obozowych rozdzielające rodziny²³¹. Przy likwidacji obozu Blakemere Camp żony i dzieci miały mieszkać w odrębnym obozie oddalonym o 10 mil od obozu męża. Rozgoryczony autor listu pytał, „czy w ten sposób nasze władze realizują obietnice połączenia rodzin i czy można w jakiś logiczny sposób uzasadnić podobną decyzję?”.

W dzienniku pod koniec czerwca 1948 roku pojawiły się pierwsze oficjalne doniesienia — poseł Ness Edwards w Izbie Gmin — o likwidacji PKPR, która miała nastąpić do końca tego roku²³². Do tej pory pracę cywilną przyjęło 67 tys. osób z PKPR, a 829 Polaków pełniło służbę w brytyjskich siłach zbrojnych²³³. W lipcu kategorycznie oznajmiono, że likwidacja PKPR będzie przyspieszona (do końca 1948 r.), a jej członkowie pozostaną do dyspozycji brytyjskiego ministra pracy²³⁴. Niezdolni do pracy mieli przejść pod opiekę Assistance Board. 5 lipca zamieszczono ważną informację, że od tego dnia w Wielkiej Brytanii obowiązują ubezpieczenia społeczne²³⁵.

Wyławiano polskie przedsięwzięcia i w cyklu *Polskie warsztaty pracy* opisywano ich działalność²³⁶. Po zdaniu egzaminu z języka angielskiego polscy oficerowie za pośrednictwem Appointment Offices mogli podejmować pracę umysłową²³⁷.

²²⁸ 599 Polaków z Afryki Wschodniej, DPiDŻ 1948, nr 125, s. 1.

²²⁹ Przyjazd rodzin z Afryki Wschodniej, DPiDŻ 1948, nr 144, s. 1; Rodziny z Afryki — 28.6.48 r. — 1173 osoby, DPiDŻ 1948, nr 152, s. 1.

²³⁰ Przyjazd rodzin z Afryki Wschodniej — 10.7.48 do Southampton, DPiDŻ 1948, nr 161, s. 1.

²³¹ Np.: Listy do redakcji. J. J., Rozdzielenie rodzin w obozach, DPiDŻ 1948, nr 149, s. 2.

²³² Likwidacja PKPR nastąpi w tym roku oświadczył w Izbie Gmin p. Ness Edwards, DPiDŻ 1948, nr 150, s. 1.

²³³ 829 Polaków pełni służbę w brytyjskich siłach zbrojnych, DPiDŻ 1948, nr 163, s. 1.

²³⁴ Likwidacja Korpusu Przysposobienia będzie przyspieszona, DPiDŻ 1948, nr 158, s. 1.

²³⁵ Od dziś obowiązują społeczne ubezpieczenia w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1948, nr 159, s. 1.

²³⁶ Np. *Polskie warsztaty pracy*, DPiDŻ 1948, nr 178, s. 3; *Polski warsztat pracy — Doświadczalny zakład mechaniczny*, DPiDŻ 1948, nr 182, s. 3; *Polskie warsztaty pracy — Zegarmistrz na angielskim rynku*, DPiDŻ 1948, nr 192, s. 3; *Polskie warsztaty pracy — U aptekarza w Londynie*, DPiDŻ 1948, nr 194, s. 3; *Polskie warsztaty — Wytwórnia wyrobów plastycznych*, DPiDŻ 1948, nr 204, s. 3; *Polskie warsztaty pracy — Telewizja, czyli dalekowszoczność Polaka*, DPiDŻ 1948, nr 214, s. 3; *Polskie warsztaty pracy — W biurze techniczno-konstrukcyjnym*, DPiDŻ 1948, nr 225, s. 3; *Polskie warsztaty pracy — Hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane*, DPiDŻ 1948, nr 228, s. 3.

²³⁷ Praca dla oficerów PKPR za pośrednictwem Appointment Offices, DPiDŻ 1948, nr 181, s. 1, 4; Jak oficerowie PKPR mogą znaleźć pracę. Zgłoszenia Polaków Appointment Offices, DPiDŻ 1948, nr 191, s. 3.

Gazeta podała oficjalne dane świadczące o tym, że od marca do połowy lipca 1948 roku zdemobilizowano 90% żołnierzy PSZ²³⁸. Elastycznie przedłużono jednak termin likwidacji PKPR do końca marca 1949 roku²³⁹, ponieważ w jego szeregach pozostawało jeszcze 31 661 ludzi²⁴⁰ i zapewniano, że instytucja ta nie będzie rozwiązana przed osiągnięciem swego celu²⁴¹. Likwidacja PKPR w Szkocji miała nastąpić 18 sierpnia 1948 roku, ponieważ zadanie zostało wykonane i wszyscy członkowie PKPR podjęli pracę w zawodach cywilnych²⁴².

Kuriozalnie brzmi wiadomość podana w piśmie w sierpniu, że małżeństwa w PKPR mogą być zawierane bez zgody władz wojskowych²⁴³! Ukazywało się coraz więcej informacji dotyczących funkcjonowania prawa brytyjskiego, np. praktyczne rady, co osadnicy polscy w Walii powinni wiedzieć przy nabywaniu gospodarstw rolnych²⁴⁴.

Interesująco przedstawia się analiza struktury społecznej emigracji w 1948 roku²⁴⁵. Czynnikiem decydującym w znalezieniu pracy stała się sprawność fizyczna, inteligencja znalazła się poza nawiasem swych kwalifikacji. Według oficjalnych danych z 30 czerwca 1948 roku w PKPR było nadal 31 tys. osób, w tym 10,7 tys. oficerów. Z pierwotnej liczby 113 tys. zarejestrowanych w PKPR — 15 tys. wyemigrowało lub powróciło do Kraju, 67 tys. znalazło zatrudnienie w Wielkiej Brytanii — 28% pracowało we własnych warsztatach, pozostałe 72% — w nowych zawodach. 80,5% pobierało płacę tygodniową nie przekraczającą 5 £, 19,5% pobierało więcej. Z 840 osób prowadzących własne firmy, 75% zarabiała więcej niż 5 £ tygodniowo. Liczba pracowników umysłowych zbliżała się do 5% ogółu zatrudnionych. Z tego 83% nie zarabiała więcej niż 5 £ tygodniowo.

Emigrację nękały nadal trudności mieszkaniowe, które prowadziły do rozbicia życia rodzinnego. Rosła frustracja i niezadowolenie. W okolicach Bedford było duże skupisko Polaków pracujących w okolicznych cegielniach, garbarniach, stalowniach, kopalniach rudy. Wielu z nich posiadało rodziny, z którymi połączyli się w Wielkiej Brytanii po wielu latach rozłąki. Tylko nieliczni mogli żyć razem i to pod warunkiem, że nie mieli dzieci i tylko wtedy, gdy zostali zatrudnieni razem jako ogrodnicy lub służba domowa. Robotnicy

²³⁸ Od marca do połowy lipca 1948 r. zdemobilizowano 90% żołnierzy PSZ, DPiDŻ 1948, nr 171, s. 3.

²³⁹ PKPR zostanie zlikwidowany przed końcem marca 1949 r., DPiDŻ 1948, nr 173, s. 1.

²⁴⁰ 31 661 ludzi pozostało w PKPR. W brytyjskich siłach zbrojnych służy 829 Polaków, DPiDŻ 1948, nr 176, s. 1, 4.

²⁴¹ PKPR nie będzie rozwiązany przed osiągnięciem swego celu, DPiDŻ 1948, nr 189, s. 1.

²⁴² Likwidacja PKPR w Szkocji — 18.8.1948 r., DPiDŻ 1948, nr 189, s. 3.

²⁴³ Małżeństwa w PKPR, DPiDŻ 1948, nr 195, s. 3.

²⁴⁴ Osadnicy polscy w Walii przy nabywaniu gospodarstw wiejskich, DPiDŻ 1948, nr 198, s. 3.

²⁴⁵ PKPR przekształca strukturę społeczną emigracji, DPiDŻ 1948, nr 198, s. 3.

fabryczni mieszkańcy musieli szukać sami, zazwyczaj jednak nie mogli ich znaleźć, bo nie mieli na to wystarczających środków finansowych. Musieli mieszkać w hostelach położonych niedaleko miejsca pracy, a rodziny w obozie pod nadzorem War Office lub Assistance Board. Obozy te były położone w odległości 60–200 mil od hosteli robotniczych. Odległości te były dostateczną przeszkodą w odwiedzaniu rodzin, bo koszty podróży były za drogie. Za utrzymanie w hostelu robotnik płacił 30 szylingów tygodniowo. Przejazdy do pracy i inne niezbędne wydatki stanowiły dalsze 20 szylingów. Koszt utrzymania żony i jednego dziecka w obozie Assistance Board wynosił 33 szylingi, drobne wydatki — 10 szylingów. Na zakup odzieży, bielizny itp. pozostawało niewiele. O kupnie biletu celem odwiedzenia rodziny lub rozrywce mowy nie było. Nie można było też nic zaoszczędzić. Pomimo ciężkiej pracy robotnik nie był w stanie utrzymać rodziny i żyć z nią wspólnie. Widoków na polepszenie sytuacji również nie było.

Nadal 5 tys. oficerów czekało na rozmieszczenie. Najczarniej przedstawiała się możliwość zatrudnienia inteligencji liczącej (według danych Zjednoczenia Polskiego) ok. 13 tys. — 10 tys. oficerów i 3 tys. szeregowych. Z tych 13 tys. żołnierzy 4 tys. było niezdolnych do pracy częściowo lub całkowicie, 2 tys. wyraziło chęć emigrowania. Szacowano, że 1 tys. zdoła się usamodzielnic z własnej inicjatywy a 3 tys. chwyci się rzemiosła i innej pracy najemnej. Pozostała grupa, ok. 3 tys. osób, niezdolnych do pracy fizycznej, lecz o wysokich kwalifikacjach zawodowych obejmowała: 200 profesorów i docentów szkół akademickich, z których 30% było niezatrudnionych, pozostali zajmowali stanowiska wykładowców i instruktorów; 600 nauczycieli — z czego 20% było zatrudnionych jako pedagodzy; 600 prawników i ekonomistów; 250 literatów i dziennikarzy; 500 inżynierów, agronomów i leśników²⁴⁶. Ponad 1/3 z nich znała wystarczająco język angielski, dzięki czemu mogła skorzystać z usług Appointment Offices w znalezieniu pracy umysłowej.

Tych, którzy odmawiali przyjęcia zaofiarowanej pracy, zwalniali z kontaktu PKPR sądy rozjemcze tej instytucji, skutecznie likwidowano kolejne obozy, redukowano administrację, przyspieszano zatrudnianie Polaków²⁴⁷. Wawrzyniec Czereśniewski nadsyłał do dziennika korespondencje ze Szkocji świadczące o powolnym organizowaniu polskiego życia na obczyźnie²⁴⁸. 28 sierpnia 1948 roku podano do wiadomości, gdzie można występować z wnioskami o zwolnienie z PKPR²⁴⁹. Z końcem tego miesiąca członkowie

²⁴⁶ W innej publikacji gazety — *Technicy polscy w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1948, nr 216, s. 3, podano, że w Wielkiej Brytanii przebywa ok. 2 tys. inżynierów i techników polskich, zrzeszonych w zawodowej organizacji Institution of Polish Engineers in Great Britain, Ltd.

²⁴⁷ *Sądy rozjemcze dla zwalniania z PKPR*, DPiDŻ 1948, nr 204, s. 1, 4.

²⁴⁸ W. Czereśniewski, *Polacy w Szkocji organizują się*, DPiDŻ 1948, nr 201, s. 3; tenże, *Stulecie Chopina w Szkocji*, DPiDŻ 14948, nr 206, s. 2; tenże, *16 000 Polaków w Szkocji*, DPiDŻ 1948, nr 233, s. 3.

²⁴⁹ *Wnioski o zwalnianie z PKPR*, DPiDŻ 1948, nr 205, s. 3.

PKPR poniżej 65 lat ostatecznie opuścili obozy²⁵⁰. We wrześniu Assistance Board zarządziło, że hostele będą miały polski personel zarządzający²⁵¹.

We wrześniu 1948 roku gazeta zapoczątkowała druk ankiety przeprowadzonej wśród górników polskich, która miała dać odpowiedź na następujące pytania: Jak żyje górnik polski w Wielkiej Brytanii? Ile zarabia? Jak odnoszą się do niego brytyjscy koledzy i przełożeni? Jakie ma możliwości na przyszłość?²⁵² Wyniki ankiety nie były budujące²⁵³. Na 10 tys. górników polskich zatrudnionych w kopalniach brytyjskich 3/4 zarabiała tylko minimum, czyli 5,15 £ brutto tygodniowo. Przeciętny zarobek wynosił 6,10 £ tygodniowo. Polacy skarżyli się, że zarabiają mniej niż Anglicy zatrudnieni na tych samych stanowiskach pracy oraz na wrogi stosunek kolegów brytyjskich i przełożonych.

Zastanawiano się, jak pomóc polskim górnikom. W związku z tym współpracownik gazety, redagujący rubrykę *To i owo*, Karol Zbyszewski postanowił zrobić dwumiesięczny objazd obozów i hosteli, nadsyłając do DPiDŻ cykl reportaży zatytułowany *Wędrowki po obozach i hostelach*²⁵⁴. Ukazało się ich 26, pokazując bez retuszu, często bolesną prawdę o życiu polskiego uchodźstwa na obczyźnie: częste przeprowadzki, mieszkanie w barakach, nieporozumienia z brytyjską administracją, rozdzielanie rodzin, codzienne kłopoty, bark umiejętności odnalezienia się w nowym kraju osiedlenia²⁵⁵. Ukazał pracę górników, włókienników, rolników, rybaków stwierdzając, że „łopata jest mniej efektywna od bagnetu”. Apelowal w imieniu górników o przyjazd do nich polskiego teatru. Innym Polakom zarzucał lenistwo, nie czytanie książek i prasy. Reportaże były rzeczowe a zarazem dowcipnym opisywaniem obozów i hosteli z oględną i trafną krytyką zachowań mieszkańców polskich skupisk.

Wywołało to falę oburzenia czytelników. Jeden z mieszkańców polskiego skupiska, tzw. „Afrykańczyków”, Jerzy Dołęga-Kowalewski, w liście do redakcji odpierał ataki Zbyszewskiego (z nru DPiDŻ 224) twierdząc, że:

„Afrykańczycy” czytają i prenumerują polskie gazety, a on sam jest jednym z nich — prenumeruje od kilku tygodni „Dziennik Polski”. Zbyszewski kłamie, że nie pracują, bo chłopcy na roli, a dziewczęta w pralni i w szwalni.²⁵⁶

²⁵⁰ Członkowie PKPR poniżej 65 lat opuścili obozy, DPiDŻ 1948, nr 208, s. 3.

²⁵¹ Hostele będą miały personel polski stwierdza sprawozdanie Assistance Board, DPiDŻ 1948, nr 210, s. 3.

²⁵² Ankieta „Dziennika Polskiego”, DPiDŻ 1948, nr 217, s. 1.

²⁵³ Ankieta „Dziennika Polskiego”, DPiDŻ 1948, nr 219, s. 3; nr 220, s. 3; nr 221, s. 3; 222, s. 3.

²⁵⁴ K. Zbyszewski, *Wędrowki po obozach i hostelach*, DPiDŻ 1948, nr 220, s. 3.

²⁵⁵ K. Zbyszewski, *Wędrowki po obozach i hostelach*, DPiDŻ 1948, nr 221–237, 242–245, 250–254.

²⁵⁶ Listy do redakcji. Jerzy Dołęga-Kowalewski, „Afrykańczycy czytają i pracują, DPiDŻ 1948, nr 242, s. 2.

Listy od czytelników, piętrząc się w redakcji, zmusiły dziennik do opublikowania fragmentów wielu z nich, zarówno krytycznych, jak i broniących Zbyszewskiego, pod wspólnym tytułem *Zbyszewski z przodu i z tyłu*²⁵⁷.

Życie toczyło się nadal. Brytyjska misja werbunkowa ministerstwa pracy usiłowała sprowadzić z Afryki do Wielkiej Brytanii Polki celem zatrudnienia we włókiennictwie i jako pielęgniarce²⁵⁸. Z Tanganiki poprzez Włochy i Francję przybyło ostatecznie 88 Polek²⁵⁹. Ostatnie dwa transporty rodzin wojskowych z Afryki Wschodniej [8976 osób] miały przybyć na Wyspy Brytyjskie w listopadzie 1948 roku²⁶⁰. W gazecie zastanawiano się, jak żyje w Wielkiej Brytanii rodzina zarabiająca 11 £ tygodniowo²⁶¹, jak byli żołnierze PSZ, po wyjściu z PKPR radzą sobie w cywilu²⁶². Andrzej Zubrzycki opisał dzieje 8 lat małżeństw polsko-szkockich na przykładzie Mary i Stanisława, pierwszego mieszanego związku z lipca 1940 roku²⁶³.

W londyńskim dzienniku 18 listopada ogłoszono, że PKPR istnieć będzie najdalej do 1950 roku, pomimo że pierwotnie, przy zaciągu do Korpusu we wrześniu 1946 roku obliczony był na dwa lata²⁶⁴. Jego koszt obliczono na 27 milionów funtów. Stan liczebny członków PKPR, nie obejmując Skrzydła Lotniczego, na dzień 1 czerwca 1948 roku wynosił 32 tys., a w listopadzie — 14 965 oficerów i szeregowych²⁶⁵. Donoszono również o próbach konsolidowania polskiej emigracji politycznej²⁶⁶. Pisano o trzech latach działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, organizacji skupiającej wszystkich byłych żołnierzy polskich, która zakładała Domy Polskie, mające organizować życie kulturalne społeczności polskiej rozsianej na Wyspach Brytyjskich²⁶⁷. Ryszard Kiersnowski nadsyłał z obozów felietony o sposobach spędzania czasu wolnego od pracy²⁶⁸. Ksiądz kapelan T. Gaik postulował o właściwe wykorzystanie polskich kapelanów w Wielkiej Brytanii, skarżył się na utrudnioną

²⁵⁷ Listy do redakcji. *Zbyszewski z przodu i z tyłu*, DPiDŻ 1948, nr 253, s. 2.

²⁵⁸ Polki z Afryki do Wielkiej Brytanii sprowadza misja werbunkowa ministerstwa pracy, DPiDŻ 1948, nr 221, s. 1, 4.

²⁵⁹ 88 Polek przybyło do Anglii, DPiDŻ 1948, nr 278, s. 3.

²⁶⁰ Ostatnie dwa transporty rodzin za miesiąc opuszczą Afrykę Wschodnią, DPiDŻ 1948, nr 238, s. 3; Dlaczego wyjazd rodzin z Afryki ulega opóźnieniu?, DPiDŻ 1948, nr 244, s. 3.

²⁶¹ Jak żyje w Wielkiej Brytanii rodzina zarabiająca £ 11 tyg., DPiDŻ 1948, nr 245, s. 3.

²⁶² A. Bz., Po wyjściu z PKPR — stałeś się znowu cywilem. Pierwszy dzień po zwolnieniu z wojska, DPiDŻ 1948, nr 256, s. 3.

²⁶³ A. Zubrzycki, *Dzieje Mary i Stanisława*, DPiDŻ 1948, nr 260, s. 3.

²⁶⁴ Koszty PKPR wyniosą £ 27 milionów. Korpus będzie istnieć najdalej do 1950 r., DPiDŻ 1948, nr 276, s. 1.

²⁶⁵ 14 965 oficerów i szeregowych liczył PKPR w listopadzie, DPiDŻ 1948, nr 293, s. 1.

²⁶⁶ Próby skonsolidowania polskiej emigracji politycznej, DPiDŻ 1948, nr 280, s. 2.

²⁶⁷ J. S. B., 3 lata pracy SPK, DPiDŻ 1948, nr 281, s. 3.

²⁶⁸ R. Kiersnowski, *Lost Weekend*, DPiDŻ 1948, nr 292, s. 2; t e n ż e, *Teatr na wesoło*, DPiDŻ 1948, nr 309, s. 2.

opiekę duszpasterską przez rozrzucenie obozów i hosteli na Wyspach Brytyjskich²⁶⁹.

PKPR, który zaczął działać formalnie od marca 1947 roku, a faktycznie od września 1946, szczycił się dużym dorobkiem w dziedzinie szkolenia. Można je podzielić na dwa okresy. Pierwszy okres — szkolenia szeregowych — od września 1946 do czerwca 1947. Celem było jak najszybsze skierowanie ich do zajęć cywilnych, w myśl życzeń władz brytyjskich i zgodnie z potrzebami gospodarczymi Wielkiej Brytanii. Cały aparat organizacyjno-szkoleniowy przestawiono na potrzeby rozmieszczenia. Ośrodki szkolenia broni stały się ośrodkami szkolenia przedzawodowego. Wykorzystano istniejącą administrację, pomoce szkolne i instruktorów. „Pewnego dnia zajechały np. do ośrodka szkolenia broni pancernej traktory rolnicze — PKPR przekuł miecz na pługi...”²⁷⁰. Podobnie działo się w innych ośrodkach. W rezultacie PKPR dysponował 6 ośrodkami szkolenia przedzawodowego, 1 ośrodkiem szkół średnich technicznych oraz 2 ośrodkami szkół średnich ogólnokształcących (1 męskim i 1 żeńskim).

Drugi okres — intensywne szkolenie oficerów — od połowy 1947 roku. Szkolono ich w tych samych ośrodkach, które stopniowo w związku z zakończeniem kursów, likwidowano. Do końca grudnia 1948 roku pozostały jeszcze 3 ośrodki. Od lutego 1947 do końca 1948 roku odbyło się aż 48 kursów jednego tylko ośrodka — szkół średnich technicznych w Millom. Były to kursy na poziomie licealnym (3-letnie), kursy gimnazjalno-techniczne, także liczne kursy 6-miesięczne. Poza ośrodkami działały liczne miejscowe kursy rzemieślnicze, z których na najwyższym poziomie stały kursy zegarmistrzowskie. Istniały też kursy szewskie, krawieckie itp. Kursanci z zegarmistrzostwa musieli przejść badania psychologiczne.

Bilans szkolenia. Do końca 1948 roku przeszkolono przedzawodowo w PKPR 2906 oficerów i 5487 szeregowych na kursach, które trwały od 1 do 6 miesięcy. W PSZ przeszkolono przedtem ok. 8 tys. żołnierzy. Szkoły średnie techniczne ukończyło w PKPR: gimnazja — 106, maturę liceów technicznych uzyskało 304 (w tym pewna liczba oficerów). Szkoły średnie ogólnokształcące zakończyły w kwietniu 1948 roku swą działalność z następującym wynikiem: gimnazja ukończyło 976 uczniów i uczennic, licealną maturę zdało 601. Inspektorat nadal opiekował się studentami polskimi we Włoszech, których kwalifikował na stypendia. Intensywnie prowadzona nauka języka angielskiego dała ok. 4 tys. świadectw Lower Certificate Cambridge: 3396, którym już wydano oraz ok. 500 w wyniku egzaminów grudniowych, których rezultaty miały być ogłoszone w 1949 roku. Wyższy egzamin Proficiency zdało ok. 250

²⁶⁹ T. Gaik, *O właściwe wykorzystanie kapelanów polskich w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1948, nr 297, s. 3.

²⁷⁰ Tamże.

wojskowych (176 świadectw już wydanych plus niewiadoma liczba żołnierzy, którzy zdali egzamin grudniowy); 6-miesięczny kurs języka hiszpańskiego ukończyło 1361 uczniów. W końcu grudnia 1948 roku szkoliło się jeszcze 356 osób.

Brytyjski świat wolnych zawodów nie dopuszczał do swego kręgu cudzoziemców. Typowym przykładem była odmowa przedłużenia prawa pobytu w Wielkiej Brytanii polskiemu muzykowi, Andrzejowi Wąsowskiemu, ponieważ brytyjski związek muzyków zaprotestował przeciw występowi artystów cudzoziemskich, którzy jakoby odbierali chleb miejscowym artystom²⁷¹. Polski pianista otrzymał nakaz opuszczenia Wielkiej Brytanii do 16 stycznia 1949 roku. Władze brytyjskie zabroniły mu dania przed wyjazdem koncertu pożegnającego. Artysta zdecydował się na wyjazd do Brukseli. Gdyby tego nie zrobił, deportowano by go. Sekretarz Incorporated Society of Musicians wyjaśnił DPiDŻ, że stowarzyszenie protestowało przeciw udzielaniu zezwoleń zagranicznym muzykom na dawanie większej ilości koncertów na Wyspach Brytyjskich. Zaprzeczył, że był to protest przeciwko Wąsowskiemu, który nie miał stałego miejsca zamieszkania w Wielkiej Brytanii i podróżuje na dokumentach wydanych przez władze belgijskie, a przebywał na Wyspach kilkakrotnie na wizach krótkoterminowych, których ważność kilkakrotnie przedłużał.

W tym czasie w Europie (również w Wielkiej Brytanii), pozostawało bez pracy i przyszłości 2500 lekarzy uchodźców, mimo że żaden kraj nie miał wystarczającej liczby lekarzy zapewniających opiekę medyczną w swoich krajach²⁷². Przyjmowani byli do pracy, gdy ukrywali swój zawód i byli... robotnikami fizycznymi lub pracownikami rolnymi. Ta sytuacja spowodowana była negatywnym stosunkiem stowarzyszeń zawodowych obawiających się konkurencji. IRO starając się pomóc lekarzom uchodźcom, wydała broszurę zawierającą życiorysy 120 lekarzy i rozesłała ją do rządów różnych krajów, uniwersytetów i związków lekarskich za granicą²⁷³.

Adwokatom też wiodło się nieszczególnie. Dziennik opisał byłego polskiego prawnika, który po przeszkoleniu na kursie PKPR, pracował jako tapicer w Edynburgu²⁷⁴.

O zmęczeniu społeczeństwa brytyjskiego sprawą polską i przeświadczeniu, że jest ona wielkim obciążeniem finansowym świadczy doniesienie dziennika ze stycznia 1949 roku, mówiące o gwałtownych atakach na PKPR posłów brytyjskich w Izbie Gmin, odpieranych przez ministra Shinwell²⁷⁵. Gazeta

²⁷¹ Wąsowski musi opuścić Wielką Brytanię, ponieważ władze odmówiły mu prawa pobytu, DPiDŻ 1949, nr 13, s. 4.

²⁷² A. M., 2500 lekarzy bez pracy i przyszłości, DPiDŻ 1949, nr 34, s. 3.

²⁷³ IRO pomaga lekarzom uchodźcom, DPiDŻ 1949, nr 65, s. 3.

²⁷⁴ Były adwokat tapicerem w Edynburgu, DPiDŻ 1949, nr 48, s. 3.

²⁷⁵ Już tylko 13 180 osób w Korpusie. Gwałtowne ataki na PKPR, DPiDŻ 1949, nr 23, s. 12, 4.

w związku z tym ogłosiła, że 7 lutego 1949 roku zamieści w języku angielskim pełny tekst ulotki pt. *Do the Poles here really work?* Opracowanej przez The British Joint Committee for Polish Affair, na podstawie urzędowych danych ujawnionych przez brytyjskie ministerstwo pracy i ministerstwo wojny²⁷⁶. Komentarz redakcji przekonywał, że:

Ulotka ta jest najlepsza, rzeczową i poważną odpowiedzią na antypolskie ataki inspirowane przez komunistów. Brońcie się przeciw oszczerczej kampanii! Obowiązkiem każdego Polaka jest wyciąć tekst ulotki i pokazać go brytyjskim przyjaciółom, znajomym i kolegom z warsztatu pracy.²⁷⁷

List do redakcji nadesłany przez W. Dawgielewicza, który pracował jako jedyny Polak w dużej fabryce mebli świadczył o tym, że akcje takie mogły przynieść Polakom „duży pożytek i korzyść”²⁷⁸. Autor listu, w czasie przerwy na herbatę w pracy, pokazał ulotkę Anglikom. Jeden z nich widząc angielski tekst, przeczytał go na głos pozostałym. Później wszyscy podchodzili do Polaka i serdecznie poklepywali po plecach. Inny jego kolega, pożyczył DPiDŻ, by wieczorem przeczytać odezwę wszystkim swoim znajomym w pubie.

W tym czasie odnotowano, że w PKPR pozostało już tylko 13 180 osób, co stanowiło niewielki procent ze 156 tys. Polaków przebywających oficjalnie w Wielkiej Brytanii (dane z 3 II 1949)²⁷⁹. W lutym ogłoszono, że dni PKPR są policzone, że ostatnie kontrakty żołnierzy upłyną w październiku 1950 roku²⁸⁰, wspomniano o 5899 osobach zdolnych do pracy w PKPR²⁸¹ oraz o planowanym czterokrotnym zmniejszeniu w budżecie brytyjskim na 1950 rok wydatków na PKPR²⁸². Kilkakrotnie podano do wiadomości, że ostateczne rozwiązanie PKPR nastąpi we wrześniu 1949 roku²⁸³. Zapewniano, że kontrakty nie wygasną do tego terminu, będą honorowane, podano również informacje na temat wynagrodzenia i dodatków należnych żołnierzom po rozwiązaniu PKPR oraz ogólny koszt wydatków na Korpus wynoszący 110 milionów funtów. Gazeta zamieściła w marcu sprostowanie Komisji Specjalnej Izby Gmin na temat rzeczywistych wydatków na PKPR²⁸⁴. Komisja stwierdziła, że od 6 VII 1945 ro-

²⁷⁶ Wytnij i pokaż brytyjskim znajomym!, DPiDŻ 1949, nr 31, s. 2.

²⁷⁷ Tamże.

²⁷⁸ Listy do redakcji. W. Dawgielewicz, „Dziennik” przy wspólnej cup of tea, DPiDŻ 1949, nr 37, s. 2.

²⁷⁹ 156 000 Polaków w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1949, nr 31, s. 1.

²⁸⁰ Dni PKPR są policzone, DPiDŻ 1949, nr 29, s. 1, 4; Ostatnie kontrakty upłyną w X 1950 r., DPiDŻ 1949, nr 29, s. 1, 4.

²⁸¹ Już tylko 5899 zdolnych do pracy w PKPR, DPiDŻ 1949, nr 38, s. 1.

²⁸² Wydatki na PKPR w budżecie brytyjskim przeszło czterokrotnie zmniejszone w przyszłym roku, DPiDŻ 1949, nr 48, s. 1.

²⁸³ Rozwiązanie PKPR nastąpić ma we wrześniu 1949r., DPiDŻ 1949, nr 58, s. 1, 4; PKPR zostanie rozwiązany w końcu września 1949 r., DPiDŻ 1949, nr 136, s. 1; Rozwiązanie PKPR — 30 września br., DPiDŻ 1949, nr 159, s. 1.

²⁸⁴ Nie 110 milionów funtów lecz niewiele ponad 40 milionów obciąża konto b. żołnierzy polskich, DPiDŻ 1949, nr 66, s. 2.

ku, tj. od daty cofnięcia uznania Rządowi Polskiemu na Uchodźstwie do 1 IV 1950 roku wydatki wyniosą 110 milionów funtów, ale około 3/5 tej sumy wydatkowano w czasie, gdy jeszcze II Korpus, 1 Dywizja Pancerna, okręty Marynarki Wojennej i dywizjony Lotnictwa pełniły czynną służbę wojskową pod dowództwem brytyjskim. Tak więc koszt PKPR wyniesie niewiele ponad 40 milionów funtów. Po 1 września 1949 roku tylko niezdolni do pracy mieli zostać w PKPR²⁸⁵.

Z chwilą podjęcia likwidacji PKPR pomoc przy ewentualnej emigracji zamorskiej — zrównano dla byłych wojskowych i osób będących na statusie cywilnym, przeszła na tzw. Central Polish Resettlement Office, urząd wchodzący w skład brytyjskiego ministerstwa pracy²⁸⁶. CPRO przejął liczne funkcje, które przed uchwaleniem Ustawy o Rozmieszczeniu Polaków należały do kompetencji komitetu brytyjskiego ministerstwa skarbu dla spraw polskich — Interim Treasury. Instytucja ta płaciła za transport klasą turystyczną i dawała zasiłek do 50 £.

Przykładem udanego przedsięwzięcia gospodarczego założonego i prowadzonego przez Polaków był Warsztat Introligatorski AK w Londynie, który powstał w 1948 roku, a w maju rok później zatrudniał już 10 osób, w tym 1 kobietę, byłego żołnierza AK²⁸⁷. Wszyscy mężczyźni to byli oficerowie, od poruczników do pułkownika. Kierownikiem warsztatu i kursów był Tadeusz Cieszkowski. Zakład obsługiwał 16 londyńskich bibliotek naukowych i 1 muzeum. Młodzi introligatorzy po skończeniu kursu, zaczynali od 4,10 £ tygodniowo, ale łatwo mogli osiągnąć 7 £, specjaliści — ponad 10 £ (jak jeden major, który świetnie nakłada złocenia).

Antoni Bogusławski apelował w piśmie do emigracji, by w uzasadnionej pogoni za odnalezieniem się w nowym kraju osiedlenia, nie zapomnieli myśleć po polsku²⁸⁸. Pisał, że naczelnym zadaniem uchodźstwa jest utrzymanie pojmowania ducha polskich dziejów, blasków polskiej literatury. Twórczo — poprzez działalność naukową i literacką, kształcąc — poprzez utrzymywanie w świadomości narodowej jak najliczniejszych rzesz Polaków. Chciał, by takimi ideałami emigracja, póki jest za granicą, promieniowała na Kraj. Ostrzegał, że nie uda się tego osiągnąć bez wysiłku. Bo choć w Wielkiej Brytanii nikt nie narzuca Polakom wrogich im prawd i wierzeń (tak jak w Kraju — proces rusyfikacji i komunizacji), choć mają całkowitą swobodę myślenia, kształcenia się i wypowiedzania, „obce powietrze działa”. Zwracał uwagę na to, że obczyzna wywiera codzienny, nieuchwytny, niebezpieczny wpływ.

²⁸⁵ Tylko niezdolni do pracy zostaną w PKPR po 1 września 1949 roku, DPiDŻ 1949, nr 86, s. 1, 4.

²⁸⁶ Pomoc przy emigracji zamorskiej, DPiDŻ 1949, nr 69, s. 3.

²⁸⁷ Stoisko introligatorów AK na wystawie rzemiosł, DPiDŻ 1949, nr 128, s. 3.

²⁸⁸ A. Bogusławski, *Abyśmy nie zapomnieli myśleć po polsku*, DPiDŻ 1949, nr 57, s. 2.

Cudzoziemszczujemy. Oddalamy się od wierzeń i umiłowań, które naszymi i naszych ojców były. Nawet my, którzy pamiętamy. Cóż dopiero mówić o tych, których pamięć nasycana jest z drugiej ręki, o młodych i najmłodszych uchodźczego pokolenia? Z obcością, nieświadomością, zobojętnieniem mamy do toczenia, tę drugą, tę tutejszą walkę.²⁸⁹

Autor wyraził przekonanie, że należy energicznie działać poprzez szkoły, wykłady, odczyty, przedstawienia, prasę, położyć szczególny nacisk na naukę historii i literatury polskiej.

Zofia Arciszewska podjęła temat 30 tys. uchodźczyń, kobiet polskich na Wyspach Brytyjskich, które były zrzeszone w Zjednoczeniu Polek na Emigracji i które starały się o zebranie funduszy na zakup Domu Polek²⁹⁰. Dom Zjednoczenia Polek miał być ośrodkiem życia organizacyjnego, społecznego i kulturalnego kobiet polskich na obczyźnie. Arciszewska poprzez DPiDŻ apelowała do ofiarności i zrozumienia Polaków, za które gorąco dziękowała dając sprawozdania z uzyskanych funduszy na Dom poprzez kwesty, organizację imprez z fantami. Postulowała, by wiadomość o planowanej placówce dotarła do wszystkich instytucji i ośrodków polskich i, by przy likwidowaniu obozów, kantyn, kasyn itp. wzięto pod uwagę troskę Zjednoczenia Polek o zorganizowanie i urządzenie Domu. Zjednoczenie Polek zajmowało się również spóldzielczością, opieką nad matką i dzieckiem, szkolnictwem. Organizacja istniała od 1946 roku, grupując kobiety o różnych orientacjach politycznych i społecznych.

Byli oficerowie PKPR na kursie kreślarskim zyskali uznanie swych wykładowców²⁹¹. Gazeta poinformowała, że brytyjski minister komunikacji A. Barnes stwierdził w pisemnej odpowiedzi udzielonej jednemu z posłów w Izbie Gmin, że około 450 byłych członków PKPR jest zatrudnionych na statkach pływających pod brytyjską banderą handlową²⁹².

Zamieszczano również informacje o pracy przychodni lekarskich dla Polaków zamieszkałych w Londynie²⁹³, kto mógł otrzymać wizę na stały pobyt w Wielkiej Brytanii²⁹⁴. Kuszono możliwością emigrowania do Stanów Zjednoczonych, które otwierały się dla 18 tys. Polaków z Wielkiej Brytanii²⁹⁵.

²⁸⁹ Tamże.

²⁹⁰ *Listy do redakcji. Z. Arciszewska, Dom Polek*, DPiDŻ 1949, nr 68, s. 2; W. Pełczyńska, *Zjednoczenie Polek na Emigracji*, DPiDŻ 1949, nr 75, s. 3; S. Kuszelewska, *Dom Kobiet*, DPiDŻ 1949, nr 135, s. 3.

²⁹¹ *B. oficerowie PKPR na kursie kreślarskim*, DPiDŻ 1949, nr 82, s. 3.

²⁹² *450 Polaków na statkach brytyjskich*, DPiDŻ 1949, nr 74, s. 3.

²⁹³ *Jak pracują przychodnie lekarskie dla Polaków w Londynie*, DPiDŻ 1949, nr 84, s. 3.

²⁹⁴ *Kto może otrzymać wizę na stały pobyt w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1949, nr 86, s. 3.

²⁹⁵ *Wizy do USA dla 18 000 Polaków z Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1949, nr 93, s. 1; *Vigil, USA przyjmą 18 000 b. żołnierzy polskich w ramach kontyngentu 339 000 uchodźców z Europy*, DPiDŻ 1949, nr 136, s. 1, 4.

Śledzono obchody wszystkich polskich żołnierskich świąt i rocznic, np. obchody święta pułkowego 15 Pułku Ułanów, kolejnej rocznicy bitwy o Monte Cassino, pod Falaise, nad Renem, pod Arhem, rocznica śmierci gen. W. Sikorskiego, rocznicy powstania warszawskiego, wymarszu 1 Kadrowej, Święta Żołnierza, rocznicy powstania Brygady Spadochronowej, Święto Niepodległości²⁹⁶.

Dopiero 27 maja 1949 roku dziennik mógł poinformować byłych członków PKPR, że nie są obywatelami drugiej kategorii, że zrównano ich z Brytyjczykami w sprawie zatrudnienia²⁹⁷. W lipcu na łamach gazety ukazał się cykl pt. *Brytyjskie związki zawodowe wobec Polaków*, gdzie zapewniano, że ich szeregi są otwarte dla Polaków, że wszyscy członkowie korzystają z tych samych praw²⁹⁸. Dziennik przeprowadził wywiad z przewodniczącym V. Featherem.

O normalizacji pobytu Polaków w Wielkiej Brytanii świadczyć może zjawisko naturalizowania się w tym kraju²⁹⁹. Od 1945 roku 40 tys. cudzoziemców otrzymało obywatelstwo brytyjskie, w tym Polacy. Zaraz jednak ukazywały się publikacje przeczące optymistycznej wizji życia Polaków na Wyspach. Należała do nich analiza administracyjnych opiekunów — dobrych i złych — polskich hosteli pióra Ryszarda Kiersnowskiego³⁰⁰. Antoni Drwęski opisywał dotkliwy brak mieszkań, który stanowił nadal przeszkodę w połączeniu się rodzin³⁰¹. Odnotował wprawdzie lekką poprawę wszędzie poza ośrodkami przemysłowymi. Pojawiły się doniesienia, że według Brytyjczyków, Rząd JKM zbyt długo dopłaca do hosteli³⁰².

²⁹⁶ O jedność narodową, DPiDŻ, 1949, nr 99, s. 1, 3; Akademia w rocznice bitwy o Monte Cassino, DPiDŻ 1949, nr 119, s. 3; Rocznicę śmierci gen. W. Sikorskiego, DPiDŻ 1949, nr 150, s. 3; W 6. rocznicę śmierci gen. Sikorskiego, DPiDŻ 1949, nr 156, s. 1; Uroczystość pamięci gen. Sikorskiego w 6. rocznicę katastrofy pod Gibraltarem, DPiDŻ 1949, nr 159, s. 1, 4; Odezwa na dzień 1 sierpnia, DPiDŻ 1949, nr 180, s. 1; cały numer 181 z 1949 r. poświęcono powstaniu warszawskiemu; 35 rocznica wymarszu 1 Kadrowej, DPiDŻ 1949, nr 188, s. 3; 15 sierpnia — dzień Święta Żołnierza, DPiDŻ 199, nr 193, s. 1; Obchód 5. Rocznicę bitwy pod Falaise, DPiDŻ 1949, nr 199, s. 3; W 8. rocznicę powstania Brygady Spadochronowej, i w 5. rocznicę walk nad Renem. Polacy, weterani bitwy pod Arhem — gośćmi Holendrów, DPiDŻ 1949, nr 227, s. 3; W Dniu Święta Niepodległości — orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej A. Zaleskiego, DPiDŻ 1949, nr 269, s. 1; tamże: Odezwa Rządu RP na dzień 11 listopada, s. 3; Polacy w Wielkiej Brytanii uroczystość uczcili Święto Niepodległości. Odczyty, przemówienia i koncerty listopadowe, DPiDŻ 1949, nr 276, s. 3.

²⁹⁷ Byli członkowie PKPR zrównani z Brytyjczykami w sprawie zatrudnienia, DPiDŻ 1949, nr 125, s. 1.

²⁹⁸ Brytyjskie związki zawodowe wobec Polaków (I), DPiDŻ 1949, nr 158, s. 3; cz. 2, DPiDŻ 1949, nr 159, s. 3.

²⁹⁹ Coraz więcej Polaków naturalizuje się, DPiDŻ 1949, nr 176, s. 1.

³⁰⁰ R. Kiersnowski, O złych i dobrych wardenach hosteli, DPiDŻ 1949, nr 183, s. 3.

³⁰¹ A. Drwęski, Brak mieszkań przeszkadza połączeniu rodzin, DPiDŻ 1949, nr 194, s. 3.

³⁰² Rząd zbyt długo dopłaca do hosteli, DPiDŻ 1949, nr 203, s. 1, 4.

Dziennik odpowiadając na masowe pytania czytelników drukował przepisy oraz sposoby sprowadzenia rodziny do Wielkiej Brytanii³⁰³. Specjalne cykle, tj. *Ubezpieczenia społeczne w Wielkiej Brytanii* czy *Przepisy brytyjskiego prawa pracy* umożliwiały zorientowanie się w gąszczu kolejnych przepisów, a zarazem dotyczyły wszystkich emigrantów³⁰⁴. Redakcja zalecała czytelnikom, by traktowali te artykuły jako porady, które „wycina się i chowa na przyszłość. Zawarte w nich informacje mogą się zawsze przydać”³⁰⁵.

Pokazano też kolejność działań, jak uzyskać spadek po zmarłych Polakach w Wielkiej Brytanii³⁰⁶, jak sporządzać testamenty³⁰⁷, czy jak ubiegać się o ulgi podatkowe z tytułu pomocy udzielanej rodzinie w Kraju³⁰⁸. Cykl *Nasze mieszkania* śledził powolne szukanie docelowej siedziby przez Polaków na terenie całej Wielkiej Brytanii, w dużych ośrodkach i na prowincji³⁰⁹. Poznaliśmy stare i ciasne domy w Walii, pokoje z utrzymaniem i prywatne „hostele”, trudności z wynajęciem pokoi, na jakie napotykały rodziny z dziećmi, łatwość znalezienia miejsca przez samotne kobiety, kupno domu za ostatnie oszczędności, zbiorowe kwatery, wspólne domy.

Data, która skonsolidowała polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii była 10. rocznica najazdu na Polskę 1 września 1939 roku. DPiDŻ zamieścił *Orędzie Prezydenta RP, okolicznościowe przemówienie gen. Andersa (Cel: niepodległość, kierunek: Polska)* oraz tekst w języku angielskim pt. *The war started 10 years ago... How the Poles fought in World War II*, z poleceniem dla Czytelników, by go wycięli i dali do przeczytania angielskim przyjaciołom³¹⁰. Dwa dni później, na pierwszej stronie w ramce widniało ogłoszenie:

Obowiązkiem każdego Polaka z Londynu i okolic jest przybycie na wielką manifestację patriotyczną w niedzielę 4 IX br. o godz. 3 po południu. Wcześniej złożenie wieńca pod Pomnikiem Poległych (Cenotaph) na Whitehallu.³¹¹

³⁰³ „Dziennik” odpowiada na pytania Czytelników, DPiDŻ 1949, nr 191, s. 3.

³⁰⁴ *Ubezpieczenia społeczne w Wielkiej Brytanii* (Cz. 1), DPiDŻ 1949, nr 213, s. 3; Cz. 2, nr 214, s. 3; Cz. 3, nr 221, s. 3; Cz. 4, nr 224, s. 3; Cz. 5, nr 229, s. 3; Cz. 6, nr 242, s. 3; *Przepisy brytyjskiego prawa pracy* (Cz. 1), DPiDŻ 1949, nr 278, s. 3; Cz. 2, nr 283, s. 3; Cz. 3, nr 287, s. 3; Cz. 4, nr 293, s. 3.

³⁰⁵ *Przepisy brytyjskiego prawa pracy*. Cz.1, DPiDŻ 1949, nr 278, s. 3,

³⁰⁶ *Spadki po Polakach zmarłych w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1949, nr 216, s. 3; *Przepisy spadkowe w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1950, nr 309, s. 3,

³⁰⁷ *Testamenty Polaków w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1949, nr 254, s. 3,

³⁰⁸ *Jak ubiegać się o ulgi podatkowe z tytułu pomocy udzielanej rodzinie w Kraju*, DPiDŻ 1949, nr 246, s. 3.

³⁰⁹ *Nasze mieszkania, ich ceny i warunki znalezienia*. Cz. 1, DPiDŻ 1949, nr 211, s. 3; Cz. 2, nr 216, s. 3; Cz. 3, nr 218, s. 3; Cz. 4, nr 220, s. 3; Cz. 5, nr 222, s. 3; Cz. 6, nr 228, s. 3; Cz. 7, nr 233, s. 3; Cz. 8, nr 240, s. 3.

³¹⁰ DPiDŻ 1949, nr 208.

³¹¹ DPiDŻ 1949, nr 210, s. 1.

Następnego dnia dziennik zamieścił sprawozdanie z potężnej manifestacji polskiej w Londynie wyrażającej uczucia patriotyczne całego uchodźstwa oraz zdjęcie z 1939 roku³¹². Bolesław Wierzbiański uważał, że ten protest wrześniowy stał się wyrazem jedności emigracji, że Polacy pokazali, iż nie są bierną masą uchodźców³¹³.

Stopniowo na łamy gazety powróciły codzienne sprawy, tj. np. próba odpowiedzi na pytanie kto ma się zająć, po likwidacji Służby Opieki PKPR, sprawami rodzin, kulturą i wychowaniem fizycznym Polaków³¹⁴. Odpowiedzialność miała spaść na polskie organizacje społeczne. Znamienny charakter miał felieton Tadeusza Nowakowskiego, który ukazał się po jego powrocie z Francji, świadczył bowiem o tęsknocie za codziennym londyńskim, emigracyjnym życiem:

A teraz pędem do Londynu. Przeczytać Bywalca i Hestię [red. w DPiDŻ rubrykę *Zwierciadło pani* — J.C.-K.], odpocząć po męczącej Francji, przyjść do siebie, ucałować z miłością drogie kamienie Earls Courtu i — trwać, walczyć, strzec, budować, krzepić, zjednoczyć się narodowo, oświecać się po kombatancu. Wspólnymi siłami, w zgodnym rytmie, ku lepszej przyszłości.³¹⁵

W październiku ogłoszono, że ostateczne rozwiązanie PKPR nastąpiło 30 września 1949 roku po spełnieniu postawionych mu zadań³¹⁶. Do Korpusu wstąpiło 103 tys. Polaków; pracuje 68 tys., emigrowało 10 tys., 2 tys. studiuje, 3 tys. zmarło na skutek odniesionych ran w czasie wojny, 400 służy na stałe w wojsku brytyjskim. Przypomniano, że celem PKPR było rozmieszczenie Polaków, którzy nie mogli wrócić do Polski. Większość z nich zamieszkała w hostelach National Service Hostels Corporation (NSHC) prowadzonych przez trzy instytucje: komitety rolnicze hrabstw, państwową radę węglową (NCB) i ministerstwo pracy. Inni mieszkali w obozach pod zarządem armii brytyjskiej. Obozy te wojsko przekazało NSHC. Ponieważ instytucja ta nie przyjmowała rodzin, władze wojskowe zaczęły organizować osiedla (Housing Estates) przeznaczone dla rodzin Polaków zatrudnionych w danej okolicy. Samorządy miejscowe zajmowały się głównie poprawą warunków mieszkaniowych w tych osiedlach. W grudniu 1948 roku wszystkie jednostki zostały podporządkowane brytyjskiemu okręgowi wojskowemu Western Command. Od marca 1949 roku połączono funkcje dowódcy PKPR i administratora Polskich Sił Zbrojnych. Ostatnią fazą likwidacji kierował brygadier W. Carden Roe.

³¹² „Jeszcze Polska nie zginęła” śpiewa kilkutyśięczny tłum w Whitehallu, DPiDŻ 1949, nr 211, s. 1, 4.

³¹³ B. Wierzbiański, *Protest wrześniowy stał się wyrazem jedności emigracji*, DPiDŻ 1949, nr 235, s. 2.

³¹⁴ *Sprawy rodzin, kultury i wychowania fizycznego po likwidacji PKPR*, DPiDŻ 1949, nr 221, s. 3.

³¹⁵ T. Nowakowski, „Lovely”, czyli nasi za granicą, DPiDŻ 1949, nr 227, s. 2.

³¹⁶ *Ostateczne rozwiązanie PKPR*, DPiDŻ 1949, nr 235, s. 1, 4.

Publicysta kryjący się pod pseudonimem Er., pokusił się o analizę trzech lat istnienia PKPR, ale nie wniósł nic nowego do omówionych już kwestii³¹⁷.

To, że ogłoszono oficjalne rozwiązanie PKPR nie znaczyło, że problemy z nim związane znikły z łam londyńskiego dziennika. Podano wiadomość o przyznaniu przez rząd brytyjski rent inwalidzkich byłym żołnierzom polskim³¹⁸ oraz, że War Office wypłaci „poważną sumę” Funduszowi Wdów, Sierot i Inwalidów³¹⁹. Rozważano zwiększenie możliwości podjęcia samodzielnej pracy³²⁰. Takim budującym przykładem mógł być „Lech” — fabryka i przedsiębiorstwo handlowe pod Lancaster założone przez 24 udziałowców Polaków³²¹. W wydzierżawionym dużym budynku dawnej fabryki linoleum spółka wyposażała nowo nabytymi otrzymanymi i wypożyczonymi od Stowarzyszenia Polskich Kombatantów maszynami następujące warsztaty pracy: mechaniczny, samochodowy, elektryczny, tkacki, malarski i budowlany. Były tam wielkie maszyny, agregatory, frezerki, maszyny stolarskie, tokarki, kuźnia, spawalnia acetylenowa i elektryczna. Fachowość współwłaścicieli i urządzenia warsztatowe pozwalały na wykonanie najbardziej precyzyjnych zleceń. Wykonywali każdy rodzaj zamówienia.

Na łamach pisma powrócono do kwestii małżeństw mieszanych polsko-angielskich ogłaszając w gazecie ankietę w tej sprawie³²². Tłumaczono, że DPiDŻ od lat prowadzi badania struktury społeczno-gospodarczej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii, posługując się wszelkimi materiałami, również gromadzonymi w drodze ankiet, zbieranych przez redakcyjnych wysłanników, którzy odwiedzają wszystkie ośrodki polskie albo czerpanych z obfitej korespondencji z czytelnikami. Rezultatem tych badań były artykuły, które omawiały najważniejsze bolączki i potrzeby społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii, zawierające też konkretne wskazówki i praktyczne rady, jak również „kilkanaście tysięcy odpowiedzi udzielonych dotychczas czytelnikom w dziale *Odpowiedzi redakcji* lub w bezpośredniej korespondencji”. Ankieta w sprawie małżeństw polsko-brytyjskich dotyczyła głównie spraw socjalnych i narodowych, kierowała 12 pytań do mężów i 12 pytań w języku angielskim do ich brytyjskich żon³²³. Nadeszło 517 odpowie-

³¹⁷ Er., *Koniec PKPR*, DPiDŻ 1949, nr 236, s. 2.

³¹⁸ *Brytyjskie renty inwalidzkie dla b. żołnierzy polskich*, DPiDŻ 1949, nr 239, s. 3; *Renty, świadczenia i praca dla inwalidów w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1950, nr 291, s. 3.

³¹⁹ *War Office wypłaci „poważną sumę” Funduszowi Wdów, Sierot i Inwalidów*, DPiDŻ 1949, nr 274, s. 1, 4.

³²⁰ *Praca samodzielna cudzoziemców w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1949, nr 247, s. 3.

³²¹ *„Wspólnota pracy” 24 Polaków pod Lancaster*, DPiDŻ 1949, nr 269, s. 3.

³²² *Ankieta „Dziennika Polskiego” w sprawie małżeństw polsko-brytyjskich*, DPiDŻ 1949, nr 260, s. 1.

³²³ Pytania do mężów: 1. Czy brałeś ślub kościelny, czy tylko cywilny? 2. Czy rozmawiasz z żoną tylko po angielsku, czy też próbujesz uczyć ją języka polskiego? 3. Jeśli masz dzieci — w jakiej religii są wychowywane i czy uczysz je Twego języka? 4. Czy przebywałeś głównie w środowisku żony, czy też próbujesz wciągnąć ją do towarzystwa Twoich polskich przyjaciół?

dzi³²⁴. Gazeta wyniki ankiety zaczęła drukować od 8 kwietnia 1950 roku omawiając w każdym odcinku poszczególne pytania, drukując fragmenty odpowiedzi respondentów, a skończyła 19 maja. Okazało się, że mieszane małżeństwa na ogół były udane i szczęśliwe. Większość Polaków chciałaby osiedlić się w Polsce, w domach posługiwano się językiem polskim i językiem angielskim, polska galanteria podbijała serca brytyjskich kobiet, sprawa naturalizacji traktowana była przez Polaków czysto utylitarnie. Żona władająca językiem angielskim ułatwiała egzystencję, usuwając komplikacje powstające w codziennym obcowaniu ze środowiskiem brytyjskim. Brak znajomości języka angielskiego utrudniał Polakom życie, w którym należało wypełniać niezliczone formularze, załatwiać sprawy z pracodawcą, w Labour Exchange, w policji, urzędzie skarbowym, ubezpieczeniach, związkach zawodowych.

Korespondent gazety, A. Haleda nadesłał reportaż z Leeds z odlewni rur miedzianych, która od dwóch i pół roku zatrudniała 140 Polaków³²⁵. The Yorkshire Cooper Works LTD była jedną z pierwszych fabryk, która zatrudniała demobilizujących się członków PKPR, Polaków, byłych żołnierzy z 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej. Angielski przedstawiciel firmy, W. Hayes z uznaniem wyrażał się o Polakach podkreślając, że są solidni w pracy, punktualni, koleżeńscy, kulturalni. Wszyscy Polacy zatrudnieni byli na tych samych warunkach co Anglicy. Jedynie niewystarczające opanowanie języka angielskiego, szczególnie starszych osób, było powodem, przez który nieraz Polacy byli przydzielani do mniej płatnych zajęć. Przeciętne zarobki to około 7 £ tygodniowo, „ale jak podejdzie, to i 12 £ też czasem w kopercie zakleją”³²⁶.

8 listopada 1949 roku na pierwszej stronie zamieszczono ostrzeżenie do górników polskich dotyczące wrogiej propagandy skierowanej do Polaków, a uprawianej przez komunistów szkockich³²⁷. Czytamy w nim, że wielu górników nadesłało do redakcji broszurę pt. *Scottish Miners delegation to Poland*, autorstwa komunisty szkockiego Abe Moffata. DPiDZ postanowił odpowiedzieć na te broszury:

5. Czy zabierasz żonę na polskie imprezy i czy rozmawiasz z nią o polskich sprawach? 6. Czy utrzymujesz bliższe stosunki z rodziną żony i czy czujesz się dobrze w domu jej rodziców? 7. Czy starasz się szanować angielskie zwyczaje Twojej żony i jej środowiska, czy też zwyczajnie drażnią Cię? 8. Czy przyzwyczaiłeś się do kuchni angielskiej, czy też tęsknisz za potrawami polskimi? 9. Czy trudności językowe wpływają na wasze wzajemne stosunki, wywołują nieporozumienia, spory? 10. Czy pragniesz w razie zmiany warunków, powrócić do Polski wraz z Twoją brytyjską żoną? 11. Czy dzięki małżeństwu z Brytyjką zmieniły się w czymkolwiek Twoje warunki pracy i czy w ogóle odczuwasz jakieś ułatwienia życiowe? 12. Czy starasz się o naturalizację? Pytania skierowane do żon miały podobny charakter.

³²⁴ Wyniki ankiety na temat małżeństw polsko-brytyjskich, „Dziennika Polskiego”, DPiDZ 1950, nr 82, s. 1; Ogólne uwagi o rezultatach ankiety, DPiDZ 1950, nr 83, s. 3.

³²⁵ A. H a l e d a, *Odlewnia rur miedzianych w Leeds zatrudnia 140 Polaków*, DPiDZ 1949, nr 265, s. 3.

³²⁶ Tamże.

³²⁷ Uwaga górniczy!, DPiDZ 1949, nr 266, s. 1.

Nasza odpowiedź oparta będzie przede wszystkim na wyjątkach z raportu brytyjskiego, oficjalnej delegacji National Union of Mineworkers. Raport ten zadaje kłam twierdzeniom o wolności i dobrobycie górnika w Polsce. Odpowiedź nasza wydrukowana zostanie w języku angielskim w czwartkowym numerze Dziennika (10 listopada). Powinna ona trafić do jak najszerzszych kół górników brytyjskich. Dając czwartkowy egzemplarz „Dziennika” waszym brytyjskim towarzyszom pracy, pokażecie im prawdę o Waszych braciach w Polsce.³²⁸

Zapowiedziany artykuł ukazał się pod tytułem *The Truth about the miners in Poland*³²⁹. Znalazła się tam również informacja, że w broszurze rozpowszechnianej przez oddział szkocki związku zawodowego górników NOM, będącej sprawozdaniem z wizyty jej przedstawicieli w Polsce nie napisano, że 1/4 wydobycia w Polsce wysyłana jest do ZSRR za darmo. Dziennik stwierdził również, że to brednie, że w Polsce jest wolność religijna i polityczna.

W połowie listopada ukazał się artykuł mówiący o tym, że Polacy mają już dość cygańskiego życia na walizkach w hostelach, że chcą wreszcie przejść na własną gospodarkę domową³³⁰. Antoni Drwęski opisał wysiłki rodaków, by zmienić ten stan rzeczy, jak hostele powoli przemieniały się w osiedla³³¹. Marek Świącicki również dostrzegał normalizację życia w polskim osiedlu w Penrhos, pisząc o „psychicznej młodości wbrew prawdzie lat”³³².

Marian Czuchnowski dał sprawozdanie z „Żywego Dziennika” w hostelu Theobald Park, koło Elstree w Borcham Wood³³³. Autor udał się tam wraz z Józefem Garlińskim, Ludwikiem Bojczukiem i Tadeuszem Drwęskim. Była to pierwsza impreza kulturalna zorganizowana w tym hostelu przez miejscowe koło SPK. Na program „Żywego Dziennika” złożyły się: artykuł wstępny, sprawy organizacyjne, dział poetycki i literacki, aktualne wiadomości i „masa” humoru. Przyszło około 50 słuchaczy (na 150 mieszkańców, samotnych Polaków pracujących w okolicy), w większości młodych, pochodzących ze wszystkich regionów Polski. Reagowali żywo, chętnie. Po widowisku toczyła się szczerza prosta pogawędka przy fajansowych kubkach hostelowych z herbatą i ciastkach miejscowego wyrobu. Zarobki robotników pracujących na budowach, przy drogach, okolicznych fabrykach, również zakładach filmowych wynosiły od 5 £ do 8 £ tygodniowo, rzadko 12 £ przed odtrąceniem

³²⁸ Tamże.

³²⁹ Wytnij i daj do przeczytania swemu brytyjskiemu towarzyszowi pracy — *The Truth about the miners in Poland*, DPiDŻ 1949, nr 268, s. 3.

³³⁰ Dość już mamy cygańskiego życia, DPiDŻ 1949, nr 272, s. 3.

³³¹ A. Drwęski, *Gdy hostel przemienia się w osiedle...*, DPiDŻ 1949, nr 282, s. 3.

³³² M. Świącicki, *Osiedle polskie w Penrhos*, DPiDŻ 1949, nr 288, s. 3,

³³³ M. Czuchnowski, *Z „Żywym Dziennikiem” w hostelu Theobald Park*, DPiDŻ 1949, nr 296, s. 3.

podatku. Hostel chociaż był nowy, schludny, czysty, solidny — nie był drogi, dawał dwa posiłki dziennie, a w niedzielę trzy. Życie kulturalne dopiero kiełkowało. Czuchnowski nie zadawał więcej pytań, bo zdawał sobie sprawę, że każdy zamiast żyć w hostelu wolałby mieć swój skromny, ale własny kąt. „To dziś jest głównym przedmiotem troski wszystkich samodzielnych robotników polskich w Wielkiej Brytanii”³³⁴.

Gazeta za brytyjskim ministerstwem pracy podała, że wśród Polaków nie ma bezrobocia, ale 2 tys. byłych żołnierzy PKPR pozostawało jeszcze bez zajęcia³³⁵. Ostrzegano przed utratą świadczeń w razie uporczywego uchylania się od pracy oraz, że z dniem 31 XII 1949 roku upływa termin zgłaszania roszczeń w związku ze służbą w PSZ³³⁶.

Polityczne oblicze emigracji nabierało nowych jakości, rozmaite polskie stronnictwa, partie i frakcje próbowały osiągnąć porozumienie, tworząc w grudniu 1949 roku Polską Radę Polityczną³³⁷. Miesiąc później Juliusz Sakowski donosił o pełnym zjednoczeniu polskich sił politycznych³³⁸.

Najważniejsza wiadomość znosząca ograniczenia dla byłych członków PKPR pojawiła się w gazecie 30 grudnia oznajmiając, że górnicy i rolnicy mogą zmieniać zawód w Wielkiej Brytanii od 1 stycznia 1950 roku³³⁹. Było to zarządzenie brytyjskiego ministerstwa pracy. W styczniu 1950 roku dziennik poinformował 2 tys. byłych lotników polskich zarejestrowanych w PKPR, że uzyskali prawo do dodatkowych odpraw³⁴⁰ oraz, że 18 tys. byłych żołnierzy PSZ (i PKPR) może podjąć starania o wizy do Stanów Zjednoczonych na mocy rozszerzonej ustawy imigracyjnej przez Komisję Prawną Senatu amerykańskiego³⁴¹. Jednocześnie rząd brytyjski zapowiedział stopniową likwidację hosteli, ze względu na ich wysokie koszty utrzymania i ułatwienia emigracji Polaków z Wielkiej Brytanii³⁴². Odnotowano coraz mniej kandydatów na wyjazd do Argentyny, koniec masowej emigracji do Brazylii³⁴³. Marek Święcicki omówił w cyklu *Problemy Polaków w Wielkiej Brytanii* sposoby radzenia sobie z codziennością na gruncie brytyjskim, pogoń za normalizacją

³³⁴ Tamże.

³³⁵ Ministerstwo Pracy: nie ma bezrobocia wśród Polaków, DPiDŻ 1949, nr 282, s. 1.

³³⁶ Nie można zgłaszać po 31.12.1949 pretensji z racji służby w PSZ, DPiDŻ 1949, nr 304, s. 1.

³³⁷ W wyniku porozumienia PPS, PRW, NiD i Stronnictwo Narodowe utworzono Polską Radę Polityczną, DPiDŻ 1949, nr 290, s. 1.

³³⁸ J. Sakowski, Pełne zjednoczenie polskich sił politycznych, DPiDŻ 1950, nr 18, s. 2.

³³⁹ Górnicy i rolnicy mogą zmieniać zawód od 1.1.1950 roku, DPiDŻ 1949, nr 309, s. 1.

³⁴⁰ 2000 byłych lotników polskich ma prawa do dodatkowych odpraw, DPiDŻ 1950, nr 22, s. 1.

³⁴¹ Wizy do USAS dla 18 000 b. żołnierzy polskich, DPiDŻ 1950, nr 23, s. 1, 4.

³⁴² Rząd zapowiada stopniową likwidację hosteli, DPiDŻ 1950, nr 25, s. 1, 4; Czy hostel Theobalds będzie wkrótce zlikwidowany?, DPiDŻ 1950, nr 76, s. 3.

³⁴³ Polska Walcząca. Kombatant Polski na Obczyźnie, DPiDŻ 1950, nr 27, s. 3.

i lepszymi zarobkami, wyboiste ścieżki samotnych kobiet, organizacje społeczne, współzycie z sąsiadami³⁴⁴.

Na łamach pisma zamieszczono omówienie obowiązku alimentacyjnego męża wobec żony w świetle przepisów prawa brytyjskiego³⁴⁵. Porównano budżet domowy robotnika oraz inteligenta — byłych członków PKPR w Wielkiej Brytanii³⁴⁶. Robotnik po odciążeniu podatku zarabiał przeciętnie 5,94 £ tygodniowo, inteligent — 11.7.1 £. Vigil nadesłał ze Stanów Zjednoczonych korespondencję, w której donosił, że byli żołnierze PKPR mogą stracić prawa do wiz USA³⁴⁷. Śledził na bieżąco od trzech lat losy ustawy imigracyjnej, dzieląc się spostrzeżeniami z czytelnikami DPiDŻ. W kwietniu poinformował, że prawo do wizy USA będą mieli tylko Polacy, byli żołnierze zarejestrowani w konsulatach USA, którzy w dniu podpisania ustawy znajdowali się w Wielkiej Brytanii³⁴⁸. W maju — że nowa ustawa o imigracji do USA znów się opóźnia³⁴⁹. Bolesław Wierzbiański, w obliczu nowych perspektyw emigracji do USA apelował do byłych członków PKPR, by zanim zdecydują się na wyjazd z Wielkiej Brytanii na dalszą tułaczkę, dokładnie oszacowali swoje możliwości³⁵⁰. Dziennik zamieścił na swych łamach procedury, jakim musi się poddać były żołnierz PSZ emigrując do USA³⁵¹.

10 marca 1950 roku ukazał się Dekret dla byłych żołnierzy PKPR znoszący przymusowe skierowania do pracy, przywracający swobodę wyboru zatrudnienia wszystkim jego członkom³⁵². Polacy z PKPR mogli swobodnie zmienić zatrudnienie bez pośrednictwa biur Labour Exchange³⁵³. Jak wynikało z oświadczenia ministra Edena w Izbie Gmin w kwietniu 1950 roku, na Wyspach Brytyjskich oficjalnie zarejestrowanych było 150 212 Polaków³⁵⁴. 6 czerwca 1950 roku miał nastąpić koniec wypłat z tytułu PKPR³⁵⁵. Powró-

³⁴⁴ M. Świącicki, *Problemy Polaków w Wielkiej Brytanii*, [Cz. 1] DPiDŻ 1950, nr 31, s. 3; Cz. 2, nr 32, s. 3; Cz. 3, nr 33, s. 3; Cz. 4, nr 40, s. 3; Cz. 5, nr 42, s. 3; Cz. 6, nr 43, s. 3; Cz. 7, nr 49, s. 3; Cz. 8, nr 53, s. 3; Cz. 9, nr 60, s. 3; Cz. 10, nr 65, s. 3; Cz. 11, nr 66, s. 3; tenże, *Notatki z podróży — 3 hostele wokół Brendon*, DPiDŻ 1950, nr 108, s. 3.

³⁴⁵ *Obowiązki alimentacyjne męża wobec żony w świetle przepisów prawa brytyjskiego*, DPiDŻ 1950, nr 44, s. 3.

³⁴⁶ *Budżet domowy robotnika i inteligenta w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1950, nr 44, s. 3.

³⁴⁷ Vigil, *Byli żołnierze PKPR mogą utracić prawa do wiz USA*, DPiDŻ 1950, nr 46, s. 1, 4.

³⁴⁸ Vigil, *Ustawa imigracyjna może wejść w życie jeszcze w tym miesiącu*, DPiDŻ 1950, nr 80, s. 1, 4.

³⁴⁹ Vigil, *Nowa ustawa o imigracji do USA znów się opóźnia*, DPiDŻ 1950, nr 106, s. 1, 4.

³⁵⁰ B. Wierzbiański, *Wobec nowych perspektyw emigracji do USA*, DPiDŻ 1950, nr 113, s. 2.

³⁵¹ *Procedura przy emigracji b. żołnierzy polskich do USA*, DPiDŻ 1950, nr 182, s. 3.

³⁵² *Dekret niezwykle ważny dla byłych żołnierzy PKPR*, DPiDŻ 1950, nr 59, s. 1.

³⁵³ *Polacy z PKPR mogą swobodnie zmienić zatrudnienie*, DPiDŻ 1950, nr 60, s. 1, 4.

³⁵⁴ *150 212 Polaków znalazło się w Wielkiej Brytanii po wojnie*, DPiDŻ 1950, nr 80, s. 1.

³⁵⁵ *W dniu 6.6.1950 r. koniec wypłat z tytułu PKPR*, DPiDŻ 1950, nr 82, s. 1, 4.

cono do kwestii nabywania domów na własność przez Polaków w Wielkiej Brytanii³⁵⁶. Były to porady ściśle prawne omawiające rodzaje własności, sposób zbadania stanu nabywanego obiektu, formalności prawne kupna-sprzedaży, uzyskanie kredytu hipotecznego i spłacanie pożyczki. Redakcja uważała, że artykuły tego rodzaju powinny ustrzec niejednego czytelnika DPiDŻ przed „błahymi mniemaniami lub nawet — przed zawarciem niekorzystnej transakcji”³⁵⁷.

Interesująco przedstawia się sprawozdanie Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii za rok 1949, które przynosi wiele informacji na temat sytuacji uchodźców polskich w dziedzinie życia gospodarczego, organizacyjnego, kulturalnego³⁵⁸. Wynika z niego, że skupiska polskie na Wyspach kształtowały się w zależności od potrzeb miejscowych rynków pracy. W pierwszej fazie osiedlania się Polaków znalezienie pracy w przemyśle węglowym, tkacim i rolnictwie nie natrafiało na trudności, ale były to prace najcięższe i najmniej płatne. Sytuacja po zniesieniu ograniczeń uległa poprawie. Polscy fachowcy powoli zaczęli awansować. Problem stanowiło nadal zatrudnienie inteligencji oraz osób starszych i o słabszym zdrowiu. Odnotowano tworzenie się stałych skupisk byłych członków PKPR, w pobliżu miejsc pracy. Hostele, które były symbolem polskiego życia zbiorowego stopniowo traciły na znaczeniu, bo ich lokatorzy zaczęli mieszkać prywatnie. Po okresie rozproszenia Polacy zaczęli odczuwać potrzebę zrzeszania się. Stopień zorganizowania społeczności polskiej wykazywał tendencję wzrostową. Na ok. 160 tys. polskich emigrantów³⁵⁹ przebywających w Wielkiej Brytanii, 30 tys. było już zorganizowanych.

W większych skupiskach organizowano Domy Polskie, w mniejszych świetlice lub lokale klubowe utrzymywane ze składek emigrantów — 20 domów i podobnych instytucji w Londynie, na prowincji 18 domów i 100 świetlic.

Zjednoczenie opracowało wzorcowy statut samorządu osiedli, dający swobodę działania organom wykonawczym i zapewniający demokratyczną kontrolę. Obowiązki, jakie ciążyły na samorządowych władzach brytyjskich z tytułu przejęcia opieki nad tego rodzaju osiedlami podobne były do obowiązków właściciela domu w stosunku do lokatorów. Administracja lokalna miała obowiązek przebudowywania baraków tak, by nadawały się do zamieszkania przez rodziny. W niektórych osiedlach władze opłacały stanowisko „wardena”, który był łącznikiem między nią a osiedlem. Mieszkańcy opłacali czynsz od 5 do 10 szylingów tygodniowo od mieszkańca baraku plus opłata

³⁵⁶ *Jak należy kupować dom w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1950, nr 90, s. 3.

³⁵⁷ Tamże.

³⁵⁸ *Budżety rodzinne Polaków w Wielkiej Brytanii. Jak powstały skupiska polskie. Wpływ rynku pracy. Organizacje. Osiedla*, DPiDŻ 1950, nr 113, s. 3.

³⁵⁹ *162 000 Polaków mieszka w Wielkiej Brytanii*, DPiDŻ 1950, nr 123, s. 3.

za światło. Do administracji brytyjskiej należał przydział mieszkań. Brytyjczycy nie ingerowali w życie wewnętrzne osiedli, które reprezentowały powołane w wyniku wyborów samorządy. Pomieszczenia na kaplice, świetlice, sale teatralne itp. przydzielane były bezpłatnie. Na wspólne cele osiedla, na podstawie uchwał samorządów, mieszkańcy opodatkowywali się. W 26 osiedlach polskich zamieszkiwało 1,5 tys. rodzin (ok. 4,5 tys. osób, w tym dzieci w wieku szkolnym ok. 900, bardzo dużo dzieci w wieku przedszkolnym). Osiedla zamieszkiwali ludzie młodzi, zdolni do pracy i zarabkujący, co przyczyniało się do stabilizacji życiowej Polaków. Wielu z nich działało społecznie.³⁶⁰

DPiDŻ nie ustawał w swej akcji ochrony uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii, także jego interesów materialnych. Redakcja postanowiła w interesie ogółu przeprowadzić badania nad zarobkami i budżetami rodzinnymi i apelowała do Polaków, by odpowiedzieli na nową ankietę³⁶¹. Pytano o: liczbę osób w rodzinie, miejsce pracy, przeciętny zarobek tygodniowy, warunki mieszkaniowe, wydatki (żywność, posiłki poza domem, komore, światło i opał, zakup sprzętu domowego, odzieży, przejazdów, alkohol, tytoń, rozrywki kulturalne, składki na ubezpieczenie, związkowe, stowarzyszeń, zakup prasy i in.). Ankieta przyniosła nadspodziewane wyniki. Redakcja pisała:

... tysiące otrzymanych przez nas odpowiedzi to dowód niezwykle wysokiego wyrobienia społecznego i obywatelskiej dyscypliny naszego uchodźstwa.³⁶²

Pierwszy artykuł omawiający sytuację materialną polskich uchodźców gazeta zamieściła 11 września 1950 roku³⁶³. Redakcja dziękowała czytelnikom za szczere, skrupulatne i w większości podpisane ankiety, co według niej świadczyło o zaufaniu do niej. Okazało się, że Polacy w Wielkiej Brytanii od dawna prowadzili z ołówkiem w rękę swoje wydatki. Jeden z respondentów zarzucił redakcji, że w ankiecie zabrakło pytania o zakup książek. Redakcja wyjaśniła, że ankieta została oparta o schemat doświadczeń ostatniej analizy budżetu rodziny robotniczej w Wielkiej Brytanii. Z listów czytelników gazety wywnioskowano, że Polacy byli zaradni, żyli bardzo skromnie ale dawali sobie radę w nowym kraju osiedlenia³⁶⁴. W najgorszej sytuacji byli inwalidzi wo-

³⁶⁰ Potwierdzają to również inne publikacje dziennika, np. *Dorobek społeczny górników polskich przedstawiony na zjeździe delegatów kół Związku Rzemieślników i Robotników Polskich w Wielkiej Brytanii. Oddział Walia*, DPiDŻ 1950, nr 126, s. 3; *Dziesięć lat istnienia ZRRP — jednej z najstarszych organizacji uchodźczych*, DPiDŻ 1950, nr 186, s. 3; *8500 Polaków na manifestacji w Londynie zorganizowanej w Dniu Święta Żołnierza przez SPK*, DPiDŻ 1950, nr 192, s. 1; *Uczczenie pamięci lotników polskich poległych w „Battle of Britain”*, DPiDŻ 1950, nr 226, s. 3.

³⁶¹ Nowa ankieta „Dziennika”, DPiDŻ 1950, nr 113, s. 3.

³⁶² Wyniki ankiety „Dziennika”, DPiDŻ 1950, nr 212, s. 3.

³⁶³ Czytelnicy przeprowadzili dokładną analizę swych wydatków poprawiając i uzupełniając postawione pytania, DPiDŻ 1950, nr 216, s. 3.

³⁶⁴ Czy zaradność jest naszą cechą narodową?, DPiDŻ 1950, nr 133, s. 3.

jenni, byli żołnierze PSZ, którzy nie mieli rent i żyli z zasiłku (z dodatkiem mieszkaniowym) wypłacanego przez National Assistance Board³⁶⁵. Z biedą walczyli również bezrobotni, zarejestrowani w Labour Exchange, która nie mogła znaleźć im stosownej pracy, dlatego pobierali tzw. unemployment benefit — £ 2 (7 s.), co nie wystarczało na najskromniejsze życie³⁶⁶. Powoli wyzbywali się rowerów, aparatów fotograficznych i innych sprzętów oraz żyli z dawnych oszczędności.

W lipcu 1950 roku podano do wiadomości, za oświadczeniem brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Cluterem Ede wygłoszonym w Izbie Gmin, że na dzień 1 czerwca 1950 roku w Wielkiej Brytanii przebywało 162 756 Polaków — w tym około 17 000 dzieci i młodzieży do lat 16³⁶⁷. Raport Ministry of Pensions mówił o przyznaniu 2450 rent inwalidzkich byłym członkom PKPR w latach 1949/1950³⁶⁸. Ogółem renty z tej instytucji pobierało 5800 inwalidów z PSZ, 360 wdów oraz 270 innych rodzin wojskowych. Przyznanie renty oznaczało poza pobieraniem pieniędzy, pomoc i ochronę państwa. Poza dodatkami za stopień wojskowy i rodzinnym, inwalida mógł otrzymać także dodatek ze względu na wiek dzieci, dodatek na ich kształcenie, dodatek z uwagi na niemożność zatrudnienia, dodatek za obniżoną zdolność wykonywania własnego zawodu, dodatek odzieżowy itd. Większość inwalidów wojennych była jednak zatrudniona. Brytyjskie władze zachęcały do korzystania z pomocy organów opiekuńczych, jakimi były Rehabilitation and Welfare Units i Disablement Resettlement Offices, czynnych we wszystkich urzędach lokalnych ministerstwa. Inwalidzi mogli korzystać z opieki lekarskiej w szpitalach ogólnych i Ministry of Pensions. Administrowało ono polskimi szpitalami dysponującymi 1400 miejscami.

Bardzo ważną sprawą, która dotyczyła wszystkich byłych żołnierzy PSZ i byłych członków PKPR były tzw. Fundusze Włoskie³⁶⁹. Przed wyjazdem II Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii brytyjskie władze wojskowe poleciły wpłacić fundusze społeczne, zebrane przez żołnierzy polskich oraz gospodarcze fundusze oddziałowe, głównemu płatnikowi brytyjskiemu, który miał się zająć przekazaniem pieniędzy do Wielkiej Brytanii. Po przeniesieniu II Korpusu na Wyspy Brytyjskie i rozwiązaniu polskich jednostek, tytuł własności znacznej części tych funduszy został przeniesiony prawomocnymi aktami na Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Od 1946 roku polskie władze woj-

³⁶⁵ Dramat inwalidów bez rent. Odpowiedzi czytelników na ankietę „Dziennika” o budżetach rodzinnych, DPiDŻ 1950, nr 241, s. 3.

³⁶⁶ Bezrobotni żyją z dawnych oszczędności, DPiDŻ 1950, nr 242, s. 3.

³⁶⁷ 162 756 Polaków w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1950, nr 163, s. 1.

³⁶⁸ Renty, świadczenia i praca dla inwalidów w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1950, nr 291, s. 3.

³⁶⁹ Polska Walcząca. Kombatant Polski na Obczyźnie. „Fundusze włoskie”, DPiDŻ 1950, nr 200, s. 3.

skowe bezskutecznie zabiegały o wypłacenie tych sum ich właścicielowi. Dopiero w okresie likwidacji PKPR, w lutym 1949 roku Zarząd Główny SPK mógł wszcząć starania o wypłacenie należnej mu kwoty. Przedstawiciele War Office oświadczyli wówczas, że w grę wchodzi skomplikowane problemy prawa międzynarodowego, brytyjskiego i polskiego. Na życzenie War Office, Zarząd Główny SPK złożył uzasadnienie prawne swych roszczeń, za pośrednictwem kancelarii adwokackiej. Mimo obszernej korespondencji, Anglicy nadal nie chcieli zwrócić Polakom ich pieniędzy. W tej sytuacji Zarząd Główny SPK wyznaczył jako ostateczną datę rozliczenia 15 czerwca 1950 roku. Nie uzyskawszy odpowiedzi, prezes Łaszewski zwrócił się bezpośrednio do premiera Attlee o pomoc w załatwieniu tej tak długo ciągnącej się sprawy. W odpowiedzi otrzymał pismo, w którym czytamy:

Podobnie jak Stowarzyszenie Panów, Rząd również ubolewa iż załatwienie sprawy uległo tak znacznemu opóźnieniu. Opóźnienie nie było jednak spowodowane przez Rząd lecz wynikało z niejasności zagadnień prawnych wchodzących w grę. Zbadanie tych skomplikowanych spraw musiało zająć wiele czasu, lecz będzie ono szybko zakończone. Stowarzyszenie Panów może być przekonane, iż ze strony Rządu nie będzie żadnych zbędnych opóźnień w powzięciu decyzji wobec Panów.³⁷⁰

W kilka dni później SPK zostało powiadomione, że decyzja co do wypłaty tzw. Funduszków Włoskich nie może być powzięta w drodze administracyjnej, a jedynie na mocy orzeczenia sądu. Jednocześnie zapewniano, że władze brytyjskie zrobią wszystko ze swej strony, aby orzeczenie sądu mogło być jak najszybciej wydane, gdyż nie zgłaszają do tych sum żadnych pretensji.

Przy opieszałości czynników brytyjskich, bezskutecznych zabiegach SPK o odzyskanie pieniędzy oraz propagandzie władz warszawskich, zmierzających do podważenia zasadności roszczeń byłych żołnierzy PSZ do Funduszków Włoskich, trwających trzy lata, sprawa znalazła swój finał w sądzie dopiero w roku 1953! Dziennik poinformował czytelników o procesie SPK przeciw War Office, o żądaniu zwrotu £ 250 tys. II Korpusu zdeponowanych przed ewakuacją z Włoch³⁷¹. Na Fundusz Włoski składały się trzy odrębne fundusze: Fundusz Gospodarczy oddziałów polskich — 118 milionów lirów, Fundusz Kulturalno-Oświatowy — ok. 22 mln lirów, Fundusz Społeczny — 78 mln lirów. War Office nie kwestionował, że pieniądze te zostały zdeponowane, ale oczekiwał udowodnienia, że Stowarzyszenie Polskich Kombatantów ma tytuł prawny do żądania wypłaty tych pieniędzy. Pismo zdawało relację z rozpraw. Adwokat SPK w uzasadnieniu roszczenia powoływał się na rozkaz gen. An-

³⁷⁰ Tamże.

³⁷¹ Dziś w sądzie rozprawa SPK — War Office. Proces o zwrot £ 250 000, DPiDŻ 1953, nr 11, s. 1.

dersa z 13 czerwca 1944 roku powołujący do życia Polskie Stowarzyszenie Kombatantów i zezwalający na zbiórki wśród żołnierzy tego Funduszu na cele społeczne i dobroczynne³⁷². Zaprezentowano zeznania gen. Andersa, który stwierdził, że badał sytuację wśród polskich żołnierzy w sprawie konieczności i celowości utworzenia Funduszu we Włoszech, dalej zeznania gen. Kopańskiego i płk Kamińskiego dotyczące gospodarki pieniężnej II Korpusu³⁷³. Wreszcie 16 stycznia 1953 roku gazeta podała, że sąd przyznał SPK 231 179 £, jednak obarczył go kosztami procesu³⁷⁴. Już następnego dnia zaapelowano na łamach DPiDŻ o publiczną kontrolę tych Funduszy, bo pochodziły od żołnierzy³⁷⁵.

Pod koniec stycznia gazeta zapewniła czytelników, że wszelkie zabiegi i nadzieje reżymu warszawskiego zostały ostatecznie przekreślone i, że natychmiast po uprawomocnieniu decyzji sądu brytyjskiego czek na 231 179 £ od War Office zostanie przekazany SPK³⁷⁶. Od tego czasu czytelnicy nadsyłali listy do redakcji z pomysłami na co przekazać odzyskane pieniądze. Sprawa wywołała ogromne zainteresowanie Polaków w Wielkiej Brytanii. Padały pomysły aby Fundusze Włoskie przeznaczyć na dom dla artystów, dla dzieci i ubogich, płacić byłym żołnierzom PSZ dywidendę, zainwestować, zwrócić żołnierzom II Korpusu, na szable i ostrogi, na Skarb Narodowy³⁷⁷.

W latach 1951–1952 ukazało się kilka publikacji dotyczących byłych żołnierzy PSZ zarejestrowanych w PKPR. Dotyczyły przepisów o obywatelstwie, nowych ulg w wykonywaniu rzemiosła, handlu i przemysłu, braku odpraw dla żołnierzy, którzy nie przeszli przez PKPR, położeniu prawnym i materialnym uchodźców polskich w Wielkiej Brytanii³⁷⁸. W czerwcu 1952 roku ogłoszono na pierwszej stronie dziennika, że byli członkowie PKPR są zwolnieni z wszelkich ograniczeń przy zatrudnianiu się³⁷⁹. Artykuł z października oznajmił, że Polacy nie lubią mieszkać w hostelach i, że ci którzy mogą, opuszczają

³⁷² Jak powstały Fundusze II Korpusu SPK, DPiDŻ 1953, nr 12, s. 1, 4.

³⁷³ Gen. Anders: W sprawach Funduszy badałem opinie żołnierzy, DPiDŻ 1953, nr 13, s. 1, 4.

³⁷⁴ Sąd przyznał SPK £231 179, DPiDŻ 1953, nr 14, s. 1, 4.

³⁷⁵ Czyje te 231 000 £?, DPiDŻ 1953, nr 15, s. 2.

³⁷⁶ Natychmiast po uprawomocnieniu decyzji sądu czek na £ 231 179 od War Office dla SPK, DPiDŻ 1953, nr 22, s. 1.

³⁷⁷ Np. Listy do redakcji. Dr W. Tarnawski, Na co wydać £ 231 000? Przyznane wyrokiem sądowym SPK?, DPiDŻ 1953, nr 36, s. 2; Listy do redakcji. Jeszcze o £ 231 000, DPiDŻ 1953, nr 40, s. 2.

³⁷⁸ Przepisy o obywatelstwie w Polsce i w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1951, nr 38, s. 3; Nowe ulgi dla byłych żołnierzy PKPR w wykonywaniu rzemiosła, handlu i przemysłu, DPiDŻ 1951, nr 115, s. 1, 4; Odpowiedź War Office na pytanie „Dziennika: Nie będzie odpraw dla byłych żołnierzy, którzy nie przeszli przez PKPR, DPiDŻ 1951, nr 147, s. 3; Położenie prawne i materialne uchodźców w Wielkiej Brytanii, DPiDŻ 1952, nr 34, s. 3.

³⁷⁹ PKPR — zwolnieni z ograniczeń przy przyjmowaniu pracy zarobkowej, DPiDŻ 1952, nr 138, s. 1.

je masowo³⁸⁰. Było to możliwe w związku ze zniesieniem ograniczeń zatrudnienia. Polacy dzięki temu podejmowali lepiej płatne zajęcia, co dawało możliwość zamieszkania na prywatnych kwaterach lub kupna na kredyt hipoteczny własnego domu i wyjścia z polskiego getta hostelowego.

W 1953 roku 12 tys. Polaków, byłych żołnierzy PKPR zamieszkiwało jeszcze w hostelach z rodzinami. W związku z tym gazeta przeprowadziła kolejną ankietę wśród czytelników pytając, czy dokonać w polskich osiedlach jakiś zmian, czy nie³⁸¹. Nie cieszyła się ona jednak powodzeniem, bo z tygodnia na tydzień ubywało mieszkańców tych skupisk polskich i sprawa umarła śmiercią naturalną. Polacy z hostelami nie wiązali swojej przyszłości. Jednak dopiero w 1955 roku ukazała się notatka mówiąca o tym, że Polacy opuszczają hostele, bo łatwiej było zdobyć mieszkania samorządowe³⁸². Należy zaznaczyć, że polska młodzież nie wykazywała chęci emigrowania do Stanów Zjednoczonych czy Australii. Byli żołnierze PKPR mogli też bez przeszkód ze strony władz brytyjskich starać się o sprowadzenie rodzin z Polski³⁸³. Gazeta w 1956 roku wprowadziła w związku z tym na stronie 3 specjalny dział porad, bo wielu czytelników pytało o to w listach do redakcji³⁸⁴.

W tym okresie na terenie Wielkiej Brytanii przebywało 135 tys. Polaków, z czego 16 tys. posiadało paszport brytyjski³⁸⁵. Publikacja z 4 lipca 1956 roku zapowiedziała likwidację polskich hosteli NAB dodając, że większość mieszkańców kupuje własne domy³⁸⁶. Dziennik ostrzegał byłych członków PKPR przed podróżami do Polski, bo było to równoznaczne z utratą statusu uchodźcy i prawa do Travel Document³⁸⁷. W powzięciu ostatecznej decyzji o pozostaniu na Wyspach na pewno pomogły listy zdesperowanych czytelników do gazety, którzy na własnej skórze przekonali się, jak funkcjonuje demokracja w Polsce³⁸⁸. Jeden z nich pojechał do Kraju, gdzie zabrano mu paszport i rozpaczliwie szukał pomocy, by wydostać się z powrotem do Wielkiej Brytanii.

Ostatnim śladem po PKPR w piśmie była informacja, że władze brytyjskie ustaliły koniec sierpnia 1960 roku, jako ostateczny termin likwidacji polskiego osiedla — Hostelu Doddington koło Nantwich w Cheshire³⁸⁹.

³⁸⁰ Polacy nie lubią mieszkać w hostelach, DPiDŻ 1952, nr 237, s. 1.

³⁸¹ Ankieta „Dziennika” w sprawie 12 000 Polaków zamieszkałych w hostelach, DPiDŻ 1953, nr 23, s. 3.

³⁸² Polacy opuszczają hostele, DPiDŻ 1955, nr 180, s. 1, 4.

³⁸³ Jak sprowadzić rodzinę z Polski, DPiDŻ 1955, nr 141, s. 3.

³⁸⁴ Informacja na 1 stronie, DPiDŻ 1956, nr 23.

³⁸⁵ Nareszcie policzono nas dokładnie, DPiDŻ 1955, nr 272, s. 2.

³⁸⁶ Likwidacja polskich hosteli N.A.B., DPiDŻ 1956, nr 158, s. 3.

³⁸⁷ Po powrocie z podróży do Kraju, DPiDŻ 1957, nr 118, s. 1, 4.

³⁸⁸ Pojechał do Polski, zabrali mu paszport, DPiDŻ 1957, nr 22, s. 1.

³⁸⁹ J. Czerski, Ostatnie miesiące Hostelu Doddington, DPiDŻ 1960, nr 10, s. 3.

Polacy przenosili się do odległej o 7 mil miasta Crewe do zakupionych domów na własność lub do mieszkań ofiarowanych przez gminę, tzw. council houses.

Stałe rubryki pisma, takie jak *Z Anglii i Walii*, *Tydzień w Londynie*, *Z Midlandu*, *Ze Szkocji*, *Zwierciadło pani*, *Poradnik ogrodnicy*, *Oczami matki*, *Podsluchane*, *TyLon*, *Polacy w Wielkiej Brytanii* wyraźnie świadczyły o normalizacji życia na obczyźnie polskich tułaczy wojennych. Zamknął się okres wahań i niepewności dla ostatnich polskich maruderów, nastał nowy etap życia w nowej ojczyźnie.